

**Tysiące kwiatów
na zamkowym
dzedzińcu**



STRONA 11

Gosia
Baranowska

WTOREK 27 KWIETNIA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 17 (1512)

Rok XXX

1 maja ruszamy z zapisami do
ROWERON 2021

Otrzymasz bezpłatny pakiet startowy,
zdobędziesz unikatowy medal
i dołączysz do społeczności rowerowej!

ZAREJSTRUJ SIĘ OD 1 DO 31 MAJA
www.evenia.pl/event/roweron

STRONA 7

WOJEWODA WYCIĄŁ 7 dzielnic Raciborza z Budżetu Obywatelskiego

MAŁE PROJEKTY SĄ BEZ SZANS



Leon Fiołka

Czy ci prawnicy wiedzą
co robią?



Radna **Ludmiła Nowacka**

To ograniczanie
demokracji!



Wiceprezydent Raciborza
Dawid Waclawczyk

Chcieliśmy iść z tym do sądu.



Michał Kuliga

I jak to teraz wytłumaczyć
ludziom?

Prawnicy wojewody śląskiego wykazali, że Racibórz nie jest formalnie podzielony na dzielnice, więc 1,5 miliona złotych trzeba dzielić na całe miasto. Dotąd na dzielnice rezerwowano określoną pulę i w każdej coś finansowano z budżetu obywatelskiego. Teraz małe projekty przepadną w starciu z ogólnomiejskimi albo zgłaszanymi przez dobrze zorganizowane grupy, jak np. strażacy z OSP.

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 3

Czy rada miasta zyskała nad prezydentem władzę absolutną?

STRONA 9

Skuteczna interwencja
Nowin: Niepełnosprawna
matka i jej córka nie
zapłacą za pobyt w „Mai”

CZYTAJ NA STRONIE 15

Pawłów potrzebuje
nowego skrzyżowania

STRONA 10

14 milionów złotych wydano na walkę ze smogiem w Krzyżanowicach

STRONA 16

Głód ziemi: sprzedają
grunty orne na Starejwsi

CZYTAJ NA STRONIE 14

CYKL KATARZYN GRUCHOT

Raciborski Medyk we wspomnieniach
kadry i absolwentów



**Beata
Mros-Jaszewska**

STRONY 24 - 25

ISSN 1232-4035



17

9 771232 403105

REKLAMA

**Pumptrack przy Arenie Rafako
budzi mieszane uczucia**

STRONA 22

**15 sposobów
JAK ROZWIJAĆ
gospodarczo Racibórz**

STRONA 20

Książek Łukasz pisze
o powstaniach śląskich...
śpiewająco

STRONA 8



RADIO VANESSA FM

RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM

WŁĄCZ

Złośliwy komentarz tygodnia

Ślązacy i Ślázaczki! Myjcie się...



BOŻYDAR NOSACZ

Europoseł Łukasz Kohut jeździ po Śląsku i zachęca (choć oficjalnie tylko informuje), żeby mieszkańcy w spisie powszechnym określali się jako Ślázacy, czyli w rubryce „narodowość” wpisywali „śląską”. Nie wiem czy wszędzie jest taki hojny, ale w Raciborzu dodatkowo rozdawał ludziom „zele do rąk oczyszczająco-odświeżające o właściwościach antybakteryjnych”.

Żele były dość nietypowe, bo większą część etykiety zajmowało imię i nazwisko europośla, unijne gwiazdki oraz logotypy europarlamentu i grupy politycznej, do której poseł Kohut należy. Pewnie kiedyś

by mnie to zdziwiło, ale odkąd widziałem logo pewnej firmy nadrukowane na papierze toaletowym to już nie. Coś jednak mnie zdziwiło.

Po pierwsze, jestem ciekawy, czy Parlament Europejski wie, że jego pieniądze są wykorzystywane w kampanii budowania nowej narodowości w Europie, w tym wypadku śląskiej. Po drugie, trochę mi zabrakło, jakiegoś zgrabnego hasła – zachęty do działania (w Parlamencie Europejskim powiedzieliby – „call to action”).

W każdym razie, gdyby pan poseł planował na dłuższą metę takie hybrydowe działania, czyli budzenie samoświadomości narodowej mieszkańców Śląska z ich edukacją w zakresie higieny rąk, to mam dla niego (też bezpłatnie) propozycję wpadającego w ucho hasła: „Ślázacy i Ślázaczki, myjcie się, żeby nie dostać srączki”.

bozydar.nosacz@outlook.com



Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Mała rzecz, a cieszy

Przy ulicy Starowiejskiej w Raciborzu pojawił się nie tak dawno charakterystyczny miernik prędkości, znany już z innych miejsc przy drodze krajowej nr 45. To pierwsze takie urządzenie w stolicy powiatu. Poruszam się Starowiejską dosyć często i zauważam zmianę w zachowaniu kierowców przejeżdżających strefę z tym miernikiem. Informacja z podaniem prędkości i wskazaniem, że jest przekroczona niż przepisowe 50 km/h oddziaływanie niemal na każdego, kogo widziałem. Noga schodzi z pedału gazu, samochody zwalniają. Wydaje się, że inicjatorzy ustawienia tam tej tablicy osiągnęli swój cel i aż szkoda, że musieli prosić o to tak długo. I trzeba było budżetu obywatelskiego, żeby wprowadzić tak potrzebne rozwiązanie. Dla władz Raciborza to powinna być wskazówka, żeby elektronicznych tablic ustawić więcej – przy Kozielskiej, Bogumińskiej i Hulczyńskiej, bo i tam pojazdy mkną krajówką ponad dozwoloną prędkość. Ta niewielka inwestycja przyniesie wiele korzyści, w tym najważniejszą – ochronę ludzkiego zdrowia i życia.

Tak się kończy jazda na zderzaku. W Raciborzu Markowicach zderzyły się trzy samochody

25 000 zł – to szacunkowa wartość strat materialnych będących następstwem kolizji drogowej, do której doszło 23 kwietnia około godz. 16.56 na ul. Gliwickiej w Raciborzu.

Policjanci ustalili, że kierująca oplem 41-latką nie dostosowała prędkości do warunków drogowych, a także nie zachowała bezpiecznej odległości od poprzedzającego ją pojazdu. Gdy jadący przed nią 46-letni kierowca forda zwolnił, 41-latką nie zdołała już uniknąć kolizji. Następnie ford uderzył jeszcze w poprzedzającą go mazdę, którą kierowała 47-letnia kobieta.

Na miejscu interweniowali policjanci, strażacy oraz ratownicy pogotowia. Medycy



Opel astra, ford focus i mazda zostały uszkodzone w wyniku kolizji drogowej w Markowicach. Osoby kierujące pojazdami były trzeźwe.

ustalili, że żaden z uczestników zdarzenia nie odniósł poważniejszych obrażeń. Skończyło się więc na kolizji. – Sprawczynią jest 41-latką z opła astry, która nie dostosowała prędkości i jednocześnie nie zachowała bezpiecznej odległości od poprzedzającego ją pojazdu. Została ukarana

mandatem – mówi nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Strażacy zabezpieczyli miejsce kolizji oraz uprzątnęli jezdnię z resztek rozbitych pojazdów.

Wszyscy uczestnicy kolizji byli trzeźwi. (żet)

Odurzony narkotykami 29-latek jechał przez Racibórz. Swoją nietrzeźwą przejażdżkę zakończył w... areszcie

Narkotyki w organizmie, narkotyki w samochodzie, do tego dwa zakazy kierowania pojazdami – policjanci nie podejrzewali, że wynik zwykłej kontroli przyniesie takie rezultaty.

25 kwietnia policjanci z Raciborza zatrzymali na ulicy Drewnianej kierującego rove-rem 29-letniego mieszkańca powiatu głuchozkiego.

– Mężczyzna podczas rozmowy z mundurowymi wykazywał symptomy użycia narkotyków, co też po chwili potwierdziło badanie przeprowadzone specjalnym testem – relacjonuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w

Raciborzu.

Następnie policjanci wprowadzili dane 29-latka do policyjnych systemów. Okazało się, że sąd dwukrotnie zakazał mu kierowania pojazdami mechanicznymi. Mimo to mężczyzna po raz kolejny wsiadł za kierownicę.

Co więcej, policjanci ujawnili przy mężczyźnie środki odurzające.

29-latek trafił do policyjnego aresztu. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. Mężczyzna odpowie za kierowanie pojazdem pod wpływem narkotyków, niestosowanie się do orzeczenia sądu oraz posiadanie narkotyków. Grozi mu kara pięciu lat więzienia. (żet)

Komputronik mamy to!

Salon Komputronik Racibórz | ul. Bankowa 2

tel. 533 348 300 | (32) 400 55 00

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

Wojewoda wyciął 7 dzielnic Raciborza z Budżetu Obywatelskiego. Małe projekty są bez szans

Nowe zasady rozdziału pieniędzy w Budżecie Obywatelskim w Raciborzu promują duże projekty ogólnomiejskie. Prawnicy wojewody śląskiego wytknęli urzędnikom z Raciborza, że dzielą budżet na strefy w oparciu o nieformalne dzielnice miasta, a prawo tego zabrania. Teraz małe projekty przepadną w starciu z takimi, które dotyczą całego Raciborza, albo dobrze zorganizowanych grup poparcia jak np. strażacy z OSP. Czy to zabija aktywność raciborzan z dzielnic ościenych?

W urzędzie miasta są zaskoczeni decyzją nadzoru prawnego wojewody śląskiego. Prawnicy z Katowic zakwestionowali organizację budżetu obywatelskiego w Raciborzu. Zwrócili uwagę, że rozdział pieniędzy odbywa się w oparciu o podział miasta na tzw. jednostki pomocnicze czyli dzielnice. Tymczasem istnieją one w Raciborzu jedynie nieformalnie, a w takim przypadku budżet obywatelski może być dzielony jedynie na całą gminę. Regulacje dotyczące budżetu obywatelskiego w Raciborzu poddawano ocenie prawnej wojewody już wielokrotnie i nigdy wcześniej nie kwestionowano ich w Katowicach. Tymczasem teraz trzeba dokonać rewolucyjnej zmiany, która może zburzyć

budowane latami zaufanie do idei budżetu.

A może to dobra karta?

Do podziału będzie jedna, ogólna kwota przeznaczona przez Miasto do podziału między mieszkańców – 1,5 mln zł. Wcześniej część pieniędzy była niejako „znaczone” i rywalizowano o nią w poszczególnych strefach, na jakie podzielono Racibórz. Podział był oparty na dzielnicowej mapie miasta. Zuzanna Tomaszewska, która jako jedna z pierwszych zapoznała się z nowymi zasadami uważa, że różnica jest istotna, ale wierzy, że dzielnice będą się dzięki temu bardziej mobilizować by wygrać w budżecie. – Potraktujmy to jako dobrą kartę. Zaryzykujemy, żeby dzielnica się pokusiła o duży, fajny projekt za kilkadziesiąt tysięcy złotych – wymyśliła.

Obudzili się prawnicy

Ilona Bojczuk, która pracuje w wydziale rozwoju nadzorującym realizację budżetu w urzędzie mówiła ostatnio radnym, że urzędnicy postarają się zrobić wszystko, by udało się zorganizować nabór i głosowanie w tym roku. Ma temu służyć m.in. skrócenie do 15 dni czasu na zgłoszenie projektu (dotąd 30). – Do października trzeba zdążyć ze wszystkim – wyjaśniła rajcom I. Bojczuk. Oburzony informacjami z Katowic był Leon Fiołka, radny

z Brzezia. – Czy ci prawnicy wiedzą co robią? Tak działaliśmy przez lata, że są dzielnice. Przecież okręgi wyborcze też tak robimy. Obudził się nadzór prawny po 7 latach? – krytykował były przewodniczący rady na posiedzeniu komisji oświatowej. Fiołka zastanawia się czy pojawiły się jakieś nowe wytyczne. – Że trzeba inaczej niż dotychczas, bo wcześniej była kasa na dzielnice, a teraz jedna dla wszystkich – skwitował doświadczony samorządowiec.

Wacławczyk chciał iść do sądu

Wiceprezydent Dawid Wacławczyk, któremu podlega wydział rozwoju i sprawy związane z budżetem obywatelskim, przypominał, że jeszcze w listopadzie było „wszystko okej”. Wtedy też konsultowano z nadzorem prawnym kwestie związane z budżetem obywatelskim. Wacławczyk przyznał, że w pierwszej reakcji urząd chciał się skarżyć na rozstrzygnięcie wojewody w sądzie administracyjnym. – Sprawdziliśmy w innych miastach na Śląsku i Racibórz jest ewenementem nie mając formalnych dzielnic – przyznał wiceprezydent. Jak dodał, teraz będzie jeden wódek w budżecie. – Sensowność sądu jest wątpliwa, bo jak sąd nie przyzna nam racji to stracimy przede wszystkim

w oczach mieszkańców, choć ta niesprawiedliwa decyzja należy do nadzoru prawnego wojewody – stwierdził pierwszy zastępca Dariusza Polowego.

Głosowanie ustawi hierarchię

W urzędzie rozważają teraz czy nie wprowadzić w mieście formalnych dzielnic. Tyle, że wtedy wybiera się rady dzielnic, i jak pisał Wacławczyk jest „robotą administracyjną”. – Ilość włożonej pracy jest tu niewarta wyprawki, bo będą kolejne problemy. To długa procedura, nieefektywna – ocenia zastępca prezydenta. Rozważa on przeniesienie kwoty 200 – 300 tys. zł do Inicjatywy Lokalnej czyli puli środków dzielonych na nieduże projekty, gdzie mieszkańcy angażują się wkładem własnej pracy. – Tam są właśnie takie lokalne, dzielnicowe kwestie – zaznaczył D. Wacławczyk. Rozwiewa obawy co do słabszej pozycji dzielnic w nowym rozdaniu budżetu. – To nie tak, że teraz tylko centrum będzie wygrywać. Głosowanie ustawi hierarchię, może wygrać 20 małych, a nie jeden duży – uważa.

Nie będzie rezerwacji

Inaczej sądzi Michał Kuliga z Ostroga, określając nowy budżet „trudnym zadaniem”. – Jak to dobrze wytłumaczyć mieszkańcom? – zastana-

wiał się głośno na posiedzeniu komisji oświaty. Poparła go Ludmiła Nowacka z Brzezia, twierdząc, że trzeba spodziewać się niezadowolonych ze strony mieszkańców. – Nie będzie dotychczasowej „rezerwacji” pieniędzy dla dzielnic. To bardzo niefortunne – oceniła. Ostatnie lata są „chude” dla budżetu obywatelskiego, bo w 2020 roku pandemia go zablokowała, a nawet nie było pewne czy zostaną zrealizowane projekty wcześniej przegłosowane.

Nadzór nam zaszkodził

Michał Kuliga zauważył, że budżet obywatelski był dobrym rozwiązaniem dla dzielnic, gdzie rywalizacja miała charakter wewnętrzny, a z reguły dochodziło do porozumienia o podział środków między grupami interesu. – Teraz nadzór prawny nam zaszkodził – oznajmił. Jego zdaniem, można byłoby nową edycję budżetu potraktować jako przejściową, zanim ukonstytuowałyby się formalne dzielnice. W tej formule dopuszczono by tylko duże projekty, ogólnomiejskie, kosztujące tyle co przewiduje cały budżet. To idea byłego rajcy miejskiego (dziś powiatowego) Tomasza Cofały. Żeby raciborzanie decydowali np. w sprawie dużej tężni w parku Roth. Oponowała radna Tomaszewska, uważa, że za dużo tego szokowania

mieszkańców jak na jeden budżet.

Siła strażaków

Leon Fiołka był przeciw, bo jego zdaniem skrzykną się strażacy i przevorsują zakup nowego wozu bojowego dla którejś z jednostek OSP. – Mogą tak zrobić, mają siłę – uważa. Jego propozycją jest ograniczyć maksymalny koszt realizacji jednego projektu, żeby zwiększyć szanse dla mniej kosztownych propozycji. Tu pojawia się jednak kolejna prawna przeszkoda, bo takie ograniczenie znowu może zakwestionować nadzór prawny w Katowicach. Paweł Rycka dołączył do grona niezadowolonych z nowelizacji zasad. – Do tej pory budżet integrował dzielnice. Żle się stało – ocenił.

Głos z telefonu

Brak dzielnic to niejedyna nowinka. Głosowanie w budżecie ma się odbywać SMS-em. Na stronie internetowej oddamy głos i dostaniemy kod w SMS żeby go wpisać na tej stronie. Z 1 telefonu będzie można oddać 5 głosów. Będzie można głosować z miejskich filii bibliotecznych i urzędu miasta.

Musimy procedować, bo już jesteśmy miesiąc spóźnieni z przygotowaniem do budżetu obywatelskiego – podsumował dyskusję wiceprezydent Wacławczyk. (ma.w)

REKLAMA

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

SACHSE

AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ (CERTYFIKAT NR 5950)

POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:

hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim

Kontakt: tel. 602392876
praca@sachse.eu | www.sachse.pl

KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ

531 666 333



PIENTKA
KAMIENIARSTWO

ROK ZAŁOŻENIA 1927

PRODUCENT:

– NAGROBKÓW
– SCHODÓW GRANITOWYCH
– PARAPETÓW

Nowa ekspozycja nagrobków!

Racibórz, ul. Głębzycka 50 (NAPRZECIW CMENTARZU)

47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 75
tel. 32 419 83 50, 602 701 270

www.kamieniarstwo-pientka.pl



AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

NOWOŚĆ

tel. serwis 32 415 23 41

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosci.pl

Ja, Helena Wenc przepraszam

Karolinę Babiniec za znieśławienie jej osoby dnia 22.01.2021 r. w Raciborzu, na parkingu koło ulicy Różyckiego 7. Przepraszam Karolinę Babiniec za kierowanie wyzisk i niesłusznych oskarżeń pod jej adresem. Oświadczam, że wszystkie pomówienia jakie kierowałam pod adresem Karoliny Babiniec tj. że jest nierobem, dokonała kradzieży z włamaniem, wyłudziła pieniądze od mojego męża oraz jest kobietą lekkich obyczajów – są nieprawdziwe.

18 milionów złotych na remonty dróg w powiecie raciborskim

Szesnaście dróg w powiecie raciborskim zostanie przebudowanych lub wyremontowanych dzięki środkom z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Sprawdź, czy również w twojej okolicy są drogi, które zostaną wyremontowane dzięki tym pieniądzom.

Pieniądze z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg zostaną przeznaczone na dofinansowanie inwestycji drogowych. Dotyczy to przedsięwzięć niedawno zakończonych, już rozpoczętych oraz tych dopiero zaplanowanych do realizacji. Dzięki temu ostateczny koszt realizacji remontów lub przebudowy dróg po stronie samorządu będzie mniejszy. Łącznie na drogi w powiecie raciborskim rząd przeznaczy aż 17,9 mln zł.

Oto lista dróg i ulic, których remonty zyskały rządowe wsparcie:

1. przebudowa drogi powiatowej nr 3517S w Tworkowie od skrzyżowania z ulicą Zamkową do przejazdu kolejowego,
2. remont drogi powiatowej nr 3516S pomiędzy
3. skrzyżowaniami z DK 45 w Tworkowie,
4. przebudowa drogi powiatowej nr 3536S w Górkach Śląskich od skrzyżowania z ul. Rudzką do końca działki drogowej nr 257/3 od strony DW 919,
5. przebudowa drogi powiatowej nr 3529S w Borucinie od skrzyżowania z gminnym odcinkiem ul. Doktora Rostka do końca obszaru zabudowanego w kierunku Krzanowic,
6. przebudowa drogi powiatowej nr 3540S w Kobyli na odcinku od cieku wodnego Żabnica do końca dz. 824/80 od strony Miasta Racibórz,
7. przebudowa ul. Pomnikowej w Roszkowie (612605S),
8. remont ulicy Morawskiej w Krzanowicach (671020S),
9. remont ulicy Kościelnej w Krzanowicach (671012S),
10. remont ulicy Rynek w Krzanowicach (671011S),
11. przebudowa ul. Bema w Raciborzu,
12. przebudowa ul. Cecylii w Raciborzu,
13. przebudowa ul. Marii Ro-

dziewiczówny w Raciborzu,

13. przebudowa ul. Czarnieckiego w Raciborzu na odcinku projektowanej jezdni o długości 189 metrów,
14. przebudowa łącznika ul. Anny i Starowiejskiej w Raciborzu na odcinku projektowanej jezdni o długości 303 metrów,
15. przebudowa ul. Bojanowskiej w Raciborzu na odcinku o długości 790 metrów,
16. budowa nawierzchni ulicy Chorzowskiej w Raciborzu na odcinku o długości 530 metrów.

– Cieszę się, że środki na inwestycje w infrastrukturę drogową udało się pozyskać zarówno na duże przedsięwzięcia, kluczowe w skali całego kraju, jak i te lokalne, bliskie każdemu z nas – komentuje poseł Michał Woś.

Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg, to wsparcie realizacji zadań na drogach zarządzanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Jego celem jest przyspieszenie powstawania nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym. (żet)

Raciborska prawica nadal podzielona

Komu i za co dziękuje prezydent Polowy, a o kim milczy?



Z czasem to, czego się nie mówi jest ważniejsze od tego co się mówi. Na zdjęciu prezydent Raciborza Dariusz Polowy.

Prezydent Dariusz Polowy cieszy się na Facebooku pozyskaniem rządowego dofinansowania na remonty dróg w Raciborzu. Przy okazji dziękuje trzem osobom. W prezydenckim wpisie brak jednego nazwiska, co mówi więcej o lokalnej polityce niż tysiąc słów.

Premier, wojewoda i wiceminister

Podziękowania dla premiera Mateusza Morawieckiego, wojewody śląskiego Jarosława Wierczoka oraz raciborzanina, wiceministra spraw zagranicznych Pawła Jabłońskiego – pisze na Facebooku prezydent Raciborza Dariusz Polowy. W tych słowach wyraża wdzięczność za dofinansowanie przebudowy ulic Bema, Cecylii i Rodziewiczówny ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (szczegółowo piszemy o tym w artykule pt. 18 milionów złotych na remonty dróg w powiecie raciborskim).

Znamienne, że na liście osób, którym dziękuje prezydent Raciborza, nie ma pochodzącego z Raciborza wiceministra spra-

wiedliwości Michała Wosia. Myliłby się ten, kto uznałby to za zwykłe przeoczenie. Choć zarówno prezydent Polowy jak i poseł Michał Woś to ludzie prawicy, ich relacje nie są najlepsze.

Czubią się, ale się nie lubią

Już w kampanii wyborczej z 2018 roku Dariuszowi Polowemu bliżej było do ówczesnego posła PiS Czesława Sobierajskiego niż wiceministra Michała Wosia. Ten drugi wspierał Michała Fitę, który również ubiegał się o prezydencki fotel. Ostatecznie wygrał Polowy, a Fita został jego zastępcą. Początkowo, gdy wciąż wydawało się, że ten duet jest w stanie współpracować dla dobra miasta, Polowemu zdarzało się w publicznych wypowiedziach chwalić i dziękować Wosiowi, za co ten odpłacał się w podobny sposób. Gdy relacje Polowego z Fitą zaczęły się pogarszać, Polowemu i Wosiowi coraz trudniej było powstrzymać się od uszczypliwości.

Nie tak dawno wiceminister Michał Woś informując o przy-

znaniu Raciborzowi pieniędzy z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych wyraził nadzieję, że środki nie zostaną przeznaczone na „bubel” w postaci „lodowiska z dmuchanym dachem”. Lodowisko tego typu zamierza wybudować w mieście Polowy. Dodajmy, że kilka miesięcy wcześniej prezydent Raciborza zaprosił posła do Raciborza na łyżwy. Zrobił to podczas tej samej konferencji, na której publicznie zwolnił Michała Fitę.

Coś większego

Żeby było jeszcze ciekawiej, wspomniany przez Dariusza Polowego wiceminister Paweł Jabłoński niedawno stał się w ogólnopolskich mediach z Michałem Wosiem. Potyczka była przedłużeniem sporu w obrębie Zjednoczonej Prawicy, który w ostatnich tygodniach rozgorzał na nowo wokół unijnego funduszu odbudowy. Paweł Jabłoński związany jest z PiS, natomiast Michał Woś to człowiek Solidarnej Polski (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze Nowin).

(żet)

JESTEŚ OFIARĄ PRZESTĘPSTWA?

Skorzystaj z bezpłatnej pomocy Ośrodka Pomocy Pokrzywdzonym Przestępstwem

Ośrodki na terenie całej Polski zapewniają bezpłatną pomoc prawną, psychologiczną i materialną

Więcej pod numerem telefonu +48 222 309 900 oraz na www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl



FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI
www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

„Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości”

Poniedziałek na podwójnym gazie. Wpadło czterech nietrzeźwych kierowców

19 kwietnia policjanci z Raciborza zatrzymali czterech nietrzeźwych kierowców. Ile wydmuchał niechłubny rekordzista?

W poniedziałek 19 kwietnia

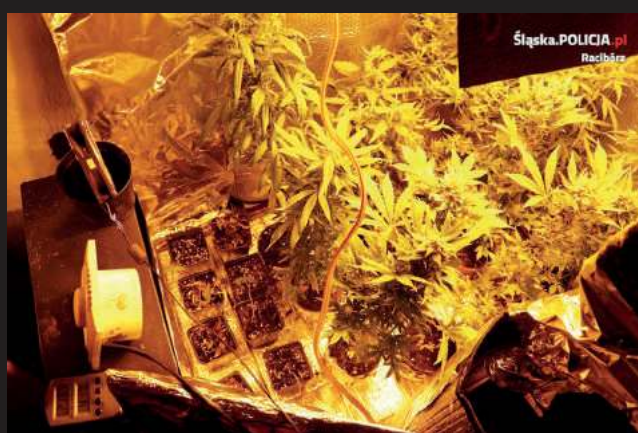
zatrzymali czterech nietrzeźwych kierowców. Najwięcej, bo prawie promil alkoholu, wykazało badanie alkomatem u 44-letniego kierowcy volkswagena passata. Mężczyzna

został zatrzymany do kontroli o godz. 6.00 na ulicy 1 Maja w Pietrowicach Wielkich. Oprócz grzywny, grozi mu kara dwóch lat więzienia.

(ż)



37-latek zainwestował w sprzęt do uprawy marihuany. Początkowo wszystko szło po jego myśli, jednak jego działalność nie uszła uwagi policji.



Kryminalni zlikwidowali nielegalną plantację marihuany w Krzanowicach

37-letni mieszkaniec Krzanowic nie tylko hodował, ale i sprzedawał marihuanę. Policjanci ustalili, że wprowadził na rynek przynajmniej kilkaset sztuk narkotyku.

Trzydzieści krzaków konopi indyjskich, sprzęt do uprawy roślin, susz, z którego można było przygotować 80 sztuk marihuany – to wszystko znaleźli kryminalni w domu 37-latka z Krzanowic. Ponadto policjanci ustalili, że mężczyzna sprzedawał około 400 sztuk narkotyku.

Sąd przychylił się do wniosku śledczych o areszt

Krzanowiczanie został zatrzymany w poniedziałek 19 kwietnia. – Mężczyzna usłyszał już zarzut uprawy zabronionych roślin, posiadania znacznej ilości narkotyków oraz ich sprzedaży. Wczoraj (21 kwietnia – red.) sąd na wniosek raciborskich śledczych i prokuratora zastosował areszt wobec 37-latka. Za przestępstwa z Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii mężczyźnie może grozić kara

nawet do 12 lat więzienia – informuje nadkom. Mirosław Szymański z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Jak doszło do zatrzymania?

Kryminalni ustalili, że w jednym z domów w Krzanowicach może być prowadzona nielegalna uprawa konopi. Następnie pojechali to sprawdzić. – Policjanci przeszukali wszystkie pomieszczenia mieszkalne w domu oraz sprawdzili całą posesję. Podejrzenie mundurowych okazało

się słuszne, gdyż w jednym z pomieszczeń ujawnili nielegalną plantację – dodaje nadkom. Mirosław Szymański z KPP w Raciborzu.

Wielki krzak

To nie pierwszy taki wypadek w Krzanowicach. Pięć lat temu głośno było o innym mieszkańcu tej miejscowości, który w foliowym szałasie wyhodował wyjątkowo okazały krzak marihuany. Wtedy również zabezpieczono susz marihuany oraz sprzęt do uprawy rośliny. (żet)

Wypadek w Bieńkowicach. 19-latek trafił do szpitala. Jak do tego doszło?

Młody kierowca przekazał policjantom, że zjechał z drogi, aby uniknąć zderzenia z nadjeżdżającym z naprzeciwka pojazdem.

Uraz szyi, 10 tys. zł strat, akcja strażaków, policjantów i ratowników medycznych – to bilans wypadku drogowego, do którego doszło 21 kwietnia około godz. 5.44 na ulicy Raciborskiej w Bieńkowicach (droga krajowa nr 45). Kierujący fordem mondeo 19-latek wypadł z jezdni. Choć mężczyzna wy dostał się z pojazdu o własnych siłach, to uskarżał się później na ból szyi. Lekarz pogotowia podjął decyzję o przetransportowaniu 19-latka do szpitala.

Poszkodowany mężczyzna

to mieszkaniec powiatu raciborskiego. Był trzeźwy. Przekazał policjantom, że zjechał z jezdni, aby uniknąć zderzenia z nadjeżdżającym z naprzeciwka i wyprzedzającym „na trzeciego” pojazdem. Okoliczności oraz przebieg zdarzenia zostaną prawdopodobnie ustalone w toku postępowania sądowego.

Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 10 tys. zł.

Na miejscu, oprócz policjantów i ratowników medycznych, interweniowali również strażacy, którzy kierowali ruchem, udzielili pomocy kierowcy, uprzątnęli jezdnię z substancji ropopochodnych oraz ziemi naniezionej w trakcie wydobywania pojazdu z rowu. (żet)

W Raciborzu bez podwyżek opłat za wodę i ścieki

Wodociągi Raciborskie utrzymają obecne ceny do maja 2024 roku. Wniosek o utrzymanie dotychczasowej taryfy został już zaakceptowany przez Wody Polskie.

W Raciborzu opłata za do-

starzenie wody wynosi 4,82 zł/m³, a za odprowadzenie ścieków 8,23 zł/m³. Wniosek Raciborskich Wodociągów o utrzymanie dotychczasowych stawek uzyskał już akceptację Wód Polskich. (ż) (um)

REKLAMA

OD CZEGO TO WSZYSTKO SIĘ ZACZEŁO, CZYLI JAK POWSTAWAŁY SZLAGIERY!

SZLAGROTEKA

► NIEDZIELA 17:45 / SOBOTA 15:25

Wiosna w **T V S**

comedy
POZYCJA 85

CANAL+
POZYCJA 87

orange
POZYCJA 62

vectra
POZYCJA 129

wp
POZYCJA 111/352

TELEWIZJA NAZIEMNA
WOJ. ŚLĄSKIE

WP pilot
PILOT WP.PL

Pracowniczkę opieki społecznej z Nędzy zachowały się jak trzeba. Dzięki nim nie doszło do tragedii

Kobiety zauważyły zadymienie w budynku mieszkalnym. Zaalarmowały nie tylko służby, ale również lokatorów. Dzięki temu udało się uniknąć tragedii.

Błyskawiczna akcja

Niedrożny przewód kominowy spowodował zadymienie w budynku wielorodzinnym przy ul. Jesionowej w Nędzy (21 kwietnia o godz. 10.57). Świadcami zdarzenia były pracowniczki opieki społecznej, które natychmiast powiadomiły strażaków o zagrożeniu, a następnie poprosiły lokatorów o opuszczenie budynku.

Wkrótce na miejscu pojawili się strażacy zawodowi oraz ochotnicy. – Mężczyzna z mieszkania został przebadany przez strażaków urządzeniem TOX CO, które sprawdza zawartość tlenu węgla w wydychanym powietrzu – informuje bryg. Roland Kotula, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Raciborzu. Badanie wykazało, że mężczyzna faktycznie został podtruty czadem. Dowódca akcji podjął decyzję o wezwaniu na miejsce ratowników medycznych, którzy przetransportowali mieszkańca Nędzy do szpitala.

Dodajmy, że 21 kwietnia strażacy z powiatu raciborskiego interweniowali jeszcze cztery razy. Wszystkie wyjazdy miały związek z dowozem starszych osób na szczepienie. Z pomocy druhów i druchen skorzystali



Budynek, w którym doszło do zadymienia. Na zdjęciu widać interweniujących strażaków, którzy udzielili pomocy lokatorowi. Mężczyzna podtrut się czadem.

mieszkańcy Kuźni Raciborskiej, Nędzy oraz Rud.

Czuwamy nad bezpieczeństwem naszych podopiecznych

Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nędzy Bożena Polaczek w rozmowie z Nowinami przyznaje, że jeden z lokatorów budynku przy ul. Jesionowej jest podopiecznym tej instytucji. – Pracownicy dość często tam chodzą. Musimy pilotować sytuację. W tym przypadku odebraliśmy telefon od sąsiada, który przekazał nam, że może dziać się tam coś niepokojącego – wyjaśnia kierownik Polaczek.

Jak kierownik GOPS-u w Nędzy ocenia postawę swoich podwładnych? – Jestem bardzo zadowolona z pracowników. Czuwają nad bezpieczeństwem naszych podopiecznych. W dobie pandemii skupiamy uwagę

na osobach mniej zaradnych i sprawnych, których dogłębnie obserwujemy. Z pozostałymi podopiecznymi mamy kontakt telefoniczny – mówi Bożena Polaczek.

Jak groźny jest tlenek węgla?

Tlenek węgla, potocznie zwany czadem, jest bezbarwny i bezwonny. Powstaje m.in. w następstwie niewłaściwego użytkowania urządzeń grzewczych. Zatrucie czadem może prowadzić do uszkodzenia narządów, a nawet śmierci.

Tlenek węgla dostaje się do organizmu przez układ oddechowy, a następnie jest wchłaniany do krwiobiegu. Czad wiąże się z hemoglobina i blokuje dopływ tlenu do organizmu. Najczęstsze objawy zatrucia tlenkiem węgla to: przyspieszenie akcji serca, szybki i nieregularny oddech,

trudność oddychania, zaburzenia orientacji, zawroty i ból głowy, duszność, osłabienie, znużenie, nudności, wymioty, senność.

Jak powstaje tlenek węgla?

Czad powstaje m.in. w następstwie spalania drewna, oleju, gazu, czy węgla w niewystarczającej ilości tlenu. Przyczyną powstawania czadu może być też wada urządzenia grzewczego lub niedrożność przewodów kominowych.

Najczęstszą przyczyną zatrucia w budynkach mieszkalnych jest nieszczelność, wady produkcyjne i brak konserwacji przewodów kominowych, a także niedostosowanie istniejącego systemu wentylacji do stopnia szczelności okien i drzwi (szczególnie po wymianie okien i drzwi na nowe).

(żet)

Powrót do normalności nie dla Śląska. Obostrzenia zostają na dłużej



Województwo śląskie znalazło się w gronie województw, w których utrzymano dotychczasowe obostrzenia sanitarne.

Apogeum trzeciej fali COVID-19 jest już za nami, ale wciąż borykamy się z wysoką liczbą zakażeń oraz hospitalizacji – stwierdził minister zdrowia Adam Niedzielski na zorganizowanej 21 kwietnia konferencji prasowej.

Gdzie zostają obostrzenia?

Szef resortu zdrowia przekazał, że województwo śląskie jest wciąż w czołówce statystyk liczby nowych zakażeń koronawirusem oraz hospitalizacji pacjentów chorych na COVID-19. Trudna sytuacja utrzymuje się również w województwach: dolnośląskim, wielkopolskim, łódzkim i opolskim. Tutaj zostaną utrzymane wszystkie dotychczasowe obostrzenia sanitar-

ne – z zamknięciem salonów fryzjerskich oraz zdalną edukacją szkolną włącznie.

Jednocześnie podjęto decyzję o zniesieniu części obostrzeń w pozostałych województwach. Od 26 kwietnia zostanie tam wznowiona działalność zakładów fryzjerskich i kosmetycznych. Ponadto w klasach 1 – 3 szkół podstawowych wprowadzone zostanie nauczanie hybrydowe (częściowo zdalne, częściowo stacjonarne).

Pozostałe obostrzenia sanitarne będą obowiązywać nadal na terenie całej Polski (zamknięcie siłowni, galerii handlowych, wielkopowierzchniowych sklepów meblowych i budowlanych, maks. 1 osoba na 20 m² w sklepach o powierzchni powyżej 100 m² oraz obiektach kultu religijnego, w sklepach o pow. poniżej 100 m² 1 osoba na 15 m²).

(żet)

Kaczkomat – czyli sukces, który ma wielu ojców

Przedsiębiorca zrobił to, czego przez cztery lata nie potrafiło zrobić miasto ze swoimi władzami i służbami.

Kaczkomat to automat, w którym za 2 zł można zakupić porcję karmy dla ptaków. Urządzenie zamontowano przy schodach prowadzących do parku (od strony ulicy Jana Kochanowskiego).

Dobra wiadomość

Informację o montażu urządzenia podzielił się w mediach społecznościowych wiceprezydent Raciborza Dawid Waclawczyk. Zaznaczył, że kaczkomat został postawiony z inicjatywy prywatnego przedsiębiorcy na jego koszt. Rola miasta sprowadziła się do wyrażenia zgody i wydzierżawienia miejsca.

Przy okazji Dawid Waclawczyk zaapelował, aby nie karmić kaczek chlebem, gdyż tego typu pokarm nie jest odpowied-

ni dla kaczek, a sam park zmienia się w śmietnik.

Zapomniany wniosek

Wiadomość spotkała się z przychylną reakcją wielu internautów. Jeden z nich zwrócił jednak uwagę, że o rozwiązanie problemu dokarmiania ptaków wnioskowała już w 2017 roku Młodzieżowa Rada Miasta Racibórz. – Cztery lata... ile ja się napisałam wniosków, nagadałam o ptasiej bieguncie, roznoszeniu chorób, słabych skorupkach jaj i uszkodzeniach skrzydeł wywołanych złą dietą ptaków, a podziękowania i tak zdobywa kto inny – napisała Anna Wieczorek, jedna z inicjatorów akcji z 2017 roku. – Mimo to, cieszę się z postępu! – dodała. D. Waclawczyk odpowiedział, że nie wiedział o wniosku młodzieżowej rady. Przy okazji zauważył, że w 2017 roku były inne władze Raciborza.

Brak tablic to niedbałość miasta

Młodzież wniosowała o montaż tablic informujących o skutkach dokarmiania ptactwa. – Choć najlepiej byłoby gdyby mieszkańcy nie dokarmiali kaczek warto dać im alternatywę i przekonać ich by dokarmiali kaczki zgodnie z ich dietą. Dobre są nasiona sałaty, w szczególności jarmuż, oraz inne warzywa – czytamy we wniosku.

– Uważam, że brak tablic informujących o zakazie dokarmiania kaczek jest pewną niedbałością ze strony miasta, szczególnie ze względu na prawdopodobne zwiększanie się populacji gryzoni (co jest konsekwencją porzucanego chleba), co skutkować może zwiększeniem wydatków na deratyzację... Nie wspominając o takich ideach, jak dbałość o dobro zwierząt i szacunek do

przyrody. Tu przydałaby się tablica edukacyjna – komentuje to Anna Wieczorek.

Wiceprezydent Raciborza Dawid Waclawczyk poinformował nas, że miasto zleciło już zakup tablic informujących o szkodliwości dokarmiania ptactwa pieczywem. Zostaną one zamontowane w parku Roth w ciągu miesiąca.

Jak jest u sąsiadów?

Dodajmy, że w położonym niedaleko od Raciborza Wodzisławiu Śląskim kaczkomaty oraz tablice informujące o zakazie dokarmiania zwierząt chlebem pojawiły się już w 2017 roku. Miasto zdecydowało się na zakup urządzeń po tym, jak jeden z łabędzi zmarł wskutek niewłaściwego dokarmiania. Pieczywo nie jest odpowiednim pokarmem dla ptaków.

(żet)



Kaczkomat w parku Roth

nowiny
ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

PODEJMIJ WYZWANIE ROWEROWE JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO!

1 maja ruszamy z zapisami do
ROWERON 2021

Otrzymasz bezpłatny pakiet startowy
i dołączysz do społeczności rowerowej!

- 🚲 Przejedź minimum **5 tras** w trzy miesiące od 21 czerwca do 21 września i zdobądź unikatowy medal
- 🚲 Dajemy do wyboru **10 tras** na terenie **5 powiatów/miast**: raciborskiego, wodzisławskiego oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju
- 🚲 Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami
- 🚲 Wystarczy się zarejestrować, odebrać pakiet startowy i wsiadać na koło. **Satysfakcja gwarantowana!**



ZAREJESTRUJ SIĘ
od 1 do 31 maja
www.evenea.pl/event/roweron



Szczegóły i regulamin projektu znajdziesz na grupie RowerON na Facebooku i na Nowiny.pl

Już teraz dołącz
do nas na Facebooku!



Czytając Franciszka: Braterstwo

ks. Łukasz Libowski przedstawia



Jak mało różnią się tak odległe czasowo punkty widzenia!

Z Krystianem Migoczem, producentem albumu Sny Powstańców, o jego dziele mejluje ks. Łukasz Libowski

O WALCE, TROSKACH I ŻYCIU PRZED PLEBISCYTEM

– Łukasz Libowski: Krystianie, wydałeś płytę, czego Ci najserdeczniej gratuluje. Powiedz, proszę, najpierw, co to za płyta; przedstaw – że tak marketingowo to ujmę – swój produkt.

– Krystian Migocz: Bardzo dziękuję za miłe słowa, Łukaszu. Muszę jednak na wstępie zaznaczyć, że wraz ze mną płytę współtworzył Józef Skrzek oraz grono muzyków, m.in. Izabela Migocz i Jarosław Mrozek, których również można na niej usłyszeć. Album powstał z okazji obchodów stulecia Powstań Śląskich i składa się z jedenastu utworów, z czego dziewięć to aranżacje tradycyjnych pieśni powstańczych rejonów Górnego Śląska i Opolszczyzny, opowiadających o walce, troskach i życiu przed plebiscytem. Pozostałe dwa utwory pochodzą z repertuaru Maestro Józefa Skrzeka i stanowią myśl końcową, podsumowującą tematy podjęte we wspomnianych pieśniach.

– Ł.L.: Skreśl zatem słówko o każdym ze współtwórców wydawnictwa.

– K.M.: Józef Skrzek to osoba, której przedstawiać chyba nie trzeba, światowej sławy muzyk, znany ze swoich występów w grupie prog-rockowej SBB oraz w zespole Czesława Niemena, a także – w późniejszym okresie – ze swojej kariery solowej. Izabela Migocz – prywatnie moja mama – to śpiewaczka klasyczna, sopran liryko-koloraturowy, doktor sztuk muzycznych w dyscyplinie wokalistyka, absolwentka i później wykładowca Akademii Muzycznej (dalej: AM) w Katowicach. Ona jest pomysłodawczynią projektu Sny Po-

wstańców [mój „wywiad” z Izabelą Migocz ukazał się w NR z 19 stycznia 2020 r.; przyp. Ł.L.]. Z kolei Jarosław Mrozek to aranżer, pianista jazzowy, klawiszowiec i organista, absolwent katowickiej AM. Odegrał znaczącą rolę w procesie powstawania Sny Powstańców i bez jego pomysłów album ten nie przybrałby obecnej formy. Dalej, w przedsięwzięcie zaangażowali się: Tomasz Borkowski – perkusista, absolwent AM w Katowicach, koncertujący z wieloma polskimi zespołami i uczestniczący w nagraniach studyjnych jako muzyk sesyjny; Karolina Ćwil – wokalistka jazzowa, trener wokalny, absolwentka AM w Katowicach; Grzegorz Płonka – śpiewak, aranżer, publicysta, absolwent AM w Katowicach, słynny popularyzator kultury śląskiej. No i wreszcie mamy kwintet dęty blaszany Gryfnioki – zespół doskonale znany na Śląsku, grający muzykę klasyczną i rozrywkową. Na płycie usłyszeć ich można w składzie: Michał Warzecha – trąbka, Krzysztof Laksa – trąbka, Kamil Wieczorek – waltornia, Marcin Szlązok – puzon, Marcin Wojacek – tuba. Aranżacji ich partii dokonał znany kompozytor, Robert Niepusty.

– Ł.L.: Wow, Krystianie, imponujące to grono! Lecz nie powiedziałeś nic o sobie...

– K.M.: Grono faktycznie robi wrażenie i, co najważniejsze, wszyscy, którzy do tego grona należą, są związani ze Śląskiem. Jeśli chodzi o mnie, to muszę się przyznać, że niechętnie o sobie opowiadam. Ponieważ jednak prosisz, to mogę powiedzieć, że również jestem absolwentem AM w Katowicach oraz że w Snach Powstańców zająłem się aranżacją utworów i koordynacją całego projektu; wykonałem także partię basu i syntezatorów. Ponadto na płycie usłyszeć można mój śpiew, m.in. w utworze „A nad naszą Odrą”, w którym w pojedynkę nagrałem napisaną prze siebie partię chóru.



Krystian Migocz



Okładka albumu Sny Powstańców

NIEODŁĄCZNY ELEMENT NASZEJ HISTORII

– Ł.L.: Potrafiłbyś scharakteryzować jakoś opracowane przez siebie aranżacje utworów tradycyjnych? Albo inaczej: czego można się spodziewać, wkładając płytę Sny Powstańców do odtwarzacza? Chodzi mi tu o jakiś krótki opis, by tak rzec, muzycznego klimatu, muzycznej atmosfery całego krążka.

– K.M.: Album jest niejednorodny gatunkowo. Aranżacje powstawały głównie w oparciu o wydźwięk tekstu pieśni oraz istniejące już, tradycyjne melodie, które – chcę to podkreślić – nie zostały przez nas zmienione. A zatem każdy utwór posiada swój unikalny charakter. Skoro jednak mam scharakteryzować cały materiał, to myślę, że najlepszym określeniem będzie w tym wypadku „jazz-rock”.

– Ł.L.: Jazz-rock – czyli co? Mógłbyś w paru słowach wyjaśnić, na czym ów jazz-rock polega?

– K.M.: Jazz-rock to wypadkowa jazzu i rocka. Na naszej płycie powstała ona w naturalny sposób. Styl Józefa Skrzeka – w szczególności ten, którym posługuje się w Snach Powstańców – śmiało określiłbym mianem rockowego, natomiast styl, którym w aranżacjach posługujemy się z Jarkiem Mrokiem, wywodzi się z jazzu. Połączenie tych dwóch stylów zaowocowało wspomnianą wypadkową, która w moim odczuciu świetnie się sprawdziła.

– Ł.L.: Dobrze, Krystianie. Przejdźmy zatem do warstwy ideowej albumu. Dlaczego pieśni powstańców śląskich? Jak te pieśni wynalazłeś, jak do nich dotarłeś?

– K.M.: Wiele Śląskich rodzin, w tym moja, jest bezpośrednio związanych z tematyką Powstań Śląskich. Jest to nieodłączny element naszej historii, który zdecydowałem się uczcić. Wybrane przeze mnie pieśni są na Śląsku znane, a ich teksty i zapisy nutowe pochodzą ze zbioru Śląskie pieśni Powstańcze prof. Adolfa Dygacza.

– Ł.L.: Wiesz, pytam, bo to delikatny temat... Przyznam, że w tym względzie Cię podziwiam. Podziwiam, bo co do swojej osoby, to bardzo wątpię, czy zdecydowałbym się z własnej i nieprzymuszonej woli jakkolwiek zająć taką tematyką...

– K.M.: W zasadzie od dziecka mia-

łem do czynienia z muzyką ludową, dlatego też w tym temacie czułem się pewnie. Proces twórczy w przypadku tak specyficznej muzyki może wydawać się swego rodzaju walką z materią, ale było wręcz przeciwnie. Opracowywanie aranżacji pieśni powstańczych było wspaniałą przygodą, którą na pewno będę jeszcze długo wspominał, podobnie jak reszta naszej ekipy.

WYRAŻENIE PRZYWIĄZANIA DO UNIwersALNEJ WARTOŚCI

– Ł.L.: Ta wspomniana przez Ciebie zaraz w pierwszej Twojej wypowiedzi „myśl końcowa” mnie intryguje. Czy możesz ją nam wyeksplikować?

K.M.: Cieszę się że o to pytasz. Tak jak wcześniej wspominałem, album składa się z dziewięciu pieśni powstańczych i dwóch utworów z repertuaru Józefa Skrzeka. Pieśni w bezpośredni sposób mówią o wydarzeniach z czasów powstań, a dwa końcowe utwory, czyli „O mój Śląsku” i „O ziemio”, są opowieściami o przywiązaniu do śląskości. Wartym podkreślenia jest w tym przypadku zaistniała różnica pokoleniowa. Oba utwory powstały bowiem prawie 100 lat po powstaniu pieśni powstańczych, jednakże dzięki sprowadzeniu tych obu utworów do wspólnego mianownika poprzez aranżację, różnica zetraca się. Możemy wtedy zauważyć, jak mało różnią się tak odległe czasowo punkty widzenia, jeśli tylko mają one na celu wyrażenie przywiązania do uniwersalnej wartości, którą jest tu patriotyzm.

– Ł.L.: Na zakończenie napisz, Krystianie, gdzie można Twoją produkcję znaleźć.

– K.M.: Materiału można odsłuchać na wszystkich platformach streamingowych, tj. Spotify, Apple Music, Tidal, Deezer itp. oraz w serwisie YouTube.

24h
RADIO TAXI
EXPRESS
RACIBÓRZ
32 415 30 60
32 415 34 44
32 415 30 60
32 415 34 44
www.radiotaxiraciborz.pl
OFERUJEMY:
✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
✓ zamawianie kursów na czas
✓ wynajem kierowców
✓ drobne zakupy
VISA, PAY, MasterCard, Apple Pay, Maestro

Firma Pientka
Usługi pogrzebowe
Gerard Pientka
Oferujemy:
– wyrób i sprzedaż trumien
– międzynarodowy przewóz zwłok
– kremacje
– wieńce, kwiaty
CAŁODOBOWO
47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104
NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49
Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

Kompleksowe Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO
Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok
Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl
Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązkach przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

Na to czekała opozycja. RIO nie widzi wady prawnej w decyzji budżetowej rady miasta

Radni Szukalska, Czerner i Lenk usłyszeli (zdalnie) w Regionalnej Izbie Obrachunkowej, że rada miasta mogła odrzucić autopoprawkę prezydenta Polowego do projektu zmian w budżecie miasta. Na razie to tylko ustne rozstrzygnięcie organu nadzorczego. Włodarz powiedział nam, że czeka na uzasadnienie pisemne.

To spór prawny między radą a prezydentem. W Polsce spory prawne rozstrzygają niezawisłe sądy. Należy się spodziewać, że obierzemy tę drogę, ponieważ rozstrzygnięcie organu nadzorczego nie jest wyrokiem sądu – powiedział Dariusz Polowy.

Kluczowa jest dla niego możliwość zapoznania się uzasadnieniem stanowiska RIO, bo aktualnie ma ono jedynie formę ustną. Polowy nie był przy ogłoszeniu rozstrzygnięcia, gdyż z powodu wyjazdu służbowego nie był obecny w urzędzie.

RIO wzięło pod uwagę wszystkie okoliczności

Posiedzenie kolegium RIO odbyło się 21 kwietnia w trybie zdalnym. Uczestniczyli w nim ze strony raciborskiego samorządu:

- adwokat dr hab. Ewa Pierzchała
- skarbnik Miasta Racibórz Beata Koszowska-Gralak
- Anna Szukalska radna, szefowa klubu Niezależnych Michała Fity



Przewodniczący Marian Czerner nazwał ostatnio prezydenta Dariusza Polowego dyktatorem. Stanowisko Regionalnej Izby Obrachunkowej wzmacnia rolę radnych w ich relacjach z głową miasta.

- Marian Czerner przewodniczący Rady Miasta Racibórz
- Mirosław Lenk radny z klubu Razem dla Raciborza

Z tego co dowiedzieliśmy się od A. Szukalskiej, członkowie kolegium szczegółowo omówili przebieg dyskusji i głosowania nad zmianami w budżecie na marcowej sesji. Zwrócili uwagę, że radni apelowali do prezydenta o wycofanie części autopoprawki z boiskiem.

Podkreślono też, że propozycja D. Polowego była istotną zmianą i dużą ingerencją w plan wydatków miejskich. Zauważono przy tym brak procedowania jej w komisjach i na sesji. – Ze strony RIO padły pytania co się stało, że prezydent tak późno zgłasza tak istotny wydatek. Te wszystkie okoliczności musiały mieć znaczenie w pracach kolegium, ponieważ szczegółowo je analizowano w trakcie łączenia z nami – uważa A. Szukalska.

Spory prawne rozstrzygają sądy – prezydent Dariusz Polowy

Od radnej usłyszeliśmy, że RIO uznało uchwałę z Raciborza za wolną od wad prawnych i ta pozostaje w obrocie prawnym.

W niezgodzie z prawem i wytycznymi

Przypomnijmy, że do kontrowersyjnej sytuacji doszło na marcowej sesji. Tam radni z klubów „Razem dla Raciborza” i „Niezależni Michała Fity” przegłosowali zmiany w budżecie nie uwzględniając w nich ostatniej propozycji w autopoprawce Dariusza Polowego, którą włodarz wprowadził dopiero na sesji. Prezydent chciał, żeby w planie wydatków znalazła się budowa sztucznej murawy przy

ul. Srebrnej. Sam włodarz, radca prawny Marek Harz i skarbniczka Beata Koszowska-Gralak mówili o głosowaniu niezgodnym z prawem samorządowym i wytycznymi RIO przekazanymi urzędnikom w tej kadencji. 9 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu nazywając je bezprawnym (w tym były przewodniczący rady Leon Fiołka i była wiceprezydent miasta Ludmiła Nowacka).

Dariusz Polowy zdecydował, że nie będzie realizował zapisów uchwały, bo uważa ją za wadliwą prawnie. Przytaczał wyroki sądów administracyjnych nawiązujących do tematyki. Prezydent zwrócił się do Regionalnej Izby Obrachunkowej i nadzoru prawnego Wojewody Śląskiego, by tam rozstrzygnięto czy postępowanie radnych jest zgodne z prawem.

Borowik był spokojny o werdykt RIO

Już na sesji radna Anna Szukalska mówiła, że skonsultowała się z dwoma prawnikami i jest przekonana, że radni mogą przegłosować projekt uchwały bez prezydenckiej autopoprawki. Pewny uzyskania pomyślnie dla opozycji decyzji był radny Stanisław Borowik. Jeszcze przed posiedzeniem RIO nestor samorządu przewidywał to, powołując się na doświadczenia samorządowców z Wodzisławia Śląskiego i Rybnika, gdzie izba miała podobnie orzekać. (ma.w)

Urwał zapaśnikom i pływakom, żeby dołożyć piłkarzom. Prezydent Polowy znów nie słucha urzędników



Do „pompowania” miejskich pieniędzy w Unię Racibórz przekonuje prezydenta Raciborza plan eksperta piłkarskiego Marka Śledzia (na zdj.) pracującego w Rakowie Częstochowa, a wcześniej w Lechu Poznań – klubach z czołówki Ekstraklasy

Komisja konkursowa pod kierunkiem Iwony Trzeciakowskiej (szefowa wydziału spraw społecznych w magistracie) uznała, że Unii Racibórz sp. z o.o. należy się dotacja z tzw. „alkoholówki” w kwocie 15 tys. zł. Dariusz Polowy zanegował tę opinię i zdecydował, że unicy dostaną 95 tys. zł. Włodarz miasta zabrał pieniądze wysoko ocenionym w konkursie zapaśnikom z MKZ Unia i pływakom z Victorii.

Na konkurs ofert ogłoszony w raciborskim urzędzie miasta z zakresu „Przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym” przeznaczono w tym roku 360 tys. zł. Z wnioskami o dotację wystąpiło 17 oferentów – stowarzyszeń, klubów i organizacji. 5 ofert uzyskało negatywną ocenę formalną i nie dostało żadnych pieniędzy. Dwóm oferentom zabrakło punktów by uzyskać dotację. (ma.w)

Najwyższe kwoty komisja przyznała: MKZ Unia Racibórz – 90 000 zł MKS – SMS Victoria Racibórz – 90 000 zł

Najniższa ocena, najwyższa dotacja

Spółka miejska Unia Racibórz, wokół której nabrzmiało w ostatnim czasie sporo kontrowersji w gronie radnych opozycji, wnioskowała do urzędu o 104 tys. zł dotacji. Komisja przyznała jej jedynie 15 tys. zł, a oferta spółki została oceniona najniższej w gronie podmiotów, które uzyskały dotację.

Prezydent Dariusz Polowy nie zasugerował się opinią komisji konkursowej i zdecydował, że pikarze z Unii dostaną od Miasta 95 tys. zł. To największa kwota dofinansowania w tym konkursie.

To już kolejna, przychylna dla Unii sp. z o.o. decyzja głowy miasta w krótkim odstępie czasu. Wcześniej – także nie zgadzając się z opinią komisji konkursowej – postanowił, że spółka otrzyma 400 tys. zł dotacji z puli na realizację zadań sportowych w mieście. Tym samym cztery razy przebił kwotę, jaką zaproponowała dla Unii komisja konkursowa (pod przewodnictwem Karoliny Kunickiej naczelniczki wydziału promocji).

Prezydent jest zdeterminowany w sprawie rozwoju Unii

Do lokalnych redakcji przesłał swój komentarz w sprawie Marek Labus, lekarz i były samorządowiec. Ten od dawna nie szczędzi krytyki powołaniu nowej spółki miejskiej i kolejnym działaniom prezydenta miasta z nią związanym. Konkurs dotacyjny uznaje za kontrowersyjny, być może wadliwy prawnie. U prezydenta miasta dostrzega dyktatorskie zapędy. Na portalu nowiny.pl zamieściliśmy obszernie stanowisko Marka Labusa w sprawie polityki prezydenta Polowego wobec Unii Racibórz.

Przypomnijmy, że prezydent Polowy tłumaczy kierowanie miejskich środków do Unii sp. z o.o. determinacją w zrealizowaniu tam projektu szkoleniowego. Opracował go Marek Śledź, ekspert z Rakowa Częstochowa, a wcześniej Lecha Poznań.

Z dwóch miejskich konkursów piłkarze ze Srebrnej otrzymają ok. pół miliona złotych. To kwota większa niż w poprzednich latach urząd przekazywał klubowi występującemu aktualnie w okręgówce. (ma.w)

JAK DZIAŁA „CZYSTA” CZĘŚĆ SZPITALA? Co drugi pacjent jest zakażony COVID-19

Dyrektor raciborskiej lecznicy Ryszard Rudnik przyznał we wtorek 20 kwietnia, że na Gamowskiej jest komplet. Ze 175 covidowych łóżek niewiele bywa wolnych. Zwykle są takie na pediatrii. Szef szpitala zdał raport przed radnymi powiatowymi jak pracuje zabiegowa, czysta część placówki.

Jak stwierdził R. Rudnik przed komisją zdrowia, szpital działa w pełnej gotowości dla pacjentów z koronawirusem. Trafiają tu chorzy z całego Śląska. Wolnych miejsc jest niewiele, średnio kilka na dzień. Szef lecznicy podkreślił, że nie ma kłopotów z dostępem do respiratorów.

W szpitalu rejonowym w Raciborzu przeprowadzono od

początku akcji szczepiennej ponad 11 tys. szczepień.

Radny z Kuźni Raciborskiej Władysław Gumieniak, nestor samorządu pełniący w radzie funkcję wiceprzewodniczącego poprosił dyrektora Ryszarda Rudnika by podzielił się swoją obserwacją na temat działalności czystej części szpitala.

Planowane zabiegi wykonujemy cały czas, na bieżąco. Testujemy, każdego, którego mamy przyjąć na oddziały. Sytuacja zmieniała się w stosunku do okresu, gdy otwieraliśmy tę część lecznicy. Wtedy zakażonych przybywało do nas niewiele. Aktualnie co drugi przyjmowany tu pacjent ma wynik dodatni w badaniu na obecność koronawirusa –

PÓŁ NA PÓŁ OD POCZĄTKU ROKU NA GAMOWSKIEJ:

- leczono 1066 pacjentów w części covidowej, tzw. brudnej
- przyjęto tam 34 porody
- w części tzw. czystej, zabiegowej udzielono świadczeń 1057 pacjentom
- odbyło się tam 127 porodów

stwierdził dyrektor Rudnik.

Jak dodał szef lecznicy nie odnotowano w tym czasie zakażeń wśród załogi i szpital mógł działać bez zakłóceń, nie zamykano czasowo żadnego z oddziałów.

(ma.w)



Sytuacja w Raciborzu nie odbiega od tej, z jaką zmaga się cała Polska w starciu z koronawirusem. Tak twierdzi od dłuższego czasu szef lecznicy Ryszard Rudnik. Tu podczas zdalnego łączenia z radnymi powiatowymi.

Czy mieszkańcy Pawłowa doczekają się przebudowy niebezpiecznego skrzyżowania?

Kilkanaście dni temu na łamach naszych mediów poruszyliśmy temat pt. „Wzmógł się ruch nie daje funkcjonować mieszkańcom Pawłowa”. Do tematu wracamy, po tym, jak otrzymaliśmy odpowiedzi, które skierowaliśmy do dwóch urzędów i policji.

W artykule opisywaliśmy problem wzmógł się ruch na ulicach wioski. Ten, spotęgowany został remontem drogi powiatowej w sąsiednich Kornicach, gdzie mieści się największy pracodawca z Raciborszczyzny – firma Eko-Okna. W efekcie objazd został wyznaczony m.in. przez Pawłów, czego mieszkańcy mają już dosyć.

Potrzebna interwencja

Fryderyk Gwóźdź – radny, a zarazem sołtys Pawłowa, opowiadając nam o tym problemie, nawiązał do swoich starań, aby w wiosce stało się bezpieczniej. Bo trwający remont to jedno, ale większy ruch na ulicach Pawłowa, który już odczuwają tam od kilku lat to drugie. W ramach swoich starań poprosił Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach o wykonanie sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych, w ciągu drogi, na wysokości sklepu spożywczego. To temat z drugiej połowy 2019 roku, który zakończył się jednak fiaskiem. Jak argumentował wówczas ZDW w Katowicach, nie potwierdzono tam istotnego zagrożenia dla ruchu. Ponieważ w okresie ostatnich 2 lat w rejonie przejścia nie odnotowano żadnego zdarzenia drogowego z udziałem pieszych, co ustalono, zasięgając opinii Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Radny napisał również interpelację do Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich. Poruszył w niej kwestię dotyczącą skrzyżowania drogi powiatowej Maków-Gamów z drogą wojewódzką nr 417 (biegnącą przez Pawłów, w kierunku na Krowiarki). – Proszę swą motywuję tym, iż brakuje w tymże miejscu chodnika dla pieszych i przejść dla pieszych. Za skrzyżowaniem znajduje się sklep Lewiatan, a mieszkańcy obawiają się o dzieci chodzące do szkoły – prosił o interwencję w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Jednocześnie wskazał na Eko-Okna, a poprzez to natężenie ruchu w



To skrzyżowanie, którego przebudowy oczekują w Pawłowie

sołectwie. – W okresie wykopków odbywa się transport buraka cukrowego do cukrowni w Polskiej Cerekwi, to również powoduje duże utrudnienia dla przechodniów. W ostatnim czasie było tam dużo stłuczek, kolizji i wypadków – podał kolejny problem.

Wówczas wójt Andrzej Wawrzynek w odpowiedzi wskazał, że gmina nie ma prawnych możliwości zobowiązania zarządców dróg wojewódzkich, czy powiatowych do wykonania prac związanych z przebudową dróg, czy budową chodnika w pasie drogowym. – Gmina może jedynie zwrócić się z prośbą o wykonanie takich prac, wskazując m.in. na zagrożenie pieszych na takich drogach – odpisał wójt Wawrzynek, deklarując interwencję u zarządców o „wykonanie w tym rejonie stosownych prac służących poprawie bezpieczeństwa ruchu, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa pieszych poruszających się w tym rejonie”.

Co na to zarządcy?

Chcąc dowiedzieć się więcej w temacie prac, na których potrzebę zwracają mieszkańcy, skontaktowaliśmy się z zarządcami – Zarządem Dróg Wojewódzkich w Katowicach i Powiatem. Sprawdziliśmy także w Komendzie Powiatowej Policji w Raciborzu, do ilu wypadków w ostatnich trzech latach doszło na skrzyżowaniu dróg powiatowej i wojewódzkiej oraz na przejściu dla pieszych, na wysokości sklepu.

Pierwszy z urzędów przekazał nam pozytywną informację dla mieszkańców, choć realizacja zadania wydaje się jak na

razie mglista, bo na przeszko-dzie stoją środki finansowe, a w zasadzie ich brak. – Tak, widzimy potrzebę przebudowy skrzyżowania. Jest niefunkcjonalne i może być nieczytelne dla kierowców. Chcemy zlecić opracowanie koncepcji przebudowy. Potem zamierzamy zlecić projekt i samą przebudowę. Jakiegoś konkretnego rozwiązania zaproponuje projektant, dziś nie możemy powiedzieć. Żadna opcja nie jest wykluczona. Przy wykonywaniu koncepcji, projektant dokona badań natężenia ruchu, weźmie pod uwagę warunki terenowe itd. – odpowiedział Ryszard Pacer, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Jednocześnie dodał: – Niestety nie umiem powiedzieć, kiedy to się stanie. Na przeszkodzie stoją finanse. W roku bieżącym nie mamy na to funduszy.

Sylwia Sitarz, kierownik Biura Obsługi Starosty, po zasięgnięciu informacji w Powiatowym Zarządzie Dróg w Raciborzu przypomina, że skrzyżowanie, o którym mowa, należy do dróg różnych kategorii: drogi wojewódzkiej nr 417 z drogami powiatowymi nr 3502 S (w kierunku do miejscowości Maków) oraz nr 3503 S (kierunek do miejscowości Modzurów). – Przepis art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych reguluje kompetencje zarządcy w sytuacji połączeń i skrzyżowań dróg różnych kategorii wskazując, że „budowa, przebudowa, remont, utrzymanie i ochrona skrzyżowań dróg różnych kategorii, wraz z drogowymi obiektami inżynierskimi w pasie drogowym oraz urządzenia

mi bezpieczeństwa i organizacji ruchu, związanych z funkcjonowaniem tego skrzyżowania, należy do zarządcy właściwego dla drogi wyższej kategorii”. W związku z tym decydujące stanowisko w sprawie przebudowy i organizacji ruchu na tym skrzyżowaniu ma zarządca drogi wojewódzkiej. Również w przypadku organizacji ruchu, kompetencje w tym zakresie ma organ zarządzający ruchem na drodze wyższej kategorii, czyli Marszałek Województwa Śląskiego. Ponadto należy nadmienić, że zadanie takie musi zostać poprzedzone czynnościami merytoryczno-analitycznymi, w tym również w zakresie bezpieczeństwa i organizacji ruchu drogowego oraz opracowaniem odpowiedniego projektu technicznego. Realizacja takiego przedsięwzięcia nie jest w kompetencji Powiatu Raciborskiego, zwłaszcza że wymaga sporych środków finansowych – czytamy w odpowiedzi.

W Starostwie Powiatowym w Raciborzu poprosiliśmy także o komentarz względem drogi powiatowej (nr 3503 S relacji Pawłów – Modzurów – Jastrzębie – województwo opolskie) w kierunku na Gamów. Ta, mimo że została wyremontowana ponad 10 lat temu, jest w coraz gorszym stanie. Zapytaliśmy więc, czy Powiat planuje podjąć działania mające uratowanie tej trasy przed całkowitym jej zniszczeniem.

Urzędniczka przypomina, że przed laty dokumentację techniczną przebudowy opracowano, analizując występujące wówczas warunki ruchowe (natężenie i charakterystyka

ruchu, rodzaj pojazdów) oraz charakter i znaczenie drogi w układzie komunikacyjnym tego obszaru, dostosowując parametry do realnych na ten czas potrzeb. – Natomiast, co zaobserwowano w okresie ostatnich około 5 lat, znaczącej zmiany uległ sposób korzystania z przedmiotowego odcinka drogi. Zmieniło się – wzrosło natężenie ruchu drogowego zwłaszcza w zakresie liczby pojazdów ciężarowych. Obecnie droga jest intensywnie eksploatowana, a skali tego zjawiska nie można było przewidzieć na etapie opracowania dokumentacji i robót budowlanych. Ponadto zmianie mogły ulec warunki gruntowe w tym obszarze ze względu na użytkowanie pobliskiego ujęcia wody – tłumaczy. I podkreśla, że eksploatacja drogi oraz zjawiska pogodowe występujące w ostatnich sezonach zimowych przyczyniły się do uszkodzeń drogi. – W planach Powiatu jest przeprowadzenie remontu uszkodzonych części odcinków drogi, co zostanie wykonane przy sprzyjających warunkach atmosferycznych – dowiadujemy się.

Sylwia Sitarz przypomina także w odpowiedzi do redakcji Nowin, jakie zadania zrealizowało bądź realizuje Starostwo Powiatowe w Raciborzu w ostatnim czasie na terenie gminy Pietrowice Wielkie.

Wśród nich pani kierownik wymieniła wykonanie w 2020 roku w ramach zagospodarowania poscaleniowego na obrębach Amandów i Krowiarki przebudowę i utwardzenie dróg szerokości 4,0 m na długości prawie 20 km. A także

odtworzenie i odmulenie rowów, oczyszczenie przepustów i przełożenie drenaży na długości przeszło 1,8 km za kwotę 6 309 852,62 zł, ze środków unijnych i budżetu państwa.

W tym samym roku Powiat przebudował odcinek drogi w kierunku Pawłowa o długości 377 mb, natomiast obecnie (termin zakończenia to czerwiec 2021 rok) realizuje rozbudowę odcinka drogi o długości 396 mb, od skrzyżowania z drogą powiatową w kierunku na Maków do rejonu skrzyżowania z drogą gminną ul. Główną, za kwotę 7 922 182 zł, ze środków Funduszu Dróg Samorządowych, Oko-Ogien w Kornicach oraz Powiatu Raciborskiego (to remont, który generuje większy ruch w Pawłowie).

S. Sitarz nawiązuje także do wniosku, który Powiat złożył o dofinansowanie ze środków Województwa Śląskiego w 2021 roku zadania pn. „Przebudowa odcinka drogi powiatowej nr 3524S wykorzystywanej jako dojazd do gruntów rolnych w gminie Pietrowice Wielkie, sołectwie Krowiarki, obręb geodezyjnym Krowiarki”. Zakres dotyczy odcinka o długości ok 900 mb, od rejonu działki nr 138 posesji przy ul. Folwarcznej za obszar byłego folwarku Turmasy. Szacowany koszt to 425 000 zł, planowany do poniesienia ze środków Województwa Śląskiego, gminy Pietrowice Wielkie oraz Powiatu Raciborskiego. Starostwo Powiatowe w Raciborzu planuje również opracować dokumentację projektową dla przebudowy drogi powiatowej 3505S od DW 416 w Pietrowicach Wielkich do DW 916 w Lekartowie i docelowo przeprowadzić jej przebudowę.

Ile zdarzeń?

W Komendzie Powiatowej Policji w Raciborzu dowiedzieliśmy się natomiast, że na przestrzeni wskazanego przez nas czasu w systemach informacyjnych odnotowano w Pawłowie na skrzyżowaniu dróg wojewódzkiej z powiatowymi łącznie 15 kolizji. – Natomiast, jeśli chodzi o znajdujące się w tym rejonie przejście dla pieszych, na przełomie ostatnich trzech lat nie odnotowano żadnego zdarzenia – dodał nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. (mad)



Andrzej, Magdalena i Dominika z Krzyżanowic kupili m.in. hortensje i bananowce, którymi ozdobią swój taras. – Było ok, zwłaszcza, że to jedyna impreza, jak odbyła się w ostatnim czasie – powiedzieli.



Gosia Baranowska z kwaciarni Lawender była zachwycona Zamkowym Jarmarkiem Kwiatów. – Czas pandemii był trudny dla naszej branży. Ta impreza pokazała, że może być lepiej – powiedziała kwaciarka. Jakie rośliny cieszyły się największym wzięciem klientów? – Egzotyki – bananowce, oliwki, kalistemony – wyjaśniła Gosia.



Na zdjęciu Marcin z Raciborza z psem Mają pilnują „fikuśnego drzewka” i „kwiatka o bliżej nieznanej nazwie”. Mama Marcina ozdobi nimi balkon.

Tysiące pachnących kwiatów podziało na raciborzan jak nektar na pszczoły

– Cudowny pomysł, tę kobietę powinno się po nogach całować – mówi Gosia Baranowska z Raciborza o dyrektor Zamku Piastowskiego Grażynie Wójcik, która zorganizowała Zamkowy Jarmark Kwiatów. Impreza okazała się strzałem w dziesiątkę. Dopisali sprzedawcy i klienci.

Zamkowy Jarmark Kwiatów na Zamku Piastowskim w Raciborzu odbył się 24 kwietnia. Można było zaopatrzyć się nie tylko w kwiaty, zioła i sadzonki warzyw, ale również wyroby rękodzielnicze z drewna i wikliny.

– To sprawdzony format. Wiedzieliśmy, że zainteresowanie będzie bardzo duże, bo to zawsze była pierwsza plenerowa impreza na Zamku – mówi dyrektor Grażyna Wójcik o Zamkowym Jarmarku Kwiatów.

Podobne odczucia mieli goście jarmarku. „Świetna impreza”, „nareszcie można się gdzieś ruszyć”, „pożyteczny jarmark” – powiedzieli Nowinom klienci i sprzedawcy.

(żet)



– Kupiłam pelargonie, bo mam słoneczny balkon, na którym tylko one wytrzymują. Oprócz tego wzięłam jeszcze goździki, których zapach odstrasza komary – powiedziała Mariola Lechowicz. Na zdjęciu z mężem Krzysztofem.



Adrian i Ania z Raciborza sprzedawali na jarmarku szczypiorek, rabarbar, szczaw i lubczyk. Rośliny pochodziły z gospodarstwa, które prowadzi ojciec Adriana.



Jagódka i Wanda przyszły na zamek razem z mamą Sonią. Kupiły hortensję, którą zasadzą na działce.



Łucja przyjechała na raciborski jarmark kwiatów z Długomiłowic (nieopodal Kędzierzyna-Koźła). – W półtorej godziny sprzedałyśmy z mamą prawie wszystko, co przywieźliśmy. Ludzie cieszyli się, że nareszcie mogą gdzieś wyjść, a przy okazji kupić coś do domu i ogrodu – powiedziała.

Pożar rano, pożar wieczorem. Strażacy napracowali się w Krowiarkach

Strażacy przypuszczają, że ogień został zaprószony celowo przez osoby nieustalone. Pożarem objęty był stóg słomy. Akcję gaśniczą utrudniało oddalenie miejsca akcji od źródła wody – strażacy musieli zdać się na zbiorniki w wozach bojowych.

Pięć zastępów strażaków – ochotników z Krowiark, Pawłowa, Pietrowic Wielkich oraz dwa zastępy zawodowców z Raciborza udały się w rejon ul.

Kasztanowej w Krowiarkach, gdzie rankiem 24 kwietnia doszło do pożaru stogu słomy (godz. 7.28). Dym widoczny był z daleka.

– Do akcji przystępowały kolejne jednostki aby minimalizować przerwy w dostawie wody. Do remizy wróciliśmy około godziny 12.00 – relacjonują ochotnicy z Pietrowic Wielkich.

Strażacy ugasili pożar. Słoma już wcześniej nie nadawa-

ła się do użytku, dlatego obyło się bez strat. Przypuszczalna przyczyna zaprószenia ognia to podpalenie przez osoby nieustalone – słyszymy w Komen-dzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Wieczorem stóg ponownie zaczął się tlić (godz. 19.33). Do akcji raz jeszcze skierowano zawodowców z Raciborza oraz ochotników (Pietrowice Wielkie, Krowiarki, Kornice, Maków). Druhowie dogasza-

li zarzewia ognia do godz. 22.30.

Oprócz strażaków, na miejscu obecni byli również policjanci, którzy zbadają, czy w Krowiarkach faktycznie doszło do podpalenia. A jeśli tak, kto jest za to odpowiedzialny.

W minionym roku w powiecie raciborskim doszło do serii podobnych zdarzeń. Płonęły stogi słomy m.in.: w Bolesławiu, Tworkowie oraz Raciborzu. Policjanci wpadli na trop



Zdjęcie z miejsca zdarzenia. Strażak kontroluje pożarzysto kamerą termowizyjną

a następnie zatrzymali trzech dorosłych, dwaj byli niepełnoletni.

(żet)

Sledztwo burmistrza Machy

Urzednicy z Kuźni Raciborskiej zaliczyli wpadkę. Na jednej z sesji rady miejskiej w pośpiechu wprowadzono ważną dla mieszkańców uchwałę. Burmistrz Paweł Macha zapowiadał śledztwo, o którego efektach poinformował miesiąc później.

W porządku obrad lutowej sesji Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej zabrakło ważnej uchwały dotyczącej zwolnienia z podatku od nieruchomości, mimo że wcześniej była procedowana na posiedzeniu komisji budżetu. W trakcie obrad błąd dostrzegł burmistrz Paweł Macha, co przyjął z zaskoczeniem. Wówczas złożył wniosek o po-

nowne przegłosowanie porządku posiedzenia, na co zgodzili się radni. – Oczywiście po sesji się zorientuję, przeprowadzę dochodzenie, dlaczego ta uchwała nie została wprowadzona do porządku obrad – zapowiedział wóldarz.

O efektach dochodzenia burmistrz informował na kolejnej sesji. – Tam, gdzie się coś robi, popełnia się również błędy – stwierdził, prosząc o przedstawienie wyjaśnień skarbnik Annę Szostak, będącą w urzędzie odpowiedzialną za procedowaną uchwałę. Pani skarbnik tłumaczyła, że uchwała nie była przygotowana w pośpiechu oraz dodała, że

CO TO ZA UCHWAŁA?

Przygotowana przez urzędników, a przyjęta przez radnych uchwała w sprawie zwolnienia z daniny, to już kolejna tego typu decyzja, która zapadła w kuźniańskim samorządzie w dobie pandemii koronawirusa. Ta ostatnia obejmowała pierwszy kwartał bieżącego roku. I tak, jak poprzednie, zwalniała z podatku od nieruchomości grunty oraz budynki i budowle lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej przez przedsiębiorców, których dotyczy czasowe ograniczenie prowadzenia działalności gospodarczej, związane ze skutkami epidemii COVID-19.

urzędnikom zależało, aby znalazła się w porządku lutowej sesji, z racji, że jest ważna dla mieszkańców gminy. Podziękowała radnym za wprowadzenie uchwały w czasie trwania obrad. – Nie wiem, jak się to stało,

że faktycznie nie dopilnowałam tego, że się nie znalazła w porządku obrad – przyznała szefowa kuźniańskich finansów. Burmistrz Macha z kolei przeproszał za zamieszanie w imieniu urzędu miejskiego. (mad)

ŚWIĘTO WOJSK INŻYNIERYJNYCH W Kuźni Raciborskiej oddano hołd saperom

Kuźnia Raciborska uczciła Święto Wojsk Inżynieryjnych, upamiętniając tym samym saperów, którzy zginęli na terenie gminy w 2019 roku.

Tylko w okresie od stycznia do marca tego roku, patrole i grupy nurków – minerów odpowiadały na 1099 zgłoszeń, likwidując ponad 33 tys. sztuk niewybuchów, w tym 25 pocisków rakietowych, 218 bomb lotniczych, 3941 zapalników, ponad 3,5 tys. pocisków artyleryjskich, kilkaset granatów i więcej niż 25 tys. amunicji strzeleckiej. Święto Wojsk Inżynieryjnych (nazywane również Dniem Saperów), które przypada na 16 kwietnia upamiętnia wysiłek i trud wszystkich pokoleń saperów, którzy walczyli o niepodległość Polski, rozminowywali kraj, odbu-



Delegacja składająca znicze oraz kwiaty przy pomniku Zwycięstwa

dowywali go ze zniszczeń w różnych okresach swojej historii i niesli pomoc społeczeństwu podczas klęsk żywiołowych.

W Kuźni Raciborskiej przedstawiciele władz samorządowych gminy w asyście strażaków OSP złożyli

tęgo dnia wieniec, zapalili znicze oraz oddali przy tablicy pamiątkowej hołd zawodcom, którzy w czasie wykonywania swoich obowiązków stracili życie.

Przypomnijmy, 8 października 2019 roku saperzy z 6 Batalionu Powietrznodesan-

towego z Gliwic pracowali nad rozbrojeniem znalezionych w lesie w Kuźni Raciborskiej pocisków. W wyniku eksplozji śmierć poniosło trzech z nich. W zeszłym roku upamiętniono tę tragedię tablicą, która zawisła na pomniku Zwycięstwa. (d)

Część mieszkańców Rzuchowa wybierze radnego. Wojewoda zarządził termin wyborów

Wojewoda Jarosław Wieszczorek zarządził termin wyborów uzupełniających do Rady Gminy Kornowac. Ogłoszono je po niedawnej śmierci radnego Bronisława Panica.

Najpierw komisarz wyborczy w Bielsku-Białej Natalia Włoch-Kliś wydała postanowienie w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego Rady Gminy Kornowac. Kolejno wojewoda Jarosław Wieszczorek zarządził wybory

uzupełniające. W przypadku gminy Kornowac zaplanował je na 27 czerwca. Wybory obejmują okręg nr 15. To ulice: Boczna, Dębowa, Karola Miarki, Pstrązka i Rybnicka (od nr 93 do końca nieparzyste) w sołectwie Rzuchów.

Aby doszło do wyborów, musi pojawić się kandydat. Do 3 maja jest czas, aby zawiadomić komisarza o utworzeniu komitetu wyborczego oraz o zamiarze zgłaszania kandydata na radnego. Jeśli

będzie więcej niż jeden chętny, zostanie przeprowadzone głosowanie, co z kolei obecnie jest trudne. Przykładem może być Kuźnia Raciborska, gdzie od grudnia zeszłego roku wojewoda Jarosław Wieszczorek już trzykrotnie przesunął termin wyborów uzupełniających w okręgu numer 2 z racji pandemii koronawirusa. Jeśli natomiast wystartuje jeden kandydat, to radnym zostanie z automatu. Stanie się to na podstawie art. 380 Kodeksu

Wyborczego, który brzmi: „Jeżeli w okręgu wyborczym w wyborach do rady zarejestrowana liczba kandydatów jest równa liczbie radnych wybieranych w danym okręgu wyborczym lub od niej mniejsza, głosowania nie przeprowadza się, a za wybranych na radnych terytorialna komisja wyborcza uznaje zarejestrowanych kandydatów, a odpowiednio pozostałe mandaty pozostają nieobsadzone”.

(mad)

Aby pomóc uzależnionym, należy zgłosić ich problem komisji

Przy omawianiu Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Józef Kocem, nestor krzanowickiej rady zwrócił uwagę, że na terenie gminy często widuje trzech mężczyzn i jedną kobietę. – Jak można im pomóc? – zapytał Jarosława Gałkowskiego, wiceburmistrza, a zarazem przewodniczącego Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Krzanowicach.

Wiceburmistrz, odpowiadając na pytanie, wyjaśnił, że jeśli chodzi o mężczyzn to „może się domyślić”, o których radnemu chodzi, ale o kobietę już nie. – Trzeba też wiedzieć, że tutaj chodzili obywatele Czech – to jest grupa dwóch mężczyzn i kobieta – nie wiem, czy to o nich chodzi – przyznał Jarosław Gałkowski. Radny Kocem wtenczas uzupełniał swoją wypowiedź, mówiąc, że nie może stwierdzić, czy osoby, do których nawiązał, mają alkoholowy problem. – Nie sprawiają wrażenia, żeby

byli pijani – dodał. Wyjaśniał natomiast, że być może potrzebują innej pomocy, np. z uwagi na stan zdrowia. Wiceburmistrz stwierdził, że jeżeli ktoś chodzi, to tego nie można mu zabronić. Podpowiadał, że jeżeli te osoby stwarzałyby zagrożenie, wtedy można byłoby prosić o interwencję policję.

Burmistrz Andrzej Strzedulla stwierdził natomiast, że każdy ma prawo zgłosić takie osoby do komisji alkoholowej i w ten czas jej członkowie podejmą stosowne działania. – Bo, że ktoś chodzi gdzieś to takie ogólne, aby się do tego ustosunkować – powiedział, zachęcając radnego do osobistego kontaktu z komisją w tym temacie.

Jarosław Gałkowski przyznał natomiast, że wobec wcześniejszych zgłoszeń zostały podjęte stosowne działania. – A o tych osobach możemy porozmawiać po posiedzeniu, bo nie wiem, o kogo chodzi. Bo może tak być, że mówimy o sąsiadach z zagranicy – podsumował. (mad)

Nowe oblicze krzanowickiego urzędu



Krzanowicki urząd zyska jeszcze w tym roku nowy blask

Urząd Miejski w Krzanowicach przejdzie termomodernizację. Obiekt nowe oblicze ma ukazać jeszcze w tym roku.

Na zadanie urzędnikom z powodzeniem udało się sięgnąć po dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego. To nieco ponad 500 tys. złotych, przy czym całość szacowana jest na około 900 tys. złotych. – W ramach zadania budynek przejdzie kompleksową termomodernizację – mówi burmistrz Andrzej Strzedulla.

W trakcie inwestycji prze-

widziano roboty rozbiórkowe na dachu, docieplenie ścian zewnętrznych budynku, ocieplenie stropodachu oraz ścian fundamentowych, a także wymianę stolarki okiennej i drzwiowej zewnętrznej, remont schodów, wyburzenie murków i likwidacja zejścia. Ponadto przewidziano roboty związane z poszerzeniem otworów na okna i drzwi oraz wykonanie instalacji fotowoltaicznej na dachu budynku. – Te prace powinny zakończyć się do jesieni – zapowiada burmistrz.

(mad)



Obywatele Syrii zostali zatrzymani na terenie agencji celnej w Raciborzu. W akcji uczestniczyli funkcjonariusze straży granicznej, policji oraz administracji skarbowej.



Syryjczycy zatrzymani w Raciborzu. Przekroczyli granicę nielegalnie

15 kwietnia funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali dwoje Syryjczyków, którzy przyjechali do Polski ukryci w naczepie samochodu ciężarowego.

Funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej otrzymali informację od dyżurnego miejscowej policji, że na terenie Agencji Celnej

w Raciborzu, w jednym z samochodów ciężarowych, mogą znajdować się nielegalni migranci. Kierowca tira otworzył naczepę w obecności funkcjonariuszy. Oprócz ładunku znajdowali się tam kobieta i mężczyzna.

– Cudzoziemcy nie posiadali żadnych dokumentów uprawniających ich do pobytu na terytorium RP i przebywali

na terenie naszego kraju nielegalnie, w związku z czym zostali oni zatrzymani. W trakcie wykonywania czynności służbowych funkcjonariusze ustalili, że są to obywatele Syrii – informuje straż graniczna.

Cudzoziemcy przynali się do nielegalnego przekroczenia granicy. 17 kwietnia przekazano ich Republice Czeskiej. Odbędzie się to w ramach tzw.

readmisji uproszczonej. Ten tryb jest możliwy do zastosowania pod warunkiem spełnienia kilku warunków (od nielegalnego przekroczenia granicy nie może upłynąć 48 godzin, polska strona wystąpi o przekazanie cudzoziemców, a strona czeska zgodzi się przyjąć cudzoziemców bez dodatkowych formalności).

(ż) (sg)

W Brzeźnicy spłonął motocykl aprilia tuono

Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 25 tys. zł. Co było przyczyną pożaru?

20 kwietnia o godz. 20.28

strażacy z powiatu raciborskiego interweniowali w Brzeźnicy (zjazd z drogi krajowej nr 45), gdzie doszło do pożaru motocykla aprilia tuono 1100. Właściciel pojazdu nie doznał obrażeń. Strażacy ugasili pojazd i zebrali rozlane na jezdnię paliwo. Przypuszczalna przyczyna

zaproszenia ognia to zwarcie instalacji elektrycznej w pojeździe. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 25 tys. zł.

(żet)

ZERWANA BLACHA I ALARMY BOMBOWE

Dodajmy, że tego dnia strażacy z powiatu raciborskiego interweniowali jeszcze na ul. Długiej w Raciborzu (godz. 8.15), gdzie oderwał się kawał blachy dachowej i spadł na zaparkowanego w pobliżu citroena c5. Strażacy doraźnie zabezpieczyli jeszcze dwa inne, poluzowane fragmenty

pokrycia dachowego. Na miejscu obecni byli również policjanci. Wartość strat oszacowano na kwotę 1 tys. zł. Oprócz tego strażacy wypompowali wodę z zalanej piwnicy budynku jednorodzinnej. Ponadto strażacy oraz policjanci interweniowali w związku z fałszywymi alar-

mami bombowymi w przedszkolach. Dotyczyło to szeregu placówek w powiecie raciborskim, m.in. w Pietrowicach Wielkich oraz Raciborzu. Zgłoszenia te miały charakter kaskadowy, tzn. że wszystkie placówki otrzymały wiadomość tej samej treści.

24-latka sprzedawała w Raciborzu psychotropy, ecstasy i marihuanę



FOT. KPP RACIBÓRZ

Do zatrzymania 24-latki doszło w mieszkaniu przy ul. Rybnickiej w Raciborzu. Kobieta trafiła już do więzienia. Wkrótce odpowie za kolejne przestępstwa, które popełniła będąc na wolności.

Młoda kobieta była poszukiwana nakazem doprowadzenia do zakazu karnego. W mieszkaniu 24-latki znaleziono sporą ilość narkotyków. Kobieta trafiła już do więzienia. Wkrótce ponownie stanie przed sądem. Grozi jej 10 lat więzienia.

Raciborscy policjanci zatrzymali w środę 14 kwietnia 24-latkę. Kobieta była poszukiwana nakazem doprowadzenia do zakładu karnego. – Ponadto w trakcie czynności policjanci w miejscu zamieszkania kobiety

ujawnili narkotyki w postaci ponad 56 gramów substancji psychotropowych, 8 tabletek ecstasy oraz prawie 6 działek dilerkich marihuany – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Policjanci ustalili, że 24-latka nie tylko posiadała narkotyki, ale również zajmowała się ich sprzedażą. Śledczy przedstawili jej zarzuty. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez nią przestępstwa to 10 lat więzienia.

(żet)

Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe i monitoring w promocyjnych cenach!

Pierwsze 3 miesiące GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl



MONITORING

Dominiku ogarnij się! Konieczny i Klima pokłócili się o szpital

W sali Kolumnowej znowu wrzało, bo radni rozmawiali o zdrowiu raciborzan i zamkniętym częściowo szpitalu. Wiceprezydent Dominik Konieczny zarzucił kłamstwo Piotrowi Klimie, a ten nazwał oponenta hejterem.

Przewodniczący komisji gospodarki miejskiej przypomniał, że wciąż brakuje pełnego dostępu pacjentów do szpitala na Gamowskiej. Nie ma tam izby przyjęć dla innych chorych niż zakażeni. – Ludzie umierają i tracą zdrowie w naszym powiecie. Tragedie są nie do opisanego, a wśród decydentów panuje błogi spokój – mówił szef komisji. Nie szczędził krytyki władzom miasta i powiatu za brak walki o przywrócenie lecznicy do przedcovidowej funkcjonalności.

Komunikat mija się z prawdą

Przysłuchujący się mu drugi zastępca prezydenta Dariusza Polowego stwierdził w końcu,



Piotr Klima od roku nie wycofuje się z poglądu, że starosta i prezydent powinni byli zbuntować się wobec wojewody, który nakazał przekształcić szpital w jednoimienny

że „w wypowiedzi pana przewodniczącego pojawiają się kłamstwa”.

Pański komunikat mija się z prawdą, bo fakty są takie, że przekształcenie szpitala na covidowy odbyło się bez aprobaty samorządu. To była autonomiczna decyzja wojewody i to już wielokrotnie powiedziano. To jest fakt niepodważalny – zaznaczył Dominik Konieczny.

Słyszając tezę Klimy, że utworzenie szpitala jednopiętrowego sprawiło, że zaszokowano pacjentów, których koronawirus nie dotknął, Konieczny

obruszył się. – Tu chodzi o to, na ile pomogliśmy covidowym chorym utworzeniem takiego szpitala – podkreślił D. Konieczny.

Sprzeciwił się mówieniu, że to przez samorządowców ludzie w powiecie umierają. – Oni umierają przez koronawirusa, przez pandemię – mówił.

Jak zbulwersować Klimę?

Zdaniem D. Koniecznego przekształcenie szpitala było dobrym posunięciem, dzięki któremu wielu ludzi wróciło



Dominik Konieczny jest – podobnie jak wojewoda śląski – dumny z istnienia w Raciborzu szpitala covidowego

do zdrowia. – Że taki szpital jest u nas, to powinniśmy być dumni – przekazał radnym z komisji gospodarki. Zaatakował Klimę, że ten tak angażuje się w sprawy pełnego otwarcia szpitala, bo stracił finansowo na pandemii i stąd jego rozgoryczenie (Klima ma aptekę w lecznicy przy Gamowskiej).

Jestem wstrząśnięty i zbulwersowany – przyznał Piotr Klima

Szef komisji stwierdził, że do dziś nie wie po co do wojewody, gdzie ogłoszono zmiany w szpitalu raciborskim, poje-

chał prezydent miasta. – To jest jakiś układ służalczy, że wojewodę się słucha? Ja bym zrezygnował z funkcji na jego miejscu i wyszedł od wojewody jako zwykły obywatel, żeby tylko tego nie firmować swoją osobą – zaznaczył P. Klima. Jest przekonany, że ta decyzja sprawiła, że zostawieni samymi sobie zostali ci, co chorują na inne choroby.

Ocena własną miarą

Odpowiadając Koniecznemu na uwagi o aptecę Klimy, radny zarzucił prezydentowi, że ten go hejtuje. – Ja mu-

siałem znaleźć pracę personalowi, żeby nie zwalniać farmaceutów. Musiałem zutylizować leki z tej placówki. Pan to chyba ocenia swoją miarą, że gdyby był na moim miejscu to by tak podchodził do sprawy, patrząc wyłącznie na pieniądze. Ja wydawałem własne, żeby jak najwięcej osób się dowiedziało, że trzeba walczyć o szpital dla miasta – podsumował przewodniczący.

Dyskusję ziryutował się były prezydent Raciborza Mirosław Lenk. Zwrócił się do zastępcy Polowego, z którym zna się od lat i pozostaje w dobrych relacjach.

Dominik, ogarnij się człowieku! – zaapelował Lenk do wiceprezydenta Koniecznego.

Przypomnijmy, że na lutowej sesji w tym roku doszło do scysji Dominika Koniecznego z radnym Henrykiem Mainuszem. Panowie zaczęli na posiedzeniu wymieniać uwagi podniesionym głosem, a nestor samorządu poczuł się obrażony. Nie doczekał się przeprosin Koniecznego, a jego szef bronił podwładnego, że ten był względem radnych uprzejmy, a to radni nie zachowali klasy. (ma.w)

Głód ziemi trwa. Na Starejwsi będą sprzedawać grunty rolne

W magistracie chcą zarobić na rolniczym apetycie na ziemię. Właśnie przygotowano pakiet sprzedażowy gruntów rolnych. Nie wszystkim te zamiary przypadły do gustu.

Sceptykiem okazuje się były prezydent Raciborza Mirosław Lenk. Zauważa, że przy Batorego następuje zmiana polityki miasta wobec gruntów rolnych, bo dotąd ich nie sprzedawano. Teraz popyt jest tak duży, że hektar ziemi potrafi kosztować 200 tys. zł i więcej. Według Lenka, to niedobrze, że samorządowcy nie porozmawiali na temat tych planów, tylko radni stawiani są przed decyzją: sprzedajemy czy nie? Tymczasem zdaniem byłego wóldarza rodzi się tu szereg wątpliwości.

Zdaniem Lenka warzywników z dzielnic nie będzie stać, na konkurencję cenową z bogatymi rolnikami z okolic. – Przebiją ich – przewiduje

radny z Razem dla Raciborza. Wie, że to będzie spory wpływ gotówki do budżetu miejskiego, bo dziś każda ziemia sprzedaje się bezwzględnie.

Mirosław Lenk zażądał od urzędników zestawienia czym dysponuje gmina jeśli chodzi o zasób gruntów rolnych i ile z nich jest w dzierżawie.

Dominik Konieczny zapewniał byłą głowę miasta, że sprzedażowe podejście magistratu jest sensowne i wynika z planu wykorzystania zasobów miejskich. – Rolnicy zgłaszają nam oczekiwania nabycia ziemi, bo w obrocie publicznym jest deficyt. KOWR zablokował aktualnie wszystkie sprzedaże. Polska jest w przededniu Nowej Perspektywy unijnej, gdzie aby pozyskiwać środki europejskie potrzebny jest odpowiedni areal – wyjaśniał II zastępca Dariusza Polowego.

Konieczny dodał, że struktura działek na Starejwsi jest



Mirosław Lenk przewiduje, że bogaci rolnicy rzucają się na wolne grunty w Starejwsi

taka, że są one małe, rozproszone i nie były wcześniej w zasięgu zainteresowania dużych gospodarstw. – Nie stanowią większych kompleksów – podkreślił „wice”. Zdziwił się kwotą 200 tys. zł za hektar ziemi podaną przez Lenka. – Nie spotkałem się z takimi cenami. I tak każdą działkę wycenimy przez rzeczoznawcę – sprecyzował. (ma.w)



Naczelniczka wydziału gospodarki nieruchomościami Małgorzata Rudnicka-Głowińska zapewnia, że rolnicy dopytują w urzędzie o kupno ziemi

ZBYCIE JEST RACJONALNE

Propozycja magistratu by sprzedawać grunty rolne to efekt kompleksowej inwentaryzacji zasobów, jaka dokonuje się w urzędzie. Aktualnie „finiszuje” Starowieś, a później przyjdzie pora na resztę dzielnic. Kluczem przy sprzedaży jest sąsiedztwo prywatnych właścicieli, a

grunty miejskie nie stanowią kompleksów rolnych. Niektóre są z dostępem do drogi, inne bez takiego dostępu. – To urząd będzie decydować czy to będzie przetarg, czy też gmina będzie sprzedawać dotychczasowym dzierżawcom. Zwiększenie areálu rolnika odbędzie się na plus,

W starowiejskim projekcie proponujemy arealy o mniejszej powierzchni – mówiła radnym szefowa wydziału. Przyznała, że gmina musi mieć swoją rezerwę terenową, w tym także terenów rolniczych, ale racjonalnym jest wystawienie niektórych gruntów do zbycia.

Państwo pokazało ludzką twarz. Samotna i niepełnosprawna Angelika i jej córeczka nie zapłacą za pobyt w „Mai”

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Raciborzu kazało zapłacić niepełnosprawnej mamie i jej przedwcześnie urodzonej córce kilka tysięcy złotych za niespełna trzymiesięczny pobyt w Domu dla Matek z Dziećmi „Maja”. Na szczęście Angelika spotkała na swej drodze dobrych ludzi, którzy pomogli jej w starciu z urzędniczą machiną.

Angelika i jej córeczka nie muszą płacić

Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Katowicach uchyliło decyzję Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Raciborzu. Decyzja dotyczyła naliczenia niepełnosprawnej Angelice oraz jej córce opłaty za pobyt w Domu dla Matek z Dziećmi „Maja”. Wysokość należności – ponad 5,5 tys. zł – przewyższała dochody samotnej matki.

W odpowiedzi na orzeczenie SKO, Powiatowe Centrum Pomocy w Rodzinie ponownie rozpatrzyło całą sprawę,



Nowiny pomogły w nagłośnieniu problemu Angeliki i jej córki. Obecnie młoda mama wynajmuje mieszkanie w Raciborzu. Dzięki dobroci okazanej przez społeczność Zespołu Szkół Specjalnych, Angelika wyszła z dramatycznej sytuacji obronną ręką.

uwzględniając prośbę Angeliki o umorzenie opłaty za pobyt w „Mai”. Finał sprawy okazał się pozytywny – opłata została umorzona. Taki obrót sprawy dopuszczają zapisy Ustawy o pomocy społecznej (art. 104, ust. 4).

Wielka radość

– Bardzo się cieszymy. Angelika coraz lepiej radzi sobie w roli mamy. Niestety nadal ma problemy zdrowotne, co pociąga za sobą wizyty u lekarzy. Jej córeczka rozwija się coraz lepiej, ale również będzie potrze-

bować terapii wspomagania – mówi pani Jola, nauczycielka w Zespole Szkół Specjalnych w Raciborzu.

To właśnie pani Jola pomogła Angelice napisać odwołanie do SKO, a także prośbę do PCPR o umorzenie należności. Nauczycielka skontaktowała się również z Nowinami. My z kolei zapoznaliśmy z problemem wicestarostę Marka Kurpisa. Ten zapowiedział zmianę zapisów uchwały z cennikiem z pobyt w „Mai”. – Błąd jest po stronie naszej administracji, musimy to naprawić, bo sytuacja jest kuriozalna – przyznał w rozmowie z Nowinami. Na zapowiedziach się nie skończyło.

Samorząd naprawił swój błąd

Władze powiatu raciborskiego bardzo szybko przygotowały nową wersję uchwały. Nie tylko uproszczono sposób naliczania opłat, ale też uwzględniono szczególnie trudną sytuację osób niepełnosprawnych (pisaliśmy o tym w artykule: Dramatyczna historia Angeliki już się nie powtórzy. Powiat zmienia zasady naliczania opłaty za pobyt w „Mai”).

Nowa uchwała została przyjęta przez Radę Powiatu Raciborskiego na marcowej sesji. (zet)

Anna Ronin wybrała niezależność. Klub radnych prezydenta znów się skurczył



Anna Ronin nie była liderką w klubie prezydenckim, tylko stanowiła część zespołu. Na „swoim” będzie w innej sytuacji

Nie ma w tym żadnej sensacji – uważa Ronin. Tłumaczy, że zdecydowała o tym dużo wcześniej. Chce sama decydować o swoich działaniach w radzie. Wydała oświadczenie w tej sprawie. O komentarz poprosiliśmy też Annę Waclawczyk szefową klubu.

Decyzja przewodniczącej komisji skarg i wniosków i byłej kandydatki na prezydenta miasta mogła zaskoczyć. Zwłaszcza, że doszło do niej w terminie tuż po ostatniej decyzji RIO w sprawie głosowania w radzie. Jak słyszymy w opozycji, nie było to dla niej zaskoczeniem, bo Ronin mówiła o wyjściu z klubu od dłuższego czasu.

Oto pełna treść oświadczenia Anny Ronin

Moja rezygnacja z członkostwa w klubie RSS Nasze Miasto i Magdalena Kusy to zwykła proceduralna sprawa. Nie znajdę tu Państwo żadnej sensacji. Jeśli można wstąpić do klubu, można również z niego wystąpić i to bez kłótni.

Zmianie nie ulega moje stanowisko, z jakim szłam do wyborów. Pozostaję lojalna swoim wyborcom oraz swoim wartościom. Zmianie ulega jedynie to, iż jako radna niezrzeszona będę sama jednoosobowo decydowała o swoich działaniach.

Szanuję swoje koleżanki i kolegów z klubu RSS Nasze Miasto i Magdalena Kusy, dziękuję im za dotychczasową współ-

W kuluarach szybko zaczęła krążyć teoria, że to ruch taktyczny środowiska prezydenckiego, by przygotować się do kolejnych wyborów, gdzie – w zależności od rozwoju bieżącej sytuacji byłoby gotowych do startu dwóch kandydatów. Byliby nimi Dariusz Polowy i Anna Ronin, która niejako odcinając się od prezydenta nie byłaby wprost kojarzona z jego niepopularnymi decyzjami. Ronin byłaby już znacznie poważniejszą kandydatką do fotela głowy miasta, bo to jej druga kadencja w samorządzie jako radnej.

pracę i wsparcie i deklaruję ze swej strony dalszą współpracę dla dobra naszego miasta.

Klima zniknął latem

Ronin to druga z radnych, których nie ma już w klubie tworzonym przez rajców wprowadzonych do Rady Miasta Racibórz z listy wyborczej obecnego prezydenta Dariusza Polowego. Wcześniej zabrakło w nim miejsca dla Piotra Klimy, który aktualnie jest oficjalnie również radnym niezależnym.

Jak komentuje odejście Anny Ronin szefowa klubu „RSS Nasze Miasto i Magdalena Kusy” – Anna Waclawczyk? – Wiedzieliśmy o decyzji Ani z dużym wyprzedzeniem. Nie było to dla nas zaskoczeniem, bo koleżanka od zawsze stawiała na swoją niezależność. Proszę się nie dopatrywać w jej decyzji żadnej afery, nie ma to nic wspólnego z informacją o stanowisku RIO wobec sprawy głosowania nad zmianami w budżecie na ostatniej sesji. Nadal będziemy współpracować z radną Ronin, szanujemy się wzajemnie – podsumowała Anna Waclawczyk. (ma.w)

zapytaj prawnika

Czy zawsze trzeba płacić podatek przy sprzedaży?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Dzisiejszy temat to kontynuacja tematu sprzed tygodnia. Bardzo często pojawiają się obawy i zapytania: otrzymałem w spadku nieruchomość, czy mogę ją sprzedać czy muszę czekać 5 lat żeby nie zapłacić podatku dochodowego? I jak to w prawie bywa wszystko zależy od stanu faktycznego, który należy przeanalizować. Zasadniczo jeśli osiągnię się przychód z odpłatnego zbycia nieruchomości (w okresie 5 lat od końca roku, w którym nastąpiło nabycie nieruchomości) powstanie obowiązek podatkowy. To rozwiązanie budziło sprzeciw spadkobier-

ców, dlaczego mają płacić podatek (i to tak wysoki) za sprzedaż np. swojego rodzinnego domu. Wiele osób pozostawało z pytaniem co zrobić aby go uniknąć. Część korzystała np. z tzw. ulgi mieszkaniowej, część wynajmowała przez ten czas nieruchomość, część liczyła że koszty odpłatnego zbycia będą tak duże, że nie powstanie obowiązek podatkowy. Ustawodawca postanowił jakiś czas temu zmienić to rozwiązanie, a właściwie sposób wyliczenia okresu 5 lat. W takiej sytuacji jak powyższa okres 5 lat liczony jest od końca roku kalendarzowego, w

którym nastąpiło nabycie lub wybudowanie tej nieruchomości przez spadkodawcę a nie spadkobiercę, czyli np. rodzica który zmarł i pozostawił po sobie rodzinny dom. Oznacza to, że jeśli spadkodawca kupił dom np. w 2014 r., a jego syn nabył nieruchomość po ojcu, który zmarł w 2021 r., w wyniku dziedziczenia, a następnie sprzedał tę nieruchomość, to środki pochodzące z tej sprzedaży nie będą stanowiły jego przychodu, gdyż minęło więcej niż 5 lat. Najlepiej sytuację taką przeanalizować każdorazowo z doradcą podatkowym.

11

tylko miesięcy
przetwał klub
prezydencki
w obecnym składzie



Jak Krzyżanowice walczą z niską emisją?

– Będziemy nieustannie dążyć do tego, aby niską emisję ograniczyć – powiedział Grzegorz Utracki, wójt Krzyżanowice

O realizacji Programu Niskiej Emisji w gminie Krzyżanowice mówił wójt Grzegorz Utracki na ostatniej sesji rady gminy. W trakcie wystąpienia wójt wyliczał m.in., że do tej pory na ten cel łącznie wydatkowano 14 mln złotych.

Ograniczać problem

– Ochrona środowiska to bardzo ważne zagadnienie, które realizujemy od wielu lat. W tym momencie skupiamy się na ograniczaniu niskiej emisji – podkreślił wójt Grzegorz Utracki. To zdaniem wójtara problem ważny, który szczególnie uwidacznia się w okresie jesienno-zimowym, kiedy spada jakość powietrza. Wójt dziwi się jednak, że na terenie gminy występują jeszcze czasowe, bądź dłuższe okresy, kiedy jakość powietrza jest gorsza. – Patrząc na to, co robimy od 14 lat – wyjaśnił swoją myśl, zwracając uwagę na Program Ograniczania Niskiej Emisji. Mieszkańcy ekologiczne instalacje montują również poza gminnym programem. – Jakość powietrza powinna się poprawić, a tak nie jest do końca.

Pewnie ma to związek z innym sposobem spalania. Będziemy nieustannie dążyć do tego, aby niską emisję ograniczyć – podał na obradach wójt.

W ramach gminnego programu mieszkańcy mogą ubiegać się o dofinansowanie do wymiany kotłów na ekologiczne oraz do montażu instalacji solarnej lub pompy ciepła do celów ogrzewania wody użytkowej. Dofinansowanie określone jest na poziomie: 60%, lecz nie więcej niż 9 tys. zł do wymiany kotłów oraz 50%, lecz nie więcej niż 4 tys. zł do montażu instalacji solarnej lub pompy ciepła. W ramach programu na terenie gminy do 2020 r. wymieniono 902 kotły na ekologiczne, zamontowano 218 instalacji solarnych oraz 1 pompę ciepła. Wartość programu to ponad 14 mln złotych (licząc środki udzielone w ramach pożyczki przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach – 6 mln zł, dotację gminy – 3,5 mln zł oraz dopłaty mieszkańców – 4,5 mln zł). Zaś w 2021 r. wymiany ma doczekać się 120 kotłów, a w

kolejce oczekuje 480 wniosków na realizację.

Wójt za zaletę gminnego programu uważa nabór, bo ten prowadzony jest w sposób ciągły, a nie czasowo. Ponadto wskazuje na wysoki poziom dofinansowania. Jak podkreślał Grzegorz Utracki, coraz więcej mieszkańców zgłasza chęć przystąpienia do programu. Gmina chce realizować więc coraz więcej wniosków, jednak wiele zależy od środków pozyskanych z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. – Niestety, WFOŚ-GW trochę zmienił, pogorszył warunki pozyskiwania dotacji, pożyczek i spłat, w związku, z czym będzie trudniej bez większego wkładu zrealizować w następnych latach te instalacje – dostrzegł wójt, dodając, że zadania związane z ograniczaniem niskiej emisji nadal są portierem dla gminy.

Urzednicy od kilku lat zachęcają mieszkańców do wymiany kotłów węglowych na gazowe; uważając, że obecnie jest to źródło ogrzewania w miarę przystępnych cenach. Tym bardziej

że miejscowi mogą korzystać z wybudowanej sieci, która powstała za czasów, kiedy wójttem był Wilhelm Wolnik. – Jesteśmy jedną z nielicznych gmin, gdzie cała jest zgazyfikowana – podkreślił wójt Utracki, i jak podał, obecnie 90 procent wymian realizowanych jest na kotły gazowe.

Dodatkowe działania

Grzegorz Utracki zwrócił również uwagę na program „Łączymy z energią”, w ramach którego samorząd pozyskał 880 tys. zł dotacji na montaż instalacji OZE. Jednocześnie nawiązał do innego wniosku złożonego w ramach konkursu marszałkowskiego, na który środków gminie nie przyznano. Powodem było duże zainteresowanie z terenu całego województwa, a zbyt mało środków do podziału. Pojawia się jednak cień szansy, że dodatkowe środki się znajdą.

Gmina realizuje także wymianę kotłów i termomodernizację budynków należących do samorządu. – Dalej będziemy czynić starania, aby nasze obiekty jak najszybciej, z pozy-

skaniem źródeł zewnętrznych, w miarę możliwości realizować i zmieniać – zapowiedział wójt, argumentując, że taki też obowiązek, jeśli chodzi o wymianę kotłów, nakłada wojewódzka uchwała antysmogowa.

Oprócz programów, w ramach których przeznaczane są środki na instalacje OZE, na terenie gminy działa punkt konsultacyjny rządowego programu „Czyste Powietrze”. Ponadto samorząd, w ramach programu „Śląskie. Przywracamy błękit” zamierza zatrudnić doradcę energetycznego dla mieszkańców.

Ponadto wójt Krzyżanowice przypominał, że samorząd jest zobowiązany do przeprowadzania kontroli palenisk po alarmach smogowych, bądź zgłoszeniach miejscowych. – Czasami pojawiają się pytania o kontrole ze strony mieszkańców. Trzeba czasami w niektórych przypadkach interweniować. W większości niepotwierdzone zostają informacje, ale w niektórych (przypadkach – przyp. red) myślę, że to powietrze mogłoby być czystsze – stwierdził wójt.

Urzednicy przygotowują się do współtworzenia rejestru wszystkich kotłów na terenie gminy w ramach Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków, który będzie obligował wszystkich właścicieli nieruchomości do składania deklaracji o posiadanym źródle ciepła. To działania nakładane odrębnymi przepisami na samorządy.

W gminie kładą ponadto nacisk na edukację proekologiczną uczniów, tak, aby od najmłodszych lat kształtować prawidłowe postawy.

– Oceniam realizację zadań z zakresu ograniczania niskiej emisji w naszej gminie bardzo wysoko. Uważam, że wydajemy sporo środków finansowych na ten cel i kierujemy je nie tylko na nasze jednostki, czym dajemy przykład proekologicznych działań, ale również sporo środków kierujemy do mieszkańców, zachęcając do wymian – z czego chętnie korzystają, a my się cieszymy. Będziemy w tym kierunku dalej działać – podsumował wójt Grzegorz Utracki.

Dawid Machacki

Jak to było z utrudnieniami w Górkach Śląskich? Starostwo komentuje

Czy utrudnienia musiały tyle trwać? – pod takim tytułem opublikowaliśmy nie tak dawno na łamach naszych mediów tekst. Artykuł traktował o problemie, na który zwracał uwagę mieszkaniec Górek Śląskich (gm. Nędza), gdzie trwa remont drogi powiatowej. Do tematu wracamy po tym, jak otrzymaliśmy stanowisko ze Starostwa Powiatowego w Raciborzu.

Sprawa dotyczy ulicy Ofiar Oświęcimskich, która przechodzi oczekiwaną modernizację. Wskutek podjętych prac nastąpiły jednak problemy z dojazdem do poszczególnych posesji. Jak relacjonował nam Czytelnik, mieszkańców poinformowano o trzech dniach bez dojazdu. Niestety utrudnienia przedłużyły się. Problem mieszkańca wyda-

wał się jednak nagły do rozwiązania, bo nie mieszka w sąsiedztwie z drogą, a w ulicy bocznej, gdzie dostęp do kilku zlokalizowanych tam domów był nader utrudniony. I jak przekazywał nam górczanin, po ponad tygodniu doczekał się rozwiązania. – Pytanie tylko, czy trzeba pół powiatu postawić na nogi, żeby zrobić coś oczywistego, co zajęło 15 minut pracy? – zastanawiał się.

Z prośbą o komentarz zwróciliśmy się do Starostwa Powiatowego w Raciborzu. Odpowiedź nie nadeszła przed publikacją wcześniejszego tekstu, więc do tematu wracamy.

Sylwia Sitarz, kierownik Biura Obsługi Starosty, po wcześniejszym otrzymaniu wyjaśnień ze strony wykonawcy odpowiedziała, że Starostwo Powiatowe w Ra-

ciborzu informację o braku dojazdu do jednej z posesji w ciągu remontowanej drogi otrzymało 2 kwietnia, w Wielki Piątek i, została ona natychmiast przekazana wykonawcy zadania”. – Zgodnie z wyjaśnieniami wykonawcy brak możliwości dojazdu do posesji był spowodowany wykonaniem stabilizacji istniejącego podłoża gruntowego cementem, który stanowi jeden z elementów konstrukcji nawierzchni jezdni, chodników i zjazdów – wyjaśnia urzędniczka. I jak dodaje, z uwagi na czasokres pierwszej fazy wiązania stabilizacji, nie jest możliwe poddawanie jej natychmiastowemu obciążeniu ze względu na możliwość jej uszkodzenia (popękanie). – Dojazd do posesji został umożliwiony 6 kwietnia, na-

tychmiast po powrocie wykonawcy na teren budowy po świętach – podkreśla przedstawiciel raciborskiego Starostwa. Dowiedzieliśmy się jednocześnie, że „w miarę postępu prac w miejscach rozbieranych zjazdów wykonawca wykonuje zjazdy tymczasowe poprzez podsypywanie ich kruszywem”.

W Starostwie zasięgnęliśmy również języka, czy mieszkańcy Górek Śląskich powinni spodziewać się, że w trakcie trwania robót ponownie wystąpią podobne problemy? – Mieszkańcy na bieżąco są informowani przez pracowników wykonawcy o utrudnieniach w dojeździe do posesji, ponieważ są to odrębne przypadki dla każdego zjazdu w innym terminie. Mogą one wystąpić podczas rozbior-



To tymczasowy dojazd wykonany w ciągu remontowanej drogi

ki zjazdów tymczasowych i wykonywaniu konstrukcji ich nawierzchni zgodnie z założeniami projektowymi. Informacje o utrudnieniach przekazywane są również

przez wykonawcę na bieżąco do sołectwa Górki Śląskie, które informuje mieszkańców m.in. drogą elektroniczną – odpowiedziała Sylwia Sitarz.

(mad)

Nowe drzewa w Krowiarkach już rosną.

TO AKCJE NA WAGĘ ZŁOTA

Gmina Pietrowice Wielkie wzbogaciła się o nowe drzewa. To prawie 200 sztuk, w których sadzenie zaangażowali się wychowankowie Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Raciborzu.

Kolejne nasadzenia

Jak wylicza wójt Pietrowice Wielkich Andrzej Wawrzynek, w ubiegłym roku na terenie gminy zasadzono prawie 500 drzew, a teraz kolejne 200. Sadzonki umiejscowiono w Krowiarkach, w miejscu, gdzie Starostwo Powiatowe w Raciborzu przy współdziałaniu lokalnego samorządu realizowało scalanie gruntów. To tereny nieopodal lasu, u skraju województwa śląskiego. – W trakcie tamtych robót należało dokonać wycinek, ale nie złośliwe, tego wymagały prace. Teraz nadszedł czas, aby dokonać nasadzeń uzupełniających, tak, aby wszystko miało ręce i nogi – mówi. Wójt Wawrzynek przypomina, że gmina Pietrowice Wielkie jest rolnicza, z małym procentem zalesienia, więc „każda taka akcja jest na wagę złota”. – Tym bardziej że wśród terenów rolnych takie drzewa są bardzo potrzebne, po to żeby mogły np. na nich zagnieźdźać się ptaki, które walczą z owadami i szkodnikami – tłumaczy.

Krok naprzód

Znany z działań ekologicznych radny powiatowy Szymon Bolik przyłączył się w pozyskanie drzew. W ich sadzenie zaangażował natomiast



W akcji nasadzeń uczestniczyli m.in.: wójt Pietrowice Wielkich Andrzej Wawrzynek, radny powiatowy Szymon Bolik, nadleśniczy Nadleśnictwa Rybnik Tomasz Olszewski oraz Szymon Szrot, szef biura posta i wiceministra Michała Wosia

wychowanków z Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Raciborzu, z którym jest związany zawodowo. – Takie akcje jak ta mają w pewnym sensie uwrażliwiać, z jednej strony wychowanków, ale też przełożyć się na całe społeczeństwo – tłumaczy.

Zdaniem radnego, gdyby podobne przedsięwzięcia rokrocznie organizowały także placówki oświatowe przy wsparciu lokalnego samorządu, problem zalesienia gminy Pietrowice Wielkie byłby zażegnany. – To drobne kroki, które zmierzają w kierunku poprawy – akcentuje, podkreślając zaangażowanie w akcję: posła i wiceministra Michała Wosia, który pomógł pozyskać drzewa (koordynował to szef jego biura Szymon Szrot), Nadleśnictwa Rybnik, które przekazało sadzonki oraz fir-

my Danko, która umożliwiła nasadzenia na podległym jej terenie.

Jednocześnie Szymon Bolik wyjaśnia, że w planach, w miejscu nasadzeń, jest stworzenie ścieżki dydaktycznej na wzór tej, która kilka miesięcy temu powstała wokół stawów w Zielonym Centrum w Krowiarkach. W efekcie mają się tam znaleźć przede wszystkim tablice edukacyjne. Na realizację zadania jest plan sięgnięcia po środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Budowanie bioróżnorodności

– Cieszymy się, że takie akcje się dzieją – podkreśla Szymon Szrot. Tomasz Olszewski, nadleśniczy Nadleśnictwa Rybnik wyjaśnia natomiast, że miej-

sce, którym kieruje, posiada odpowiednią szkółkę, do zalesiania takich miejsc, jak to w Krowiarkach. Zaś Nadleśnictwo Rudy Raciborskie, prowadzi szkółkę, z której drzewa sadzone są w lasach. Nadleśniczy wyjaśnia zarazem, że nowe nasadzenia są ważne m.in. z uwagi na budowanie bioróżnorodności. I wylicza, że wśród drzew zasadzonych w Krowiarkach znajduje się kilka gatunków, m.in. platany, dęby, klony, wiąz i lipy.

– Skacze z radości po same chmury – uśmiecha się sołtys wioski Paulina Widok, która pomagała przy akcji nasadzeń. Jednocześnie, podobnie jak wójt Wawrzynek, zwróciła uwagę, że to działanie uzupełnia już wcześniej wykonane zadanie związane ze scalaniem gruntów. – To wspólna całość – podkreśliła. (mad)



Wśród sadzonek, znalazły się m.in. platany, dęby, klony, wiąz i lipy.



Wychowankowie Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Raciborzu zaangażowali się w akcję nasadzeń na terenie sołectwa Krowiarki.



Krzyżanowice i Krzanowice zniosły opłatę za koncesję na sprzedaż alkoholu

W ostatnim czasie kolejne dwie gminy Raciborszczyzny: Krzyżanowice i Krzanowice zdecydowały się na zwolnienie z opłaty alkoholowej. Ulga obejmuje część przedsiębiorców.

Zgodnie z zapowiedzią przed miesiącem, na ostatniej sesji Rady Gminy w Krzyżanowicach głosowano uchwałę w

sprawie zwolnienia z drugiej i trzeciej raty opłaty i zwrotu części już wniesionej kwoty* należnej w 2021 r. od przedsiębiorców za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży. Wójt Grzegorz Utraccki wyliczał, że ze zwolnienia łącznie może skorzystać 18

podmiotów gospodarczych.

Radni z Krzanowic uchwalili natomiast zwolnienie z drugiej raty tejże opłaty. Przyznano także zwrot 1/3 części opłaty wniesionej przez przedsiębiorców jednorazowo za rok do 31 stycznia. Jak podał burmistrz Andrzej Strzedulla, ulga obejmie pięć podmiotów gospodarczych, bo tyle dzia-

ła na terenie samorządu. Zapowiedział jednocześnie, że jeżeli obostrzenia nadal będą funkcjonować, a wskutek ich lokale gastronomiczne czy bary nadal nie będą mogły świadczyć swoich usług, wtedy urzędnicy zastanowią się nad zwolnieniem z trzeciej raty tej opłaty. – Skutek finansowy nie będzie dla gminy duży.

Kwota zwolnienia to niecałe 3 tys. 700 złotych. Natomiast dla tych przedsiębiorców, którzy dzisiaj nie mają żadnych przychodów, będzie to spore ułatwienie – powiedział burmistrz Strzedulla.

Rozwiązanie, na które decyduje się coraz więcej samorządów, jest możliwe po podpisanej przez prezyden-

ta RP Andrzeja Dudy noweli ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

(mad)

*Mowa o zwrocie 2/3 opłaty, ale w chwili, kiedy została wniesiona jednorazowo za 2021 rok w terminie do 31 stycznia 2021 r.

Przewodniczący apeluje o usunięcie nagrań, opozycja mówi o cenzurze

Brunon Chrzibek, przewodniczący Rady Gminy Krzyżanowice zwrócił się do pięcioosobowej opozycji, o usunięcie z portali społecznościowych cząsteczkowych publikacji nagrań z posiedzeń rady. Co na to radni?

Pod koniec ostatniej sesji, przewodniczący rady, który wszedł do rady z list KWW Grzegorza Utrackiego zwrócił się do pięcioosobowej opozycji – KWW Mieszkańców Gminy Krzyżanowice z następującym komunikatem: – Zgodnie z § 23 ust. 1 statutu naszej gminy informuję, że nagranie z przebiegu sesji jest dokumentem całościowym i nie może być publikowane częściowo – fragmentami, albo modyfikowane. Dlatego proszę o stosowanie się do tego zapisu i usunięcie wszystkich cząsteczkowych publika-

cji i nagrań z posiedzeń rady gminy z portali społecznościowych – powiedział pan przewodniczący.

Radni opozycyjni nie odnieśli się do słów przewodniczącego w trakcie obrad, zwróciliśmy się więc o komentarz w tej sprawie do Oliwera Huptasia, przewodniczącego klubu. Radny Huptas zapowiedział, że ustosunkuje się do słów przewodniczącego rady pisemnie i skieruje je do biura rady. Poinformował jednocześnie, że w taki też sposób udzieli komentarza mediom. – Pana prośbę traktujemy w świetle przedstawionych przepisów jako próbę nałożenia cenzury na nasze wypowiedzi w mediach, w tym w mediach społecznościowych – czytamy w odpowiedzi. Obok publikujemy pismo, które trafiło do redakcji Nowin. (mad)



Lider opozycji Oliwer Huptas odpowiada szefowi rady swym zdziwieniem: telewizje pokazuje obrady sejmiku, ale obrad rady gminy już nie można?



To przykład jednej z publikacji radnych opozycyjnych



Przewodniczący Brunon Chrzibek chce żeby nagrania z krzyżanowickich sesji zniknęły z Facebooka

Radni piszą do przewodniczącego

Odnosząc się do pana prośby wskazujemy:

1. Zapis, który Pan powołał jest określony w § 23 ust 2. Mamy nadzieję, że jest to pomyłka, a nie nieznamość statutu Gminy Krzyżanowice.
2. Statut Gminy Krzyżanowice określa ramy działania samorządu, czyli Gminy Krzyżanowice. Cytuję § 1 Statutu Gminy Krzyżanowice: „Gmina Krzyżanowice działa na podstawie ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym zwanej dalej „ustawą” oraz Statutu Gminy Krzyżanowice.” Tak więc Statut Gminy Krzyżanowice reguluje działania Gminy, a nie każdego obywatela.
3. Zgodnie z zapisem Statutu Gminy Krzyżanowice w § 1, § 23 ust 1 i 2 oraz § 24 – Obsługę administracyjno-techniczną sesji Rady Gminy zapewnia Wójt Gminy – z tego przepisu wynika, że Wójt Gminy ma obowiązek publikować całość nagrań sesji, nie może ich publikować częściowo, fragmentami lub modyfikować. W tej kwestii jesteśmy z Panem zgodni.
4. Art. 54 ust 1. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi: Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.
5. Art. 11b ustawy o Samorządzie Gminnym stanowi, że działalność organów gminy jest jawna. W ust. 2 ustawodawca dodatkowo wskazuje, iż jawność działania organów gminy obejmuje w szczególności prawo obywateli do uzyskania informacji, wstępu na sesję rady gminy i posiedzenia jej komisji, a także dostępu do dokumentów wynikających z wykonywania zadań publicznych, w tym protokołów posiedzeń organów gminy i komisji rady gminy.

Idąc Pana tokiem rozumowania żaden obywatel, żaden mieszkaniec naszej Gminy nie mógłby nagrać fragmentu obrad Rady Gminy i ich opublikować na przykład na portalach społecznościowych. Żadna telewizja nie mogłaby w swoim programie umieścić fragmentu obrad Rady Gminy Krzyżanowice.

Interpretując pana tok rozumowania telewizje ogólnopolskie bądź lokalne mogą publikować fragmenty obrad Sejmiku, bądź Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, ale nie mogą publikować takich fragmentów z obrad sesji Rady Gminy Krzyżanowice, ponieważ zabrania im tego Statut Gminy Krzyżanowice?

Panie Przewodniczący Rady Gminy

Pana prośbę traktujemy w świetle przedstawionych przepisów jako próbę nałożenia cenzury na nasze wypowiedzi w mediach, w tym w mediach społecznościowych. Próbuąc nałożyć na nas cenzurę łamie Pan zapis art. 54 ust 2 ustawy zasadniczej, cytuję: „cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane.” Jednocześnie informuję Pana Przewodniczącego, iż posiadamy w temacie publikowania fragmentów nagrań sesji rady gminy opinię prawną. Na Pana prośbę możemy ją Panu udostępnić.

Sołectwa mogą starać się o pieniądze

Trwa nabór wniosków w kolejnej edycji Marszałkowskiego Konkursu „Inicjatywa Sołecka”. – To są realne środki, na realne potrzeby sołectw i ich mieszkańców – podkreśla marszałek Jakub Chęstowski.

O pomoc finansową w ramach konkursu mogą aplikować sołectwa z terenu województwa śląskiego za pośrednictwem gmin. W ramach konkursu „Inicja-

tywa Sołecka” ze środków z budżetu województwa można realizować zadania polegające na: działaniach zwiększających aktywność społeczną mieszkańców; działaniach w sferze kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego; zagospodarowaniu miejsc publicznych w sołectwie istotnych z uwagi na dobro wspólne mieszkańców oraz tworzeniu warunków do rozwoju turystyki, krajoznawstwa i sportu. Maksymalna kwota pomocy finansowej dla gminy wynosi 60 tys. zł.

W latach 2019 – 2021 w budżecie zabezpieczono

środki w łącznej kwocie 10,4 mln zł. Dotychczas pomoc finansową otrzymało łącznie 156 gmin, a przekazane środki zamknęły się w kwocie ponad 6,6 mln zł. Zaś na terenie Raciborszczyzny dwa lata temu w ramach tego konkursu wsparcie trafiło do 13 sołectw na kwotę nieco ponad 227 tys. złotych. W zeszłej edycji wsparcie wyniosło około 161 tys. zł i otrzymało je 5 miejscowości.

Nabór wniosków w ramach konkursu „Inicjatywa Sołecka” potrwa do 7 maja. Wnioski o pomoc finansową powinny dotyczyć zadań jednoetapowych, przygo-

towywanych lub planowanych do realizacji, których zakończenie i rozliczenie nastąpi do 11 października 2021 roku. Zadania realizowane w ramach konkursu nie mogą mieć charakteru komercyjnego. (oprac. d)

Pietrowice Wielkie to jedyna gmina w powiecie raciborskim, która w zeszłym rozdaniu otrzymała maksymalną kwotę dotacji. Środki dedykowane były budowie infrastruktury rekreacyjno-turystycznej przy nowo powstałej jeźni solankowej i wieży widokowej.



Drengowie w pocie czoła budują gród w Raciborzu. Wiadomo już, jak będzie wyglądał

Zaczął się od bramy, później przysłała pora na chatę, teraz trwa budowa palisady. Co będzie dalej?

Możemy uczyć się od Drengów, jak przekuć marzenia w rzeczywistość. Nie zraziły ich hejty. Nie dali się zmielić urzędniczej maszynie. Nigdy nie stracili zapału. Małymi krokami i z żelazną konsekwencją dążą do celu. Budują w Raciborzu wczesnośredniowieczny gród z prawdziwego zdarzenia, którzy stanie się bazą ich stowarzyszenia oraz magnesem przyciągającym turystów do Raciborza.

Od bramy, przez chatę, po palisadę

W 2015 roku, dzięki wsparciu Miasta Racibórz oraz Powiatu Raciborskiego, wzniesiono budynek bramny. Bu-

dowla była jedynie namiastką tego, o co starali się Drengowie. W samorządzie zabrakło determinacji do kontynuacji inwestycji.

Nadzieje Drengów odżyły wraz z powstaniem raciborskiego budżetu obywatelskiego. Tą drogą udało się pozyskać dwieście tysięcy złotych na budowę chaty o konstrukcji przysłupowej. To architektura najczęściej spotykana tysiąc lat temu na ziemiach słowiańskich oraz w Skandynawii. Wraz z powstaniem chaty i użyciem im terenu pod lasem Obora, w Drengów wstąpiły nowe siły. Wkrótce zebrali pieniądze na zakup drewna potrzebnego do budowy części palisady. Materiał trzeba było jeszcze obrobić, co Drengowie zrobili, nie szczędząc czasu i sił.

Pierwsza część palisady jest już gotowa, wkrótce powstanie kolejna. Jednak na tym plany Drengów się nie kończą. Chcą zbudować jeszcze chaty rzemieślników, krąg ogniskowy (powstanie już niebawem!), tory do łucznictwa i rzutów toporem, miejsce kultu. Drengowie są gotowi sami wykonać większość prac, jednak potrzebują pieniędzy na zakup materiałów. Zbiórka na ten cel jest prowadzona w Internecie: www.pomagam.pl/drengowie.

Kim są Drengowie?

Stowarzyszenie Drengowie znad Górnej Odry w Raciborzu działa od 2008 roku. Jego członkowie pasjonują się historią wczesnego średniowiecza oraz odtwórstwem historycznym. Drengowie są



Gród Drengów powstaje przy Arboretum Bramy Morawskiej w Raciborzu. Na Zamku Piastowskim w Raciborzu można zobaczyć makietę, która przedstawia jego docelowy kształt. Wykonał ją wódz Drengów Marek „Ragnald” Mansz.

organizatorami Raciborskiego Festiwalu Średniowiecznego, którego 11. edycja odbędzie się jeszcze w tym roku (19–20 czerwca 2021 r.). To impreza, która z biegiem lat stała się

marką samą w sobie. W kolejnych edycjach brało udział nawet kilkuset miłośników historii. Widzowie mogli podziwiać wykonany z wielką precyzją i dbałością o szczegó-

ły rysunek dawnych wojów, okłaskiwać efektowne walki turniejowe oraz obserwować przebieg słowiańsko-skandynawskich bitew, w których trup ścielił się gęsto. (żet)

Majówka w Nędzy przełożona. Ale być może odbędzie się „sierpniówka”



To kadr z majówki w Nędzy w 2019 roku. I wydaje się, że na taki widok będziemy musieli poczekać jeszcze dłuższy czas.

Wskutek obostrzeń sanitarnych związanych z pandemią koronawirusa Nędza po raz drugi zmuszona jest przenieść w czasie dorocznego Festynu Majowy. Choć, jak słyszymy, być może, jeśli pozwoli na to sytuacja, wydarzenie odbędzie się później, ale w okrojonej formie.

Majówka w Nędzy to wydarzenie przyciągające szerokie grono zainteresowanych, zwłaszcza że to jedyna większa impreza plenerowa odbywająca się w tym czasie na terenie Raciborszczyzny. Na jej organizację pozostaje nam jednak

poczekać dłużej. – Wszelkiego rodzaju zgromadzenia są zakazane, więc nie mogła zapasć inna decyzja – tłumaczy Anna Iskała, wójt gminy.

Jednocześnie pani wójt dodaje, że to nie oznacza, że w tym roku nie odbędzie się w gminie żadna impreza. Być może, jeśli pozwoli na to sytuacja epidemiologiczna, zorganizowane zostanie wydarzenie w sierpniu, roboczo nazwane „sierpniówką”. Będzie to jednak o wiele mniejsze spotkanie, niż to, które odbywa się przy organizacji majówki. Wówczas najpewniej nie zosta-

na zaproszeni artyści znani ze scen krajowych, a wystąpią lokalne zespoły. Gmina ponownie przekłada również zjazd nędzan, który miał odbyć się już w zeszłym roku. – Na razie wszystko jest pod znakiem zapytania. Na pewno w najbliższym czasie nie zdecydujemy się na wielką imprezę, tutaj chodzi o zdrowie. Wychodzę z założenia, że aby coś osiągnąć w walce z epidemią, to należy przestrzegać reżimu sanitarnego, choć wiem, że wszyscy jesteśmy już tym zmęczeni – dodaje wójt Iskała.

(mad)

Przedszkolaki z Kochanowskiego wreszcie będą miały miejsce do zabaw

Plac zabaw dla młodszych dzieci ma być gotowy już w przyszłym miesiącu, większy plac zabaw powstanie na początku wakacji – wynika z zapowiedzi prezydenta Dariusza Polowego.

Dwa nowe place zabaw dla przedszkolaków

Dwa place zabaw powstaną przy Przedszkolu nr 13 w Raciborzu. Mniejszy, dla młodszych dzieci, zostanie oddany od użytku w przyszłym miesiącu. Jego budowa zostanie sfinansowana ze środków unijnych.

– Drugi, dużo większy, będzie gotowy u progu wakacji. Jego budowa jest możliwa, dzięki uregulowaniu spraw związanych z pozyskaniem przyległego do przedszkola terenu od spółki Rafako. Rozmowy finalizowałem z prezesem Radosławem Domagalskim-Łabędzkim. Dużo pracy włożył Wydział Gospodarki Nieruchomościami. Dziękuję! – informuje w mediach społecznościowych pre-

zydent Dariusz Polowy.

Pracownicy OSiR, Wodociągów Raciborskich, Przedsiębiorstwa Komunalnego, Przedsiębiorstwa Robót Drogowych oraz wydziału edukacji pomogli w uporządkowaniu terenu pod budowę placu zabaw.

Nowiny nagłośniły sprawę

Nowiny już w październiku zeszłego roku nagłośniły problem braku placu zabaw przy Przedszkolu nr 13 w Raciborzu. Dotychczasowy plac zabaw wyłączono z użytkowania, gdyż po realizacji inwestycji na sąsiedniej (prywatnej) działce, ogrodzenie nie spełniało wymogów bezpieczeństwa. Pisaliśmy o tym tutaj: Plac zabaw nie dla przedszkolaków. Przez prokuraturę (i nie tylko).

Mijały miesiące, a Miasto Racibórz nadal prowadziło negocjacje ze spółką PGL DOM (spółka – córka Rafako) w celu pozyskania przyległej nieruchomości, na której mógłby powstać przedszkolny plac zabaw (więcej informacji w atakule na portalu nowiny.pl: Przedszkolaki z Kochanowskiego zamknięte w czterech ścianach).

„Dzięki zaoszczędzonym środkom będziemy mogli zakupić większą ilość urządzeń zabawowych dla dzieci! – prezydent Dariusz Polowy

Później pojawiła się nadzieja na budowę niewielkiego placu zabaw dla maluchów.

To nie my, to oni

Wraz z nadaniem sprawie rozgłosu medialnego, pojawiły się sprzeczne wersje przebiegu wydarzeń. Z kierownictwa raciborskiego magistratu płynęły sygnały o tym, że winę za zamieszanie z brakiem placu zabaw przy Przedszkolu nr 13 ponosi poprzednia ekipa rządząca miastem.

Radny Paweł Rycka, który w ostatniej kadencji rządów Mirosława Lenka był przewodniczącym miejskiej komisji edukacji, stwierdził, że Dariusz Polowy przedstawia problem w sposób tendencyjny, a wszystko zaczęło się... w 2004 roku, kiedy miastem rządził jeszcze prezydent Jan Osuchowski. (żet)

15 sposobów jak ro- gospodarczo Racibó

Mieszkanie w sklepie przy deptaku na Długiej; wiceprezydent na stolatku i ulica Opawska jednokierunkowa ze ścieżką rowerową to niektóre z pomysłów na lepszy Racibórz. Przedstawiamy efekt trzecich i ostatnich warsztatów tematycznych przy budowaniu nowej strategii rozwoju miasta.

Miało być o nauce i biznesie, ale jak zwykle w dyskusji (nadal internetowej, na platformie zoom, bo pandemia wykluczyła zgromadzenie zainteresowanych stacjonarnie w jednym miejscu) padały tematy spoza wyznaczonej tematyki. Z tego co mówili uczestnicy sporządziliśmy zestawienie ich pomysłów na działania rozwojowe dla stolicy powiatu raciborskiego.

1 Nowa przestrzeń inwestycyjna oraz nowa funkcja lokali handlowych

To pomysł Piotra Dominiaka, który uważa, że byłaby to odpowiedź na zapotrzebowanie przestrzeni magazynowych, które się aktualnie obserwuje z uwagi na dynamiczny rozwój sprzedaży internetowej. Ponieważ przybywa pracy w trybie zdalnym, pustych lokali handlowych czy użytkowych będzie w mieście przybywać. Dlatego trzeba je zmienić w... mieszkania. – Nawet w dziwnych miejscach, jak deptaki handlowe, np. ulica Długa – zaproponował P. Dominiak z Inkubatora Przedsiębiorczości.

2 Zastępca prezydenta – młody człowiek, nawet absolwent szkoły średniej, żeby utrzymać kontakt z młodym pokoleniem.

O takim rozwiązaniu mówił pan Bogusław, senior stale

uczestniczący w dyskusjach nad strategią. Podał przykład z Zawiercia, gdzie zdecydowano się na współpracę z młodym zastępcą. – To może być inna formuła, np. osoby włączającej się w podejmowanie decyzji, nie będącej na etacie – mówił mężczyzna. – Jak młódzież ucieka z miast to dajmy im szansę i popatrzmy zupełnie inaczej na miasto, tak jak oni – dodał pan Bogusław.

3 Zachęcanie przedsiębiorców systemem ulg podatkowych do konkretnej działalności zbieżnej z dominującym w mieście biznesem.

Taką uwagę zgłosił Piotr Cwik związany zawodowo z Tokai Cobex (dawny ZEW). Jest za tym, aby prowadzić działania równoległe względem stref przemysłowych tzw. greenfield i brownfield. Jest zwolennikiem intensywnego zbrojenia terenów pod inwestycje w mieście. – Nikogo nie można zmusić do określonej działalności gospodarczej, ale zachęcić jak najbardziej. Polityka fiskalna miasta czyli podatki i opłaty lokalne to wachlarz działań władz – podkreślał P. Cwik.

4 Szybka komunikacja z Raciborza do miast w regionie – Katowic, Gliwic czy Ostrawy.

Tego właśnie potrzebujemy, aby jak najszybciej docierać do najbliższego przężnego miasta z wielkim przemysłem. Tak jest w Niemczech w Zagłębiu Ruhry. Chodzi o drogi, kolej, a także o szybki internet. Taka szybka możliwość przemieszczania się spowoduje, że Racibórz stanie się atrakcyjny, jako sypialnia dla stref produkcyjnych. Teraz jesteśmy jako Racibórz postrzegani, że wszędzie stąd daleko – przekazał na spotkaniu Artur Wierzbicki radny powiatowy i rafakowiec.

5 Wykorzystanie dotacji z Funduszu



Sprawiedliwej Transformacji Energetycznej na wsparcie dla branży OZE

Mówił o tym P. Dominiak. Co prawda fundusz jest skoncentrowany na działaniach wobec gmin, które zmieniają funkcje obszarów głównie górniczych. Z tego programu będą jednak dotacje również na inwestycje w rozwój branży Odnawialnych Źródeł Energii i gospodarkę cyrkularną. – To pewna szansa do wykorzystania. Rafako w pewnej perspektywie czasu odejdzie do historii, ale w Raciborzu są firmy z branży OZE i należy je wspierać w rozwoju – nadmieniał Dominiak.

6 Elastyczność w przekształceniach gospodarczych. Wykorzystanie potencjału na pracę zdalną

Z taką podpowiedzią wystąpiła Sabina Musioł, którą odstrasza w Raciborzu liczne pustostany i uważa, że należy podejmować działania, które wpłyną na stan wizualny miasta. Z drugiej strony widać trend do minimalizowania roli biurowców w dużych miastach jako miejsc pracy więc trzeba zaoferować pracodawcom lokalizacje dla zdalnego zatrudnienia w Raciborzu. Jak zauważył Bartłomiej Starzak, tak wykonuje się np. procesy księgowo, ale jednocześnie ma miejsce automatyzacja takich usług, które przejmują komputerowe booty.

7 W dyskusji nad rozwojem potrzebni są kreatorzy, a nie tylko komentatorzy

To jest obserwacja Aleksandry Dik, która zajmuje się od 13 lat branżą PR. Według niej, o przyszłości Raciborza muszą rozmawiać ci, którzy mają realny wpływ na rozwój przedsiębiorstw w mieście. Dik zauważyła, że raciborzanie mimo kolejnych pytań i odpowiedzi są nadal w tym samym miejscu. – Dyskusja musi się

odbywać wśród praktyków, bo fajnie jest się pociągnąć, ale od tego nic się nie zmieni – skomentowała.

8 Współpraca z innymi gminami Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego

O tym mówił Emil Naglewski z Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych w Rybniku. Wskazał, że miasta z tego subregionu, gdzie leży Racibórz, nie są istotne dla dużych ośrodków miejskich. Te pasożytują na miastach powiatowych, dlatego trzeba się wzmacniać w subregionie. Niezrozumiałe dlań jest uruchamianie drugiej wyższej szkoły pielęgniarstwa w okolicy, skoro już taka istnieje w Raciborzu. – Czy tak to powinno wyglądać? Mam wątpliwości – przyznał Naglewski.

9 Rolnictwo ekologiczne – nawiązanie do „szalociorzy”.

Piotr Cwik radził zwrócić uwagę na korzenie ziemi raciborskiej. – W czym była mocna historycznie, a w czym jest mocna dzisiaj? Obecnie mamy tu taką dolinę krzemową przedsiębiorczości z branży OZE. Historycznie mocni byliśmy w tym, co dziś się nazywa rolnictwem ekologicznym. O miejscowych mówiono „szalociorzy”. Tu są dobre gleby, rolnicze tradycje. Tutaj była też silna branża przetwórcza, ale o nią nie zadbano, wręcz zabito na naszej ziemi – skwitował Cwik.

10 Tworzenie właściwego klimatu do rozwoju przedsiębiorczości.

Prowadzący warsztaty Luk Palmen z firmy InnoCo (wynajął ją urząd miasta) wskazał na istotną rolę tzw. klimatu biznesowego i rolę samorządu w jego kreowaniu. – Ktoś musi stworzyć klimat do rozwoju. Musi zainicjować ten proces. Jak tej iskry nie będzie, to i

zwijać

oraz

współpracy nie będzie – przyznał P. Cwik. Ireneusz Burek przedsiębiorca i wydawca racibórz.com.pl dodał, że brakuje stymulatora chęci do współpracy firm np. branży OZE, a także na płaszczyźnie przygotowywania młodych przedsiębiorców do wejścia na rynek.

11 Zachowanie równowagi między strefami mieszkaniową i gospodarczą

Józef Pluta współtwórca Bractwa Kurkowego uważa, że lokalizacja stref inwestycyjnych musi być wybierana tak, aby wyważyć odpowiednio punkt ciężkości. Dla celów handlowych zdaniem Pluty należy poprawić wizerunek reprezentacyjnej ulicy w mieście, jakim jest ul. Mickiewicza. – Trzeba uporządkować ją, uatrakcyjnić – zasugerował.

12 Parking piętrowy w centrum, nowe parkingi ogólnodostępne

Przekonany do ich budowania jest Artur Wierzbicki bo dostrzega deficyt miejsc parkingowych. Jasnym jest dlań, że im więcej będzie miejsc postojowych tym większa będzie liczba klientów. – Tam gdzie są duże parkingi przy sklepach, tam się jeździ na zakupy – przekonywał. Wierzbicki przytoczył przykład działań jednego z poprzednich prezydentów Rybnika – Józefa Makosza. – Zniwelowano tam stare budynki i w ich miejsce powstały dwa duże parkingi – stwierdził samorządowiec.

13 Ożywianie ulicy Długiej poprzez wprowadzanie tam nowych inicjatyw

Julia Anna Parzonka sądzi, że reprezentacyjna ulica Długa potrzebuje ludzi nie tylko na deptaku, ale także w tamtejszych lokalach użytkowych. – Przeniosłam tam Pracownię Montessori i teraz po Długiej codziennie biega grupa dzieci. Malują tam kredami, biega-

ją, śpiewają i dzieje się. Jeżeli takich biznesów z ludźmi na Długiej będzie więcej, to ożywimy ją od środka – twierdzi znana Raciborską rysowniczką. Jej zdaniem to na Długiej jest szansa dla mikroprzedsiębiorstw i inicjatyw społecznych, stowarzyszeń.

14 Przekształcenie ulicy Opawskiej w jednokierunkową (do tzw. świnińskiego rynku) i utworzenie tam pasa dla rolników, rowerzystów oraz poszerzenie chodnika.

To koncepcja zgłoszona przez Ireneusza Burka. Jego zdaniem zyskaliby na tym przedsiębiorcy prowadzący przy Opawskiej sklepy i punkty usługowe, gastronomiczne.

15 Rozwój uczelni to rozwój miasta

Trzeba przestać udawać, że tak bardzo nam zależy na rozwoju tylko trzeba spać te wysiłki w jedną całość. Żeby zwiększyć jej rozwój należy ją finansowo wesprzeć. Kadry, które da uczelnia posłużą miastu, te zasoby ludzkie mają kluczowe znaczenie dla rozwoju miasta. Miasto i uczelnia to nie mogą być byty odrębne – zaznaczył Piotr Cwik. Pan Bogusław sugerował uruchomienie w PWSZ oferty dla Ukraińców. Artur Wierzbicki widzi szansę rozwoju szkoły w utworzeniu technoparku, wzorowanym na rozwiązaniach z Nowej Soli. – Jan Kosmol jest tam szefem, a to osoba wywodząca się z Raciborza. Można z nim rozmawiać – zachęcał A. Wierzbicki. Sabina Musioł związana z PWSZ zawodowo podkreśliła, że kształci kadry na potrzeby lokalnego i regionalnego rynku pracy. – Działamy na rzecz rozwoju regionu mimo ograniczeń finansowych. PWSZ ułatwia transfer wiedzy i innowacji z uczelni do przedsiębiorstw, które są interesariuszami zewnętrznymi PWSZ.

Opracował Mariusz Weidner

Jak wykorzystać PWSZ dla rozwoju Raciborza?

PWSZ nie będzie rywalizować z uczelniami akademickimi. Takie ambicje to mrzonki, bo to jest poza naszym zasięgiem – uważa rektor dr Paweł Strózik. O odrębności szkoły wyższej z Raciborza mówił pytany przez Luka Palmena z firmy InnoCo przygotowującej strategię rozwoju miasta do 2030 roku.

Rektor Strózik wskazał na zdalnym spotkaniu 19 kwietnia co jest potrzebne do współdziałania uczeni i samorządu na polu ich działań rozwojowych.

Uczelni nie stać na podejmowanie błędnych decyzji

Wprowadzenie nowego kierunku do PWSZ trwa od 3 do 4 lat. Łatwo o pozyskanie do tego celu wyspecjalizowanej kadry. Trudniej jest z przekształceniami w zakresie infrastruktury. – Dlatego wszystko co chcemy zrobić w przyszłości trzeba mocno przemyśleć – podkreślił rektor.

Miasto musi być strategicznym partnerem uczelni

– Takie współdziałanie dotyczy zwłaszcza uruchamiania nowych kierunków studiów. Strategiczny partner minimalizuje ryzyko podejmowania decyzji.

Szeroki zakres możliwości rozwojowych PWSZ

Jest wiele propozycji uruchomienia nowych kierunków. Mogą to być kolejne kierunki inżynierskie, ale też paramedyczne jak: kosmetologia, ratownictwo medyczne czy fizjoterapia. Ponadto można rozwijać się w kierunku uruchamiania II stopnia tego w czym uczelnia kształci obecnie.

Konieczność stworzenia analizy otoczenia, w której działa uczelnia

Chodzi m.in. o „polityczne” uwarunkowania w regionie. W tym kontekście rektor odniósł się do kwestii integracji lub jej braku w ramach działań subregionalnych. Efektem tego jest plan rozwoju pielęgniarstwa w Rybniku. – W tych okolicznościach możemy tylko dążyć do współpracy i unikać rywalizacji. Aktualnie jesteśmy w trakcie rozwoju naszego kierunku, czego dowodem jest pozyskanie środków na centrum symulacji medycznej. Takiej oferty nie będzie w promieniu 80 km od Raciborza. Zaprosimy Rybnik do współpracy przy wykorzystaniu naszych atutów – zaznaczył rektor Strózik.

Otwartość PWSZ na lokalny rynek

Według rektora uczelnia powinna pełnić rolę centrum

CO ROKU 600 OSÓB WIĄŻEMY Z RACIBORZEM NA 3 LATA

Mówi prorektor ds. organizacji dr inż. Tomasz Czyszpak: – Żadne inne miasto w regonie nie ma swojej uczelni, ze swoją kadrą. PWSZ ma 115 nauczycieli akademickich. Ponad 200 etatów na uczelni sprawia, że to duży pracodawca w mieście. Chcemy nadal rozwijać kierunek pielęgniarstwo. Kształcimy na praktycznych kierunkach, przez co w okresie półrocznym studenci muszą odbywać praktyki. Wtedy pracodawca może przetestować, za darmo swoich przyszłych, potencjalnych pracowników. W obecnych warunkach to nietatwe do spełnienia, bo zadanie ogranicza pandemia. W najbliższym czasie trzeba uruchomić kolejny kierunek inżynierski. Czy to może być kierunek związany z branżą Odnawialnych Źródeł Energii? To możliwe, ale potrzebna jest baza laboratoryjna, co sprawia, że to bardzo kosztowne w realizacji. W Raciborzu zmniejsza się liczba osób w wieku produkcyjnym, a my co roku 600 osób wiążemy z PWSZ i przez 3 lata mamy ich w Raciborzu. Miasto powinno dążyć do rozwoju uczelni, żeby wykorzystać ten potencjał.



Rektor dr Paweł Strózik chce współpracować z powstającą w Rybniku wyższą szkołą pielęgniarstwa. – W tym przypadku trzeba unikać rywalizacji – twierdzi.

między nauką a jej odbiorcami – studentami, pracownikami i mieszkańcami. Świadczyćmy kompleksowe usługi edukacyjne na dobrych warunkach, także w trybie wieczorowym, który wyparł w ostatnim czasie studia zaoczne. **oprac. ma.w**

Do 10 maja można głosować na park Jordanowski

W magistracie zachęcają, żeby udzielić poparcia miejskiej inwestycji w konkursie Modernizacja Roku & Budowa XXI. W przypadku wygranej, Racibórz zyska na polu promocji.

Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego przy współudziale Związku Powiatów Polskich i Polskiej Izby Budownictwa. Głosowanie odbywa się internetowo, za pośrednictwem strony www.modernizacjaroku.org.pl. To już 25. edycja tej ogólnopolskiej rywalizacji. Dla głosujących także przewidziano nagrody. Gala wręczenia nagród odbędzie się na Zamku Królewskim w Warszawie. – Zagłosuj i przyczyn się do spopularyzowania raciborskiej atrakcji – zachęca na miejskim Facebooku Lucyna Siwek szefowa Biura Obsługi Prezydenta. Raciborski park rywalizuje w kat. obiekty zieleni, gdzie zgłoszono 18 propozycji. **(m)**



Lucyna Siwek odpowiadająca w urzędzie za politykę informacyjną poleca głosowanie na park Jordanowski w konkursie internetowym

Miejski pumptrack stanie przy Arenie Rafako. Dlaczego nie gdzie indziej?

400 tys. zł przewidział w budżecie 2021 raciborski samorząd na wybudowanie miejskiej ekscytacji miłośników ekstremalnej jazdy rowerowej. Lokalizacja, której dokonali urzędnicy, nie spotkała się z zadowoleniem rajców opozycji rządzącej miastem.

Jak poinformował członków komisji oświaty wiceprezydent Dawid Waławczyk, trwają już uzgodnienia z PKP, aby przy Arenie Rafako (ul. Łąkowa w Raciborzu) zlokalizować nowy obiekt sportowy. – Najsensowniej będzie to zrobić z tyłu hali. Droga rowerowa już tam jest. W budynku jest łazienka, ubikacje. Gdyby ktoś się skaleczył jeżdżąc, to na miejscu zawsze przebywa ktoś dorosły, aby pomóc – wyliczał atuty tej decyzji pierwszy zastępca prezydenta Dariusza Polowego. Jako dodatkowe argumenty „za” podał możliwość oświetlenia terenu i przychylność kolejarzy, którym bliskość pumptracka z boczną kolejową nie robi różnicy.

6 potencjalnych miejsc

Radna z Markowic Justyna Henek-Wypior była ciekawa w jaki sposób dokonano w magistracie wyboru miejsca pod atrakcję dla rowerzystów.

– Jakie inne lokalizacje rywalizowały z tą przy Łąkowej? – spytała. Wiceprezydent przyznał, że wszystkich propozycji nie pamięta. Wie, że było ich 6. – Jedno, to teren zielony z tyłu cmentarza żołnierzy radzieckich. W takim trójkącie między stadionem a lodowiskiem, na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji. Problemem były wysokie koszty na niwelację tamtejszego terenu – przyznał Waławczyk. Zastępca prezydenta podał jeszcze lokalizację przy kościele Matki Bożej i międzywale na Ostrogu. Radna Henek-Wypior ze smutkiem dopytała czy klamka już zapadła w kontekście wyboru miejsca przy Arenie Rafako.

Z górki na pazurki

Radny Michał Kuliga przypomniał, że za budowę pumptracka „depcze” od początku tej kadencji. Stwierdził, że naturalny tor rowerowy nie powinien trafić gdzieś za halę sportową i obok największego w mieście zakładu przemysłowego. Młodzi raciborzanie lubujący się w jeździe rowerowej urządzają sobie dzikie treningi i zawody w parku Zamkowym. – Wspinają się na koronę stadionu i stamtąd zjeżdżają w dół. Taki mają tam dziki tor – opowiedział M. Ku-



Radnej Justyna Henek-Wypior podziela wątpliwości radnego Kuligi. Pytała o inne lokalizacje dla pumptracka

liga. Jego zdaniem właśnie w parku Zamkowym powinno się umiejscowić nowy tor rowerowy. Dawid Waławczyk tłumaczył, że takie są realia i powtórzył, że pumptrack przy Arenie jest „najsensowniejszą lokalizacją”.

Lepiej byłoby jeździć w parku

I tu „wice” usłyszał od Kuligi, że inwestycja jest po to, żeby młodzież zachęcić do śmigania po torze. – Umieszczanie go przy Łąkowej przeczy pomysłowi pumptracka – ocenił. Radny oznajmił, że składał w urzędzie propozycję, żeby tor umieścić na terenie nad Odrą, – za pomnikiem Powstań-



Radnemu Michałowi Kulidze nie podoba się lokalizowanie toru rowerowego przy Arenie Rafako

ców Śląskich, na tamtejszej polanie. – Tam jest lepiej to połączone z otoczeniem: przystanią kajakową, plażą i stadionem. To nie jest krytyka, tylko zachęcam, żeby spróbować zrobić coś innego – podkreślił na posiedzeniu komisji Kuliga.

Pchanie się w dodatkowe koszty

D. Waławczyk podzielił się osobistą refleksją, że odkąd jest po stronie zarządzających miastem, to inaczej postrzega problem, z którym stykał się jako radny. – Od radnych wychodzą ciekawe idee, ale urząd weryfikuje je ze stanem prawnym i realiami, a wtedy okazuje się, że nie wszystko jest możliwe do



Wiceprezydent Dawid Waławczyk nie chce narażać się na zarzut niegospodarności i inne problemy lokując tor np. w parku zamkowym

180

tyle metrów trasy rowerowej ma powstać na nowym miejskim pumptracku

realizacji – stwierdził wiceprezydent. Waławczyk zaznaczył, że Miasto płaci za każdy metr ścieżki na pumptracku i przenoszenie lokalizacji, to pchanie się w dodatkowe koszty. – Teren w parku Zamkowym może być zalewany i wtedy nie ubezpieczymy tego toru. Urzędnik łatwo naraż się na zarzut nie-

gospodarności w takim przypadku – wyjaśniał radnym.

Nawet śmieciarka nie dojedzie

Według zastępcy Polowego, dodatkowym problemem jest w parku brak drogi dojazdowej dla ciężkiego sprzętu, który będzie użyty do budowy pumptracka. – Teren jest grząski, bez linii energetycznej, a dzieciaki po zmroku też jeżdżą. Nawet śmieciarka tam nie dojedzie – wyliczał wiceprezydent. Dodatkowo w takiej lokalizacji będą się jego zdaniem gromadzić w parku „osoby, na którym nam nie zależy”. Do bogatego zestawu przeszkód trafiły jeszcze: pomniki przyrody, asfalt, którego nie wolno wylewać nad Odrą i zadrzewiony teren, co stwarza niebezpieczne warunki dla jeżdżących. Kuliga dziwił się argumentowi z drzewami wskazując że w Rybniku i Bielsku-Białej obok torów są drzewa i nikomu nie przeszkadzają. Na pocieszenie Waławczyk stwierdził, że przed tym jak powstał skatepark na terenie OSiR, głośno narzekano, że to nie będzie miejsce sprzyjające młodym ludziom, chcącym się wyszaleć na wolności. – Teraz wszyscy są zadowoleni – skwitował. (ma.w)

Śląskość ponad granicami. Wymieniono się plakatami, aby promować w Spisie Powszechnym narodowość śląską

Na moście granicznym Chałupki – Bohumin spotkała się delegacja Ślązaków z Polski oraz Czech, aby w ramach wspólnej akcji wymienić się plakatami promującymi Spis Powszechny po obu stronach granicy. W taki sposób zaakcentowano, że dla osób deklarujących narodowość śląską, granica na Odrze jest czysto umowna. – Górny Śląsk, Horni Slezsko – skandowano na spotkaniu.

Śląskość w sercu

Wydarzenie miało na celu podkreślić silne więzy kulturowe, łączące obie części krainy ponad granicami państwowymi, a także pokazać narodowość śląską po obu stronach granicy, jak również silny wpływ Unii Europejskiej w procesie ponadnarodowej integracji.

Na moście spotkano się w

sobotnie przedpołudnie 24 kwietnia. Przyszła tam około dwudziestoosobowa grupa Polaków oraz Adam Filák, Petr Stiborský i Ondřej Teichman – działacze społeczni prowadzący profile w mediach społecznościowych o tematyce śląskiej w Czechach. – Wszyscy jesteśmy Europejczykami, musimy walczyć, aby Europa była federalna, ale z zachowaniem silnych regionów, takie jak nasze Slezsko. Musimy razem o naszą tożsamość, kulturę i język walczyć – mówił do przybyłych Czechów poseł do Parlamentu Europejskiego Łukasz Kohut, zachęcając ich do wspólnej, ścisłej, współpracy. – Ja też jestem waszym europosem – deklarował.

Grupa Czechów mówiła natomiast o identyfikacji śląskiej po swojej stronie. Peter Langer ze Śląskiej Ferajny podkreślał, że po jednej, jak i po drugiej



Spotkanie zgromadziło kilkanaście osób

stronie mieszkają Ślązacy, o czym nie należy zapominać. – W sercu mamy hajmat, ślonsko nacyjo i ślonsko godka – powiedział do zgromadzonych.

Spis trwa

Spotkanie promowało trwającą od kilku tygodni Narodowy Spis Powszechny Ludności i

Mieszkań 2021 (NSP LiM). A w zasadzie możliwość deklaracji w Spisie narodowości śląskiej.

Przypomnijmy, udział w NSP LiM zgodnie z ustawą o statystyce publicznej jest obowiązkowy. Obecnie realizowany jest przy użyciu interaktywnego formularza spisowego dostępnego na stro-



Na wydarzeniu pojawił się wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki oraz sołtys Chałupki, a zarazem radna gminy Izabela Topa. Na zdjęciu z postem do Parlamentu Europejskiego Łukaszem Kohutem.

nie www.spis.gov.pl oraz metodą wywiadu telefonicznego, dzwoniąc na infolinię spisową obsługiwaną przez pracowników statystyki publicznej od poniedziałku do piątku od 8.00 do 18.00 pod numerem: 22 279 99 99.

Respondenci, którzy nie będą mogli samodzielnie spi-

sać się poprzez formularz internetowy lub na infolinii spisowej, zostaną spisani przez rachmistrzów telefonicznie. Z uwagi na epidemię, wywiady bezpośrednie nie będą realizowane do odwołania. Zaś rachmistrzowie telefoniczni rozpoczną pracę od 4 maja.

(mad)

LIST DO REDAKCJI

Rodło o nazwie dla nowego ronda w Rudniku: nasza propozycja działa jak płachta na byka

Kazimierz Głowacki prezesujący klubowi Rodło w Raciborzu (skupia patriotów popularyzujących wartości narodowe), protestuje w sprawie odrzucenia przez władze samorządowe propozycji nowych nazw dla rond w powiecie. Rodło chce, by patronem ronda w Rudniku był abp Józef Gawlina, a skrzyżowanie przy „Mechaniku” w Raciborzu upamiętniało organizację, którą reprezentuje Głowacki.

Szanowny panie redaktorze,

W ostatnim czasie dzieje się wiele niedobrego, co dotyczy godnego upamiętnienia Rodła, naszej historii, naszych patriotów i ludzi którzy dla Polski się poświęcili, jej służyli, o nią walczyli i często oddawali za Ojczyznę swoje życie.

Dotyczy to nadania nazwy ronda w Rudniku im. biskupa polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny oraz nadania nazwy dla ronda w Raciborzu u zbiegu ulic Armii Krajowej, Bosackiej i Zamkowej im. Rodła.

W Rudniku od ponad roku władze Gminy Rudnik utrudniają nam nadanie tej nazwy. Podobnie jest z rondem koło „Mechanika”.

Nazwa, która nikogo nie drażni

W Rudniku, gdzie w radzie gminy jest większość radnych z mniejszości niemieckiej, nazwa, w której ma być napisane: biskup Wojska Polskiego, działa jak przysłowiowa płachta na byka.

Paru tamtejszych radnych zgadza się na nadanie nazwy, która nikogo by nie drażniła, żeby było tylko biskupa Gawliny. Wszystko co dotyczy nadania pełnej nazwy związanych z biskupem Gawliną w różnych miejscach na terenie Gminy Rudnik, nie jest akceptowane przez mniejszość niemiecką. Takie podejście świadczy o celowym nieodpowiednim traktowaniu pamięci biskupa polowego W.P. Józefa Gawliny.

Dotyczy to: nazwy ulicy koło kościoła i plebani w Rudniku, nazwy szkoły w Rudniku, nazwy ścieżki turystycznej w tej okolicy, czy ogrodów Gawliny w Strzybniku. Może znajdzie się ktoś kto poprze nasz wniosek i potrafi wytłumaczyć, że nadanie proponowanej przez nas nazwy ronda w Rudniku im. Biskupa Polowego W.P. Józefa Gawliny, bardziej będzie promować Rudnik aniżeli inna nazwa?

Rodło broniło polskości

Wracając do nadania nazwy Rondy przy „Mechaniku”, niezrozumiałe jest to, że od ponad dwóch lat nie zdecydowano się nadać nazwy ronda imienia Rodła.

Pisaliśmy w tej sprawie do władz 4 kwietnia 2019 r., 16 listopada 2020 r. i 11 lutego tego roku.

Należy przypomnieć, że Rodło w Raciborzu zaczęło działać najwcześniej od wszystkich innych oddziałów, bo już od grudnia 1922 roku, natomiast w Berlinie od stycznia 1923, a w Opolu od 18 lutego 1923 roku. Racibórz przed wojną był jednym z głównych ośrodków życia polskiej mniejszości w Niemczech. Siedzibą tutejszego oddziału Rodła był Dom Narodowy „Strzecha”. W przyszłym roku przypadać będzie setna rocznica powołania organizacji spod znaku Rodła w Raciborzu. Tę piękną tradycję podtrzymuje działający Klub Rodło Racibórz, który powstał z inicjatywy mieszkańców ziemi raciborskiej.

Lekceważona organizacja

W Raciborzu nie mamy radnych z mniejszości niemieckiej i niezrozumiałe jest to, że ko-

muś przeszkadza nadanie nazwy im. Rodła. W Polsce jest wiele nazw ulic, rond, szkół itd. imienia Rodła, a w Raciborzu od ponad 10 lat lekceważy się tą stuletnią organizacją.

W ostatnim czasie został w lokalnej prasie ogłoszony konkurs mający wyłonić nazwę dla nowo powstałego Ronda. Nikt wtedy nie dodał, że od ponad dwóch lat kluby Rodła wnioskowały także swoją nazwę. Można było ją także przedyskutować. W wyniku konkursu nazwa rondo Zamkowe zajęła pierwsze miejsce.

Bożek, Kostka i brak promocji

Drugą naszą propozycją było nadanie ronda imienia Arki Bożka, który brał udział w III Powstaniu Śląskim. W tym roku przypada setna rocznica jego wybuchu. Arka Bożek był nie tylko powstańcem, lecz także Rodłakiem.

Kolejną propozycją jest upamiętnienie ronda imieniem Huberta Kostki z Markowic, który w 1957 roku został zawodnikiem Unii Racibórz. Kostka to reprezentant Polski (także jako kapitan) i mistrz olimpijski z 1972 r. W przyszłym roku przypadać będzie 50. rocznica zdobycia przez



Kazimierz Głowacki (z lewej) z politykiem i artystą Pawłem Kukizem

nego medalu olimpijskiego z reprezentacją Polski.

Nazwa Rondo Zamkowe nie promuje miasta, ponieważ niemal w każdym mieście jest jakiś zamek. Ronda, ulice skwery, place itd. powinny swą nazwą coś mówić o za-

szluszonych dla miast ludziach, organizacjach, stowarzyszeniach lub ważnych datach historycznych.

Kazimierz Głowacki
prezes klubu Rodło

* Śródtytuły pochodzą od redakcji

Starosta nagrodził sportowców. Rozłożył akcenty w całym powiecie

Zarząd Powiatu Raciborskiego biorąc pod uwagę liczne starty i sukcesy w zawodach sportowych, promocję i zaangażowanie w działalność sportową oraz propagowanie zdrowego i aktywnego stylu życia, podjął decyzję o przyznaniu nagród finansowych dla trenerów i działaczy sportowych – poinformowała media Sylwia Sitarz szefowa Biura Obsługi Starosty Grzegorza Swobody.

Na wniosek wóldarza powiatu wyróżniono „osoby mające szczególny udział w kreowaniu dobrego wizerunku oraz osoby, które poprzez swoje działania wpływają na wysoką jakość merytorycznej działalności klubów sportowych”. Dodatkowym kryterium był „szczególny sposób propagowania sportu wśród lokalnej młodzieży” przez organizację eventów, turniejów i innych przedsięwzięć.

Jakiej wysokości były nagrody? W Powiecie nie podają tych danych w swoim komu-

nikacie (zwróciliśmy się o to z pytaniem dziennikarskim, czekamy na odpowiedź służb prasowych), ale starosta podkreślił w rozmowie z nami, że „wszyscy zostali obdzieleni równo i sprawiedliwie”. – Dobierając tegoroczny zestaw uhonorowanych, starałem się otworzyć na działaczy z całego powiatu. Dobrze znam i cenię aktywność Piotra Muchy, który powołał akademię w Tworzkowie i organizuje popularne imprezy piłkarskie w Arenie Rafako w Raciborzu – usłyszeliśmy od wóldarza. Grzegorz Swoboda dodał, że Powiat zmienił formułę nagradzania i obecny etap jest pierwszy, tzw. formuła A – dla trenerów i działaczy, a wkrótce światło dzienne ujrzy formuła B – dla klubów i zawodników. Jak zapowiedział starosta, zarząd spotka się z wyróżnionymi i wręczy im nagrody oficjalnie w siedzibie władz powiatu.

Oto lista nagrodzonych

- Piotr Szczepaniok – trener zapasów w stylu klasycznym



Gerard Przybyła (z prawej) chciałby dla młodych piłkarzy z Nędzy takiej kariery piłkarskiej jaką zrobił pochodzący z Polski niemiecki gwiazdor Miroslav Klose

- w klubie MKZ Unia Racibórz,
- Piotr Krużolek – trener pływania w klubie MKS – SMS Victoria Racibórz,
- Joachim Wiczorek – trener piłki ręcznej w klubie UKS Start Pietrowice Wielkie,
- Tomasz Kuziak – trener piłki siatkowej w klubie GS UKS Krzanowice,



Piotr Mucha (z prawej) i starosta Grzegorz Swoboda to miłośnicy futbolu i mieszkańcy gminy Krzyżanowice

- Piotr Chrobak – działacz Klubu szachowego „Silesia” w Raciborzu,
- Jerzy Halfar – trener piłki nożnej LKS Borucin oraz Akademii Piłkarskiej w Nędzy,
- Gerard Przybyła – działacz LKS Nęcza,
- Piotr Mucha – założyciel



Jerzy Halfar zastąpił jako trener w Borucinie (tu odbiera podziękowania od klubu; stoi drugi z lewej), a teraz pracuje w Nędzy

- Akademii Piłkarskiej w Tworzkowie oraz działacz LKS Tworzków,
- Henryk Swoboda – działacz Ogniska TKKF Rafako Racibórz (tenis ziemny),
- Aldona Krupa – Gawron – trener tańca Stowarzyszenia Kultury Ziemi Raciborskiej Źródło w Raciborzu

- oraz choreograf i kierownik artystyczny zespołów artystycznych działających przy stowarzyszeniu, prowadząca zespoły folklorystyczne, mażoretki oraz zespoły tańca nowoczesnego,
- Krzysztof Ołenczyn – trener zapasów w LKS Dąb Brzeźnica.

(oprac. m)

Beata Mros-Jaszewska

pielęgniarka epidemiologiczna w walce z koronawirusem

Gdyby kilka lat temu ktoś powiedział pani Beacie, że w ciągu jednego weekendu będzie musiała stworzyć nowe zasady funkcjonowania szpitala w Raciborzu, z pewnością by w to nie uwierzyła. A jednak zarówno ona, jak i reszta pracowników placówki podołała temu wyzwaniu. Dziś to przede wszystkim pielęgniarki są na pierwszej linii frontu walki z koronawirusem. Wiele z nich to absolwentki Liceum Medycznego w Raciborzu, wśród nich Beata Mros-Jaszewska.

Genów nie można oszukać

Mama pani Beaty powtarzała: popatrz na mnie, inni odpoczywają z rodzinami, a ja muszę chodzić do pracy w soboty, niedziele i wszystkie święta. Nie takiej przyszłości chciała dla swojej córki, ale szanowała jej wybór i choć nigdy jej tego na głos nie powiedziała, była z niej dumna. Sama tak bardzo marzyła o pielęgniarstwie, że zdecydowała się opuścić Studienną i pojechać na drugi koniec Polski, by to marzenie spełnić.

W rodzinie Anny i Wilhelma Seifertów przyszły na świat trzy córki, ale ani starsza Urszula, ani najmłodsza Edlinda nie miały w sobie tyle determinacji i uporu co Sylwia, która postanowiła kontynuować naukę w Szkole Pielęgniarskiej w Szczecinie. Z dyplomem w ręku wróciła do Raciborza, gdzie podjęła pracę w szpitalu przy ulicy Bema. Ponieważ brakowało wtedy pielęgniarek, Sylwia Seifert pracowała też w izbie chorych Zakładu Karnego i cukrowni, gdzie poznała swojego przyszłego męża.

Alfred Mros, pochodził z Ostroga, gdzie jego rodzice: Agnieszka i Józef wybudowali dom. Ojciec był pracownikiem ZEW-u, a mama zajmowała się trójką dzieci, bo oprócz Alfreda była jeszcze starsza Elżbieta i młodsza siostra Małgorzata.

ta. Sylwia i Alfred pobrali się w 1960 roku i zamieszkali w wynajętym mieszkaniu przy ulicy Rzeźniczej. Ona zaczęła dojeżdżać do pracy w szpitalu Chorób Płuc w Wojnowicach, gdzie pracowała z doktorem Hipolitem Baranowskim, a jej mąż każdą wolną chwilę spędzał na budowie nowego domu, który stawiali przy ulicy Cecylii na Ostrogu.

W 1966 roku na świecie pojawiła się ich córka Beata, a siedem lat później syn Piotr. – Rodzice bardzo się starali, żeby mi niczego nie zabrakło. Tak się o mnie bali, że nie puszczali mnie na żadne kolonie, obozy czy szkolne wycieczki. Nie chodziłam do przedszkola, bo pracowali na zmiany, więc w domu zawsze był ktoś, kto się mógł mną zająć. Na dodatek źle reagowałam na lizol, którym czyszczono tam podłogi. Jak tylko go poczułam to wymiotowałam, więc pobyt w przedszkolu to był epizod. Najpiękniejsze wspomnienia z dzieciństwa to te, kiedy wieczorami, razem z rodzicami chodziłam do domu dziadka Józefa, który miał czarno-biały telewizor. Najpierw była „Dobranocka”, potem „Dziennik”, podczas którego ciocia Małgosia przynosiła mi kredki i sobie rysowałam, a na koniec gwóźdź programu, czyli mój ulubiony film „Czarne Chmury”. Oczywiście pamiętam ten moment, gdy telewizor po-



Czepkowanie w „Medyku”. Rok 1982.

jawiał się również w naszym domu. To był jeden z najsłodszych dni w moim dzieciństwie – opowiada pani Beata.

Jak większość dzieci z Ostroga, Beata Mros rozpoczęła edukację w Szkole Podstawowej numer 1. – Wychowawczynią klas I – III była pani Zalewska, cudowna kobieta, którą spotykam często na Ostrogu, bo mieszka tu jej córka. Pamiętam bardzo wymagającą, ale pełną pasji i zaangażowania polonistkę Halinę Misiak i moją serdeczną przyjaciółkę

Julietę Woś, dziś Kostkę, z którą grałyśmy zawzięcie w gumę do czasu, gdy podczas tej gry złamała sobie nogę w biodrze. Po tym zdarzeniu, rodzice zabronili mi tej zabawy – tłumaczy Beata Mros-Jaszewska. Na otarcie łez mama zabierała ją na weekendowe wycieczki, organizowane dla pracowników raciborskiego ZOZ-u, dzięki którym zobaczyła stolicę Polski, a nawet NRD. Poznała też na nich swoją późniejszą przełożoną Teresę Bujnowską.

Gdy przyszedł czas na wybór



Wycieczka uczennic Liceum Medycznego do Gdyni w 1984 roku



Wycieczka klasowa do Trójmiasta. Beata stoi pierwsza z prawej obok Soni Przybyły.

szkoły średniej, z takim samym uporem i pełną świadomością, jak wiele lat temu mama, postawiła na pielęgniarstwo. Egzamin do Liceum Medycznego zdała bez problemu i wkrótce rozpoczęła naukę w klasie pierwszej, której wychowawczynią była nauczycielka przedmiotów zawodowych – Eugenia Żeńczak.

Siostry modlą się za siostry

We wrześniu 1981 roku Beata Mros znalazła się w gronie trzydziestu uczennic szkoły medycznej, która od 17 lat kształciła z powodzeniem przyszłe pielęgniarki. – Miałyśmy bardzo wymagającą wychowawczynię, która uczyła nas też anatomii człowieka. Przedmiotu nie lubiłam, ale Eugenia Żeńczak zawsze nas

wspierała i starała się, żebyśmy nie tylko posiadły wiedzę z zakresu pielęgniarstwa, ale dbała też o naszą edukację kulturalną. Zabierała nas do teatru, zwiedzała z namiabytki i rozmawiała o życiu. Do tej pory mamy z nią kontakt. Ostatni raz spotkałyśmy się w gronie klasowym z naszą wychowawczynią pięć lat temu – mówi Beata Mros-Jaszewska i dodaje, że była uczennicą, która zawsze między budynkami przy Cecylii i Jana nosiła na lekcje dzienniki.

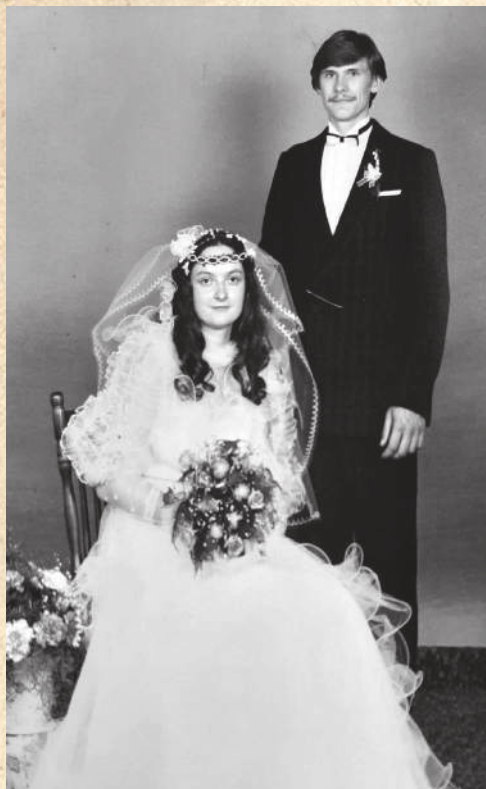
Oprócz zajęć w szkole były też praktyki w szpitalu przy Bema, gdzie najlepiej czuła się na chirurgii i wylosowanie na egzaminie dyplomowym przypadku z tego oddziału uznała za zrzęczenie losu. W pamięci utkwiła jej też miesięczna praktyka w szpitalu



Pamiątkowe zdjęcie z wychowawczynią Eugenią Żeńczak ze studiówki w 1985 roku



Beata Mros (z prawej) z Ula Pater (w środku, obecnie oddziałowa neurologii) na weselu koleżanki z pracy w 1987 roku



Beata i Dariusz Jaszewscy w dniu ślubu
15 października 1988 roku



...i nieco później



Pani Beata z tatą Alfredem



Alfred Mros i jego siostra Małgorzata

psychiatrycznym w Branicach, na którą pojechała z Beatą Malinowską i Basią Oszczypałą, koleżanką z ławki. – Na oddziale, na którym pracowałam, leżały same kobiety. Podawałyśmy im leki, robiłyśmy iniekcje i wychodziłyśmy z nimi na spacer do parku. Był tam taki ordynator, który wyglądem przypominał pacjenta. Miał długie włosy i chodził w wymiętym fartuchu. Od razu czułam, że psychiatria nie jest dla mnie. Mieszkaliśmy w trójkę w klasztorze Zgromadzenia Zakonnego Sióstr Maryi Niepokalanej w Branicach. Zaprzyjaźniłyśmy się z młodymi postulantkami i chodziłyśmy z nimi często na majowe. Gdy wyjeżdżałyśmy, jedna z zakonnic powiedziała, że będzie się modlić, żeby jedna z nas została w zakonie. I wymodliła to życzenie, bo Beata wstąpiła po liceum do klasztoru w Głogówku. Oprócz niej z naszej klasy zakonnice zostały Kornelia Depta i Joanna Dorożyńska – opowiada pani Beata.

Po zdaniu egzaminu dyploma-

owego, już w lipcu 1986 roku rozpoczęła pracę na chirurgii dziecięcej, która była pododdziałem chirurgii ogólnej, ale miała swój zespół lekarski i pielęgniarski. Kierował nim doktor Józef Olech, pielęgniarką koordynującą była Elżbieta Skupień, a oddziałową chirurgii Bronisława Żydek. Wśród lekarzy byli: Irena Zabłocka, Stefan Latoń i Zbigniew Wierciński. – Na początku było ciężko, bo wszystko było nowe. Mielśmy trzy sale na parterze szpitala przy Bema, w których było 16 łóżek. Trafiali do nas dzieci z przepuklinami, zapaleniem woreczka robaczkowego i po wypadkach. Oprócz mnie pracowały tam: Elżbieta Skupień, Małgorzata Głowska, Irena Mikulińska, Anita Sowa i Dorota Rudek. Jak się coś działo, to pomagały nam nasze koleżanki z chirurgii ogólnej. Poczułam, że praca z małymi pacjentami to moje powołanie – wspomina pani Beata.

Wszyscy zdali egzamin

W szpitalu poznała swojego

przyszłego męża Darka, który odwiedzał leżącego tam ojca. – To był dokładnie dzień przed moimi dwudziestymi urodzinami. Ujął mnie swoją wytrwałością i opiekuńczością. Był delikatny, miał piękny głos i oczy. Kończyłam pracę o 22.00 a potem spacerowaliśmy po Raciborzu do późnej nocy. Zaczynałam pracę o 6.00 rano, ale byłam młoda, więc nie podchodziłam do pewnych spraw z należytym rozsądkiem. Pobraliśmy się w 1988 roku w kościele przy Rynku, a wesele mieliśmy w „Jubilatce” w Oborze. To były czasy kryzysu, więc pamiętam, że zaproszonych gości prosiłiśmy o kartki na mięso – mówi pani Beata.

Zamieszkali razem z jej rodzicami w domu na Ostrogu. Po roku przywitani na świecie swoją pierwszą córkę Dorotę, która obdarzyła już mamę wnukiem Maksymiliankiem, w 1994 roku urodziła się Aleksandra, a w 2006 roku najmłodsza Zuzanna. – To były zupełnie inne czasy, niż teraz.

Szpital był pełen młodych pielęgniarek, które w sztychach na miarę ciążowych sukienkach dumnie krążyły po korytarzach, pracując do ostatnich chwil – wspomina pielęgniarka.

Po urlopie wychowawczym nie było już wolnego miejsca na jej oddziale, więc zaczęła pracę w Szpitalu Chorób Płuc w Wojnowicach u Hipolita Baranowskiego, z którym wcześniej pracowała jej mama. Zespół lekarski tworzyli tam: Grzegorz Broda, Aleksandra Korczyńska-Domagała i Barbara Gembalczuk-Białe, oddziałową była Jolanta Mucha, a pielęgniarkami m.in. Barbara Foreiter i Ilona Ohrzal. Po trzech latach dojazdów zrozumiała o czym mówiła jej mama i przeniosła się do Raciborza na Izbę Przyjęć, która dla każdej pracującej tam osoby była prawdziwą szkołą życia. Została tam pielęgniarką odcinkową, a potem zastępcą oddziałową, którą w tamtym czasie była Karina Wolna. Już wtedy zaczęła studiować peda-

gogikę, którą skończyła w Katowicach w 2001 roku. W tym samym czasie zaproponowano jej stanowisko pielęgniarki epidemiologicznej, na którym zaczęła pracować w styczniu 2002 roku.

Dwanaście lat później odebrała dyplom ukończenia studiów magisterskich z pielęgniarstwa w Wyższej Szkole Planowania Strategicznego w Dąbrowie Górniczej. Niestety, swoim sukcesem nie mogła się już podzielić z mamą, która odeszła cztery lata wcześniej.

Gdy w marcu 2020 roku szpital w Raciborzu przekształcono w jednoimieniny, Beata Mros-Jaszewska, z pomocą drugiej pielęgniarki epidemiologicznej – Barbary Matuszek, musiała wziąć na swoje barki ciężar przygotowania placówki i jego załogi do przyjęcia pacjentów chorych na covid-19. – Pisałyśmy zalecenia jak należy się ubierać i w jaki sposób rozbierać, gdzie i w jaki sposób się myć, a nocy powstawały ścianki i śluzu, które wcześniej rozry-

sowywałyśmy na kartkach. Pierwsze miesiące to był ogromny stres i adrenalina, bo brakowało środków ochrony indywidualnej i doświadczenia. Wszyscy stanęliśmy na wysokości zadania i zdaliśmy ten trudny egzamin – tłumaczy pani Beata. Sama też zdała ten egzamin i to podwójnie, bo gdy w październiku ubiegłego roku zachorowała na koronawirusa, już jako pacjentka opiekował się swoim chorą 91-letnim ojcem i 14-letnią córką. – Kiedyś podawałam tlen w Wojnowicach, a potem sama doświadczyłam tego, jak to jest nie móc oddychać. Na szczęście wszyscy wyszliśmy z choroby i mogłam wrócić znów do szpitala, gdzie czuję się bardzo potrzebna. Patrząc na pracę moich koleżanek i wiem jedno: być bohaterem przez chwilę to chwała, ale być bohaterem każdego dnia to prawdziwe wyzwanie – podsumowuje Beata Mros-Jaszewska.

Katarzyna Gruchot



Pielęgniarki epidemiologiczne: Beata Mros-Jaszewska i Barbara Matuszek



Beata Mros-Jaszewska z koleżanką z klasy „Medyka”, a obecnie oddziałową oddziału wewnętrznego I Bernadetą Drozdowską



Rodzina w komplecie. Od lewej stoi najmłodsza córka Zuzanna, Beata i Dariusz Jaszewscy, teściowa pani Beata Bogumiła, córka Aleksandra z Adamem Rudnickim, Alfred Mros. Z przodu córka Dorota z mężem Błażejem Zającem i synem Maksymilianem.

Z poradnika Ogrodnika Kazika

Kompostownik czyli serce każdego ogrodu

Sympatyczny miłośnik ogrodniczych harców zajął się tym razem miejscem do składowania posiekanych gałęzi, skoszonej trawy, trocin i innych resztek, wymieszanych z ziemią.

Prochem jesteś i w proch się obrócisz. Maksyma ta wydawała się w ostatnim czasie mocno docierać do świadomości ludzkiej. Nim jednak staniemy się pyłem niesionym na wietrze, powinniśmy raczej skupić się na obiegu materii w naszym ogrodzie. Wszystko co żyje, kiedyś umiera, a wszyscy ogrodnicy funkcjonujący w zgodzie z prawami natury dobrze wiedzą, że najlepszym miejscem

dla obumarłych szczątek roślin jest kompostownik. O zaletach kompostowania nie trzeba nikogo przekonywać. Kiedy Kazik dowiedział się, że za posiadanie przyzmy kompostującej należy mu się 1 zł ulgi śmieciowej szybko wyliczył, że gdyby tak korzystne i wspaniałomyślne rozwiązanie wprowadzono za czasów, gdy zakładał swój ogród, to dziś byłoby go stać na nowy szpadel zagranicznej marki. Sponiewieranymiefrasobliwością ówczesnych rządzących, spieszę naświetlić Wam moi mili jak szybko i skutecznie stworzyć kompostownik, który z racji swojej niezwykle ważnej funkcji winien być sercem każdego ogrodu.

Wrzucić możemy wszystko z wyjątkiem chwastów

Usypanie przyzmy składającej się z posiekanych gałęzi, skoszonej trawy, trocin i innych resztek wymieszanych z ziemią, choć skuteczne z punktu widzenia rozkładu, to wydaje się jednak mało estetyczne. Najlepiej więc, żeby praca mikroorganizmów i większych robaków przebiegała w skrytości i zamknięciu. Pojemnik na biologiczne odpady można po prostu kupić. Przeważnie pojemniki te wykonane są z polipropylenu i przyjmują for-

mę kosza. Kazik nie lubi plastyku w ogrodzie, choć ten akurat pozyskiwany jest w większości z recyklingu, co należy chwalić. Krasnoludzkie podejście do życia skłania do tego, by lobbować za materiałami w pełni naturalnymi, więc jeśli ma być szybko i schludnie to polecam zastosowanie zwykłych, drewnianych palet jednorazowych. Stawiając je na bokach i łącząc ich końce, uzyskujemy całkiem pojemną skrzynię, do której wrzucać możemy praktycznie wszystko co stanowi odpad biologiczny z wykluczeniem chwastów, które już zdążyły wydać nasiona. Nie chcemy przecież, by kompost, który wyprodukujemy stał się nośnikiem nieprzyjaznych roślin. Praktycy nie zalecają także gromadzenia w kompostownikach resztek mięsnych. O ile skorupki jajek nie są łakomym kąskiem dla zwierząt, to np. pozostałości po pieczonym drobiu na pewno zwabią do naszego kompostownika jakieś zwierzęta.

Bez litości dla szopa

Nie tak dawno Kazik czytał o szopach pracząc płądrzących ptasie gniazda w okolicach Prudnika. Wiadomość tę przyjąłem z przerażeniem, bo choć z szopami w Polsce spotykałem się już kilkakrotnie, to nie zdawałem sobie sprawy z tego, że wróg jest już u bram. Jeśli za-

tem takiego szopa spotkacie w okolicy swojego kompostownika, bądź kosza na śmieci, to nie miejcie dla niego litości i niech Wam nawet powieka nie zdrży podnosząc na niego rękę. Co należy robić? Pochwyćcie i odesłajcie go tam skąd przybył, czyli do ojczyzny Pocahontas. Szop pracz i jego pasiasty ogon, jakkolwiek ciekawych uczuć by u Was nie wywoływał, nie zasługuje w naszej szerokości geograficznej na przetrwanie. Jako gatunek inwazyjny powoli wyniszcza naszą faunę poprzez dewastację gniazd ptaków śpiewających i silną konkurencję z naszymi pocziwymi polskimi borsukami i lisami.

W lekkim półcieniu

Określając kompostownik sercem ogrodu miałem na myśli, że musimy mieć doń na tyle blisko, by zawsze było nam do niego po drodze. Najlepiej jakby stał na lekkim wzniesieniu względem reszty terenu, tak by woda miała swobodny odpływ. Nie może też być zanadto wyeksponowany na słońce. Lekki półcień wydaje się być wskazany. Naczelną zasadą kompostowania jest naprzemiennosc warstw. Wielkiej filozofii w tym się nie dopatrujemy, ale musicie zadbać o to, by zwarty materiał (skoszona trawa) przekładać luźniejszym (np. posiekane gałązki). Pomagać można sobie



ROZWIĄZANIE KONKURSU PORTRETOWEGO!

Nagrodę w postaci wysokiej klasy sierpa i młota, za najbardziej wierny i poruszający Kazikowego ducha portret otrzymuje Pan Szymon vel Złomek z Raciborza. Dziękujemy za wybitną pracę, charakterem zbliżoną do prostych rycin niejakiego postimpresjonisty van Gogha. Na zakończenie wspomnę na Wasze pomidorowe oeski. Jak tam Wasze sadzonki na parapetach? Niedobór słońca daje się im we znaki? Bez obaw. Siła witalna drzemiąca w Waszych roślinach pokona chmury wiszące nad miastem. Ciemne, skłębione zastony właśnie ustępują.



różnymi substancjami przyspieszającymi rozkład materii dostępnymi w naszych ulubionych sklepach ogrodniczych oraz przerzucając zawartość kompostownika, gdy zauważycie, że bardzo skurczyła. W ten sposób, przy minimalnym nakładzie pracy zyskujecie źródło pachnącego runem leśnym, życiodajnego kompostu, który użyźni glebę Waszego ogrodu w następnym sezonie. Skąd pewność, że kompostownik działa? Wystarczy tylko wbić widły w przyzmę i podważyć wierzch-

nie warstwy okryte większymi fragmentami roślin, by ujrzeć cały tętniący życiem mikrokosmos. W jego maślanej konsystencji odnajdziecie dorodne dżdżownice, które stanowią przecież najlepszą przynętę wędkarską. Żaden lin nie oprze się robakowi z kompostownika, a z wędkarskich doświadczeń Kazika mogą Wam zdradzić, że i szczupaki połakomią się na te najbardziej żywotne okazy. Nie prześpijcie zatem wiosny i kompostujcie!

Kazik



Nagrodzona przez Kazika praca p. Szymona vel Złomka

Jak urząd wpędza kluby w długi. Nowacka chce szybciej dzielić dotacje sportowe

Koniec kwietnia, a kluby nadal czekają na przelew z magistratu. Zdaniem radnej i byłej wiceprezydent Ludmiły Nowackiej, przekazywanie dotacji na sport dopiero późną wiosną wymaga pilnej zmiany, bo kluby nie radzą sobie z rosnącymi rachunkami za prąd, gaz i czynsz.

To kolejny rok, gdy przy Batorego nie spieszą się z podziałem pieniędzy w konkursach. Procedury zajęły wiele tygodni, a w klubowych kasach brakuje środków na bieżącą działalność. Sytuacja powtarza się, na co już wcześniej zwracał uwagę radny Michał Kuliga.

Tym razem temat podjęła dr Ludmiła Nowacka, która w poprzednich kadencjach odpowiadała za rozdział miejskich pieniędzy między kluby sportowe. Zwykle odbywało się to w pierwszym kwartale roku, na co i tak narzekali działacze. Obecne przedłużenie tego terminu niemal do maja, skłoniło

Nowacką do krytyki poczynił władz.

Mamy koniec kwietnia, a umowy z klubami jeszcze nie są podpisane. A za prąd czy gaz trzeba płacić. Tak rodzą się zobowiązania tych organizacji, a my z przekazaniem im pieniędzy na ten cel wciąż jesteśmy w lesie – stwierdziła na forum komisji oświatowej L. Nowacka.

Jej propozycja jak uniknąć tych sytuacji w przyszłości to zawieranie z klubami umów wieloletnich.

Nie możemy zabijać społecznej inicjatywy. Nie pozwólmy umrzeć, tym, którzy są aktywni w mieście – apelowała L. Nowacka.

Jej zdaniem, przekazywanie pieniędzy w maju, z terminem rozliczenia do końca października sprawia, że samorząd tworzy fikcję rocznego wsparcia działalności klubów.

Przecież pomoc takim organizacjom to ustawowy obowiązek samorządu. W tym

kontekście fundujemy klubom fikcję – podkreśliła była zastępczyni prezydenta Mirosława Lenka.

Nie może być tak, że niektórzy tylko wiszą na środkach z miejskich konkursów – wiceprezydent Dawid Waclawczyk

Nowacka liczy na apel całej komisji oświaty do prezydenta miasta. – Procedury należy tak ułożyć, żeby pieniądze nie był podzielone dopiero w maju – przekazała radnym. Uda się to zrobić jeśli w grudniu zostanie uchwalony budżet miasta, a w styczniu ogłoszony konkurs. Wówczas w lutym będzie można przekazać pieniądze zwycięzcom konkursu.

Słyszac uwagi radnej kierowane pod adresem urzędników, wiceprezydent Dawid

Waclawczyk przypomniał, że z perturbacjami przyjęto tegoroczny budżet Raciborza. Doszły do tego problemy proceduralne związane z przyznaniem dotacji dla LKS-ów i w końcu kłopoty z realizacją uchwały o zmianach w budżecie o którą prezydent spiera się z radą miasta. – Przystąpiliśmy do działań z dnia na dzień, kiedy tylko był uchwalony budżet. Potem był zły zapis dotyczący LKS-ów, co prezydent chciał wyprostować i zaistniała wada prawna związana z realizacją uchwały, której nie realizujemy – wyliczał zastępca Polowego. Wiceprezydent przyznał, że prowadzi intensywne rozmowy z wieloma organizacjami o problemach z podziałem dotacji na sport i „dużo się uczy o ich działalności”.

Najlepiej byłoby te dotacje przekazywać 1 stycznia, bo działalność w sporcie jest stała. Zauważyłem jednak, że w zbyt wielkim stopniu niektóre

kluby opierają się na pieniądzu konkursowych w swojej działalności. Dlatego ich kasa świeci pustką. Jednak nie może tak być, że oni wiszą tylko na konkursie miejskim – stwierdził D. Waclawczyk.

Według niego, kluby muszą szukać innych źródeł finansowania działalności, a pewne wydatki trzeba inaczej rozpląnować.

Będę robił wszystko, żeby zwłoka była krótka, ale wydział, który się tym zajmuje ma określoną liczebność, po jednej osobie na każdą tematykę: sport, kulturę i promocję. Jak kogoś nie ma, to nie jesteśmy w stanie stworzyć komisji konkursowej. W tym roku mieliśmy długookresowe nieobecności w tym wydziale (spowodowane przez pandemię – przyp. red.) – wyjaśniał Dawid Waclawczyk.

Przewodniczącą komisji oświatowej Zuzanna Tomaszewska zapowiedziała, że



Ludmiła Nowacka liczy na to, że w przyszłym roku kluby dostaną dotacje na sport już w pierwszym kwartale

temat szybszego rozdysponowania miejskich dotacji na sport będzie omawiany szczegółowo na majowym posiedzeniu.

(ma.w)

ekonowiny powiatu raciborskiego

Osoby najuboższe będą mogły wymienić piec

31 marca wystartowała druga odsłona programu „Stop Smog”, który dotyczy przedsięwzięć niskoemisyjnych, realizowanych przez gminy na obszarach, gdzie obowiązują tzw. uchwały antysmogowe.

– Pod koniec stycznia podpisaliśmy porozumienie o współpracy ministra klimatu i środowiska, NFOŚiGW oraz Banku Gospodarstwa Krajowego w zakresie współfinansowania przedsięwzięć niskoemisyjnych ze środków Funduszu Termomodernizacji i Remontów. A ogłoszony

dziś nabór w programie „Stop Smog” to spełnienie kolejnej obietnicy, obok trwającego naboru w drugim rządowym programie antysmogowym „Czyste Powietrze”, o realnym wsparciu działań na rzecz poprawy jakości powietrza i przeciwdziałania ubóstwu energetycznemu – mówi szef resortu klimatu i środowiska Michał Kurtyka. – Z naszego rozszczenia wynika, że już około 30 samorządów jest zainteresowanych złożeniem wniosku na nowych zasadach – dodaje wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i

Gospodarki Wodnej Paweł Mirowski.

Wnioskodawcy w programie „Stop Smog” (gmina, związek międzygminny, powiat, związek metropolitalny w województwie śląskim) mogą uzyskać do 70% dofinansowania kosztów inwestycji. Pozostałe 30% stanowi ich wkład własny. Dzięki temu mieszkańcy gmin (położonych na obszarze, gdzie obowiązują tzw. uchwały antysmogowe) mogą otrzymać w formie bezzwrotnej dotacji do 100% kosztów przedsięwzięcia. Średni koszt realizacji niskoemisyjnych in-

westycji w jednym budynku, a w przypadku budynku o dwóch lokalach – w jednym lokalu, nie może przekroczyć 53 tys. zł.

– Ostatecznym beneficjentem „Stop Smogu” są osoby, których nie stać na wymianę pieca i ogrzewanie domu. Program określa, że to ci, których przeciętny miesięczny dochód, na jednego członka gospodarstwa domowego nie przekracza 175% kwoty najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym i 125% tej kwoty w gospodarstwie wieloosobowym – wyjaśnia wicepre-

zes NFOŚiGW Paweł Mirowski.

Przypomnijmy, że efektem pierwszego naboru w programie „Stop Smog” jest siedem porozumień, które podpisały: Niepołomice, Pszczyna, Rybnik, Skawina, Sosnowiec, Sucha Beskidzka i Tuchów. To w sumie ponad 54 mln zł – w tym 37,4 mln zł z budżetu państwa i ok. 17 mln zł wkładu własnego gmin – na inwestycje w ok. 1,1 tys. budynków. W obecnie uruchamianym naborze wniosków, patrząc na dostępną alokację środków finansowych, z programu może skorzystać kolejnych 70 gmin (liczba gmin

zależy od wartości składanych wniosków przez poszczególne jednostki).

Program „Stop Smog” jest przewidziany na lata 2019 – 2024, przy czym do tej pory na jego realizację przeznaczono 180 mln zł (po wykorzystaniu ponad 37 mln zł, na 2021 r. zostaje do rozdysponowania ok. 142 mln zł). W latach 2022 – 2024 planuje się zasilić Fundusz Termomodernizacji i Remontów kwotą ok. 518 mln zł z przeznaczeniem na realizację przedsięwzięć niskoemisyjnych w ramach programu „Stop Smog”. (eco)

Program Czyste Powietrze się rozkręca

– Zwiększamy dostępność programu „Czyste Powietrze”. Współpraca z bankami poszerza nasze kanały dystrybucji dotacji na wymianę starych nieefektywnych źródeł ciepła i termomodernizację domów jednorodzinnych – mówi minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka o podpisanych dzisiaj przez Narodowy i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej umowach z bankami, które planują uruchomić kredyty antysmogowe. Łączny budżet, w ramach którego banki będą przekazywać do wfośigw wnioski o dotację z przeznaczeniem na częściową spłatę kapitału kredytów na przedsięwzięcia realizowane zgodnie z programem „Czyste Powietrze”, to 1,5 mld zł.

– Dołączenie banków do programu „Czyste Powietrze” jest kluczowe z punktu widzenia jego realizacji. To gigantyczny modernizacyjny program, który ma podnieść jakość powietrza i standard życia Polaków. Kolejny kanał dystrybucji – środków zwrotnych i bezzwrotnych – z pewnością przełoży się pozy-

tywnie na liczbę składanych wniosków. To kolejny krok w kierunku zmiany programu i realizacji zaleceń naszych partnerów – mówi pełnomocnik premiera ds. programu „Czyste Powietrze” Bartłomiej Orzeł.

– Jesteśmy coraz bliżej uruchomienia tzw. ścieżki bankowej w programie „Czyste Powietrze”. Udzielenie przez banki pierwszych kredytów z dotacją planowane jest w połowie tego roku. Do tego niezbędne jest zakończenie trwających jeszcze prac nad systemami IT, przeszkolenie doradców bankowych oraz uruchomienie Ekologicznego Funduszu Poręczeń i Gwarancji w Banku Gospodarstwa Krajowego zasilanego środkami z NFOŚiGW, stanowiącego system gwarancyjny udzielanych przez banki „zielonych” kredytów w programie – wyjaśnia prezes NFOŚiGW prof. Maciej Chorowski.

– Siedem pierwszych banków, które jako pierwsze wyraziły chęć wspólnego wdrażania programu „Czyste Powietrze”, i pokrywają swoim zasięgiem cały kraj przez ponad trzy i pół tysiąca placówek – podpisało

już stosowne umowy, ale także prowadzimy rozmowy z kolejnymi bankami komercyjnymi, zainteresowanymi wprowadzeniem kredytu antysmogowego – zapowiada prezes Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz.

Banki, które jako pierwsze wprowadzą ścieżkę bankową towarzyszącą programowi „Czyste Powietrze” to: Alior Bank, BNP Paribas Bank Polska, Bank Ochrony Środowiska, Bank Polskiej Spółdzielczości i zrzeszone Banki Spółdzielcze, Credit Agricole Bank Polska, Santander Consumer Bank oraz Banki Spółdzielcze SGB.

Dostępne środki, w ramach których banki będą mogły obsługiwać wnioski o dotację w „Czystym Powietrze” – łącznie do 1,5 mld zł – rozdzielono proporcjonalnie, w oparciu o wolumen planowanej na lata 2021 – 2022 akcji kredytowej. Banki będą miały możliwość elastycznego dysponowania przyznanym limitem w tym czasie.

Warunkiem przystąpienia do programu „Czyste Powietrze” było zapewnienie przez banki możliwości składania

wniosków o kredyt w ramach programu w każdym województwie. Podpisane dzisiaj umowy gwarantują Polakom dostęp do placówek bankowych w całym kraju, gdzie do dyspozycji będą przeszkoleni przez NFOŚiGW doradcy, którzy udzielą niezbędnych informacji i pomogą w złożeniu wniosku o kredyt i dotację na częściową spłatę kapitału zaciągniętego kredytu w danym banku. To oznacza, że wnioskodawca załatwi wszystko w jednym „okienku” bankowym, ponieważ bank – po wyrażeniu zgody przez wnioskodawcę – prześle za niego wniosek o dotację do właściwego terytorialnie wfośigw.

Przygotowywana ścieżka bankowa w „Czystym Powietrze” przewiduje też objęcie kredytów gwarancjami BGK z Ekologicznego Funduszu Poręczeń i Gwarancji. Dzięki tym gwarancjom, banki kredytujące będą mogły zaproponować korzystniejsze warunki kredytu przeznaczonego na finansowanie inwestycji zgodnych z programem.

(eco)

Katowicki Fundusz pomoże pozbyć się azbestu



Azbest jest niemal wszędzie, ale w budownictwie jednorodzinnym najczęściej spotkamy go w formie pokrycia dachowego

WFOŚiGW w Katowicach ogłasza nabór wniosków na 2021 r. na dofinansowanie zadań przy udziale środków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach programu priorytetowego „Ogólnopolski program finansowania usuwania wyrobów zawierających azbest” związanych z realizacją gminnych programów usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest.

Termin składania wniosków to 31 maja. Wnioski, które wpłyną po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Termin zakończenia projektu przewidziano na 30 września. Wnioski rozpatrywane będą w trybie ciągłym w opar-

ciu o następujące dokumenty: Regulamin dofinansowania zadań przy udziale środków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach programu priorytetowego „Ogólnopolski program finansowania usuwania wyrobów zawierających azbest” związanych z realizacją gminnych programów usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest i naboru wniosków oraz „Szczegółne zasady dofinansowania zadań związanych z usuwaniem i unieszkodliwieniem azbestu realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego”. Kontakt z Zespołem Gospodarki Wodnej i Ochrony Powierzchni Ziemi: tel. 32 60 32 241, 32 60 32 341. (eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

• 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Piorun zabił młodą dziewczynę i ranił jej narzeczonego. Mieli wziąć ślub 8 maja

Tragiczne skutki burzy, która przetoczyła się nad Raciborszczyzną, wieści z sali sądowej, złodziejski proceder w Samborowicach – to tylko część artykułów, które opublikowano na łamach „Nowin Raciborskich” na przełomie kwietnia i maja 1911 r. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie.

Wojciech Żołneczek

RACIBÓRZ • 27 kwietnia 1911 r.

Napad z wdzięczności

Racibórz. Sąd przysięgłych skazał w pierwszym dniu rozpraw robotnika Mikołaja Warmulę z Górnego Niewiadomia na 3 lata więzienia, jego towarzysza, szlepera, Karola Węglorza na 6 miesięcy i 3 dni więzienia za rabunek na publicznej drodze. Obaj pozwolili się w dniu wypłaty fundować przez górnika Szudmoka w knajpie wódką i piwem, a z wdzięczności napadli go w drodze do domu i zrabowali mu resztę pieniędzy w kwocie 15 marek oraz zegarek z łańcuszkiem.

Ofiary piorunu

Racibórz. W poniedziałek po południu około godz. 2 przeciągała krótkotrwała burza ponad Raciborzem i okolicą. Nawałnica zaskoczyła na drodze pomiędzy Strzybnikiem a Sanssouci* powracających pieszo z Raciborza do domu Adolfa Plenera i jego narzeczoną Katarzynę Hildebrandt z Modzurowa, którzy przed deszczem schronili się nierozważnie pod stojącą przy drodze lipą. Nagle uderzył piorun w drzewo i zabił dziewczynę na miejscu, a jej narzeczonego ogłuszył. Grom przeszedł młodemu Plenerowi przez kapelusze, zesłizgnął się wzdłuż ciała, zdruzgotał szkło zegarka kieszonkowego i łańcuszek, a spaliwszy młodemu człowiekowi bok, spuścił się po nogach w ziemię. Plener stracił przytomność, a gdy następnie przyszedł do siebie, nie wiedział, co się z nim stało. Wkrótce po wypadku powracała tą samą drogą wozem siostra zabitej Hildebrandtówny z Raciborza do domu, a widząc porażonych leżących pod drzewem, postarała się o pomoc i zabrała obie ofiary piorunu ze sobą. Ślub młodej pary miał się odbyć w poniedziałek 8 maja, niestety Pan Bóg, bez którego woli nic się nie dzieje, inaczej zarządził.

W Brzeziu uderzył piorun podczas poniedziałkowej burzy w dom posiadziciela Franciszka Kapuszczyka, lecz postrzącał tylko obrazy ze ściany i uszkodził w kilku miejscach mury.

W Nowych Ocicach, pow. raciborski, ubezwładnił piorun gospodarza Policę, pracującego w polu.

* Mowa o gospodzie pod Raciborzem.

RACIBÓRZ • 29 kwietnia 1911 r.

Kara dla bandytów

Racibórz. Sąd przysięgłych skazał robotnika Franciszka Jasionkę i zduna Antoniego Szulca, każdego na dwa lata domu karnego, kowala Józefa Hyllenbrandta z Rybnika na 9 miesięcy więzienia, wszystkich za rabunek.

Okradł oberżystę

Żory. Do oberży Sledziony w Warszowicach zakradł się złodziej i zrabował rozmaite towary w wartości 300 marek oraz welocyped.

Deszcz dla ochłody

Racibórz. Po dwutygodniowej pięknej pogodzie powietrze znowu znacznie się oziębiło. Wczoraj mieliśmy deszcz, który orzeźwił drzewa, rośliny, zboża i spieczone pola.

Dołożyli mu sześć lat odsiadki

Racibórz. Przed sądem przysięgłych stawał w końcu ubiegłego tygodnia pomocnik handlowy Jan Kieś z Raciborza, odsiadujący obecnie karę 7-miu lat w tutejszym domu karnym za usiłowane zabójstwo syna młynarza Sławika w Markowicach, który go przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży. Obecnie toczył się przeciwko Kiesiowi proces o kłusownictwo w książęcych lasach pod Miedonią i w Raszczycach oraz o usiłowane zabójstwo leśnego Ryborza, który go pochwycił na kłusownictwie. Kieś zapierał się wprawdzie wszystkiego, lecz świadkowie go poznali, a sąd skazał go na dodatkową karę 6 lat domu karnego.

Złodziej nie daje im żyć

Sardziny, pow. raciborski*. Od dłuższego czasu w naszej wio-

sce, chociaż nie bardzo bogatej, wywłaszcza jakiś dotąd niewyszczególniony złodziej kilku gospodarzy z kur. Kilka tygodni złodziej kradzieży zaprzestał, aż tu znowu w nocy z czwartku na piątek chałupnika Kwaśnego wywłaszczał złodziej z trzech najpiękniejszych kur. Złodziej miał dosyć czasu do wybierania co lepsze, bo p. Kwaśny buduje i po ciężkiej pracy twardo śpi. Byłby czas największy, aby złodzieja złapano i oddano w ręce sprawiedliwości.

Śmierć więźnia

Rybnik. Kupiec Jan Mrózek, pochodzący z okolicy Rybnika, a osadzony w więzieniu śledczym w Dortmundzie, połknął w przystępie zaćmienia umysłu kawał żelaza, co spowodowało jego śmierć.

Pożar w firmie

Rybnik. W czwartek wieczorem wybuchł ogień w pile parkowej firmy Martiniego, zniszczył dach od szopy i uszkodził kilka maszyn. Szkody obliczają na 2500 marek.

Podpalacz?

Z Rybnickiego. W okolicy Rybni-

ka powstało w ostatnich dniach kilka pożarów. W Dolnej Mszanej spalił się dom posiadziciela Salomona. W Wielkiej Turzy wybuchł ogień w zagrodzie siedlaka Alojzego Lasoka. Dwie maszyny, stojące w stodole, oraz 40 centnarów siana i 50 centnarów słomy stały się pastwą płomieni. Przypuszczają, iż ogień został umyślnie podłożony.

Przestroga

Radlin w Rybnickiem. Chociaż spóźnione, jednak muszę donieść publiczności przestroge, że ludzie się mają zabezpieczyć na przypadek ognia czyli pożaru i to nie tylko domostwa, ale także domowe rzeczy, czyli meble, i że także należy pieniądze zanosić do banku, których dzięki Bogu mamy już kilka. Jak już doniosłem raz pewnego o pożarach, które aż trzy razy nawiedziły naszą gminę, tak jeszcze dodaję, że wszyscy byli zabezpieczeni, ale jednak najdotkliwszą stratę ponosi wdowa Paszędowa, której zgorzało wszystko aż do ziemi, ponieważ wszystkie jej budynki były z drzewa i słomą kryte. Przytem też spłonęły wszystkie jej meble, maszyny i wszystkie

narzędzia gospodarskie, tak, że tylko w lichym ubiorze życie uratowała. Podobno i większa ilość pieniędzy miała zgorzeć; jeden ze strażaków mi mówił, że widział wielką masę złotych pieniędzy, jak się topiły, ale dostać ich nie mógł, bo się już belki waliły do izby, i ledwo drogocenny zegarek porwał i z życiem uciekł. Miało być pieniędzy pono kilka tysięcy marek. Gdyby były w jakiej kasie lub banku, byłyby przyniosły procenta, i nie byłyby się spaliły, a tak poszły z dymem, chociaż były podobno w szklankach zapakowane.

Niech to będzie dla ludzi przestroga, żeby zabezpieczali wszystko na wypadek pożaru, budynki, meble, ubiory, bydlę i wszystko w ogóle, oraz żeby pieniądze w większej ilości w domu nie przechowywali, bo je może złodziej ukraść, pożar strawić lub inne przypadki nieszczęśliwie mogą się z nimi zdarzyć. W banku złożone są pieniądze pewne i jeszcze procenta przynoszą.

* Mowa o Żerdzinach.

Berlińska sztuczna farbiernia i chemiczny zakład czyszczenia

H. Schlieve;
Racibórz,
główny interes
Długa ul. 46,
filia
Tumska ul. (Domstr.) 3.
Telefon 113.
Największy interes na miejscu, jak najszybsze wykonanie.

Herren- und Herren-Garderobe
jeder Art
wird sauber gereinigt
u. tadellos ausgebügelt.

K. Struhalla, Racibórz,
Odrzańska ul. 31, I piętro
w domu masarza p. **R. Morawos** poleca swój
wielki skład zegarów ściennych
po jak najniższych cenach.
Zegarki kieszonkowe
w wielkim wyborze.
Obrączki ślubne
wykonuje się szybko i tanio.
Gramofony,
bez zmiany sztyftów, płyty tanio. Jedyne skład zegarów bez naciągania.
Reparacje wykonuje się szybko i fachowo.



I LIGA (PZPN)
XXVI kolejka (23/25.04.2021)
GKS Jastrzębie – Termalica Nieciecza 0:0
Chrobry Głogów – GKS Tychy 1:0 (0:0)
Radomiak Radom – Odra Opole 1:0 (0:0)
Resovia Rzeszów – Zagłębie Sosnowiec 1:2 (1:1)
Korona Kielce – ŁKS Łódź 1:2 (0:0)
Widzew Łódź – Górnik Łęczna 0:0
GKS Bełchatów – Sandecja Nowy Sącz 0:2 (0:1)
Arka Gdynia – Stomil Olsztyn 2:0 (1:0)
Puszcza Niepolomice – Miedź Legnica <i>(meczw przełożony na 19.05.2021 roku)</i>

Zaległy mecz XXII kolejki (21.04.2021)
Arka Gdynia – Termalica Nieciecza 1:1 (0:0)
Zaległy mecz XXV kolejki (20.04.2021)
GKS Tychy – Radomiak Radom 1:0 (1:0)

TABELA			
1. Termalica Nieciecza	23	49	37:16
2. Górnik Łęczna	26	47	36:18
3. ŁKS Łódź	26	46	47:29
4. Radomiak Radom	25	46	35:17
5. GKS Tych	26	44	33:20
6. Arka Gdynia	26	43	35:25
7. Sandecja Nowy Sącz	26	36	35:36
8. Odra Opole	26	36	25:28
9. Widzew Łódź	26	36	23:27
10. Puszcza Niepolomice	25	34	26:28
11. Miedź Legnica	24	33	35:28
12. Chrobry Głogów	25	33	28:35
13. Korona Kielce	25	32	19:29
14. Stomil Olsztyn	26	26	24:40
15. Resovia Rzeszów	26	24	19:34
16. Zagłębie Sosnowiec	26	23	25:35
17. GKS Jastrzębie	25	21	20:39
18. GKS Bełchatów	26	17	18:36

XXVII kolejka (27/29.04.2021)
Miedź Legnica – Górnik Łęczna (wt 17:00), GKS Bełchatów – Widzew Łódź (wt 17:40), Stomil Olsztyn – Korona Kielce (śr 16:00), Sandecja Nowy Sącz – Resovia Rzeszów (śr 16:00), Odra Opole – Chrobry Głogów (śr 17:00), Zagłębie Sosnowiec – Arka Gdynia (śr 17:00), ŁKS Łódź – Radomiak Radom (śr 17:40), Termalica Nieciecza – Puszcza Niepolomice (śr 20:00), GKS Jastrzębie – GKS Tychy (cz 17:40).

XXVIII kolejka (30.04/02.05.2021)
Widzew Łódź – Miedź Legnica (pt 17:40), Chrobry Głogów – ŁKS Łódź (sb 12:40), Korona Kielce – Zagłębie Sosnowiec (sb 17:00), Resovia Rzeszów – GKS Bełchatów (nd 12:00), GKS Jastrzębie – Odra Opole (nd 12:40), Górnik Łęczna – Termalica Nieciecza (nd 12:40), Puszcza Niepolomice – GKS Tychy (nd 19:00), Radomiak Radom – Stomil Olsztyn (nd 19:10), Arka Gdynia – Sandecja Nowy Sącz (meczw przełożony na 19.05.2021 roku).

A KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)
XXI kolejka (24/25.04.2021)
Jankowice – Bełk II 3:4 (0:3)
Orzepowice – Wilchwy 1:0 (0:0)
Rydułtowy – Kleszczów 6:0 (0:0)
Niewiadom – Szczekowice 1:3 (1:1)
Baranowice – Boguszowice 3:1 (2:1)
Grabownia-Golejów – Radlin 3:1 (2:1)
Zory – Mszana 1:1 (1:0)
Ochojec – Jejkowice 2:2 (0:0)

TABELA			
1. Jejkowice	17	44	67:16
2. Rydułtowy	17	37	44:16
3. Bełk II	17	31	40:38
4. Mszana	17	30	42:20
5. Boguszowice	17	30	61:41
6. Radlin	17	30	40:23
7. Baranowice	17	30	34:29
8. Ochojec	17	29	52:28
9. Zory	17	29	38:33
10. Jankowice	17	27	53:50
11. Orzepowice	17	21	43:52
12. Niewiadom	17	17	45:50
13. Grabownia-Golejów	17	14	35:65
14. Szczekowice	17	9	20:76
15. Kleszczów	17	6	16:53
16. Wilchwy	17	6	20:60

XXII kolejka (01.05.2021)
Bełk II – Niewiadom (sb 13:00), Mszana – Orzepowice (sb 17:00), Boguszowice – Ochojec (sb 17:00), Jejkowice – Rydułtowy (sb 17:00), Kleszczów – Jankowice (sb 17:00), Szczekowice – Zory (sb 17:00), Radlin – Baranowice (sb 17:00), Wilchwy – Grabownia-Golejów (sb 17:00).

XVII zaległa kolejka (03.05.2021)
Zory – Radlin (pn 14:00), Ochojec – Mszana (pn 17:00), Rydułtowy – Wilchwy (pn 17:00), Niewiadom – Orzepowice (pn 17:00), Jankowice – Grabownia-Golejów (pn 17:00), Boguszowice – Bełk II (pn 17:00), Baranowice – Szczekowice (pn 17:00), Jejkowice – Kleszczów (pn 17:00).

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)
XXVII kolejka (24.04.2021)
Pniówek Pawłowie – ROW Rybnik 2:1 (1:0)
Ruch Chorzów – Polonia Bytom 2:1 (2:1)
Górnik Zabrze II – Rekord Bielsko-Biała 1:2 (0:1)
Miedź Legnica II – Stal Brzeg 1:3 (0:3)
MKS Kluczbork – Ślęza Wrocław 0:5 (0:2)
LKS Goczałkowice – Polonia Nysa 4:0 (3:0)
Polonia Świdnica – Lechia Zielona Góra 0:4 (0:3)
Piast Żmigród – Foto Higiena Gać 1:1 (0:0)
Warta Gorzów Wlk. – Zagłębie Lubin II 1:2 (1:1)
Gwarek Tarnowskie Góry – pauza

TABELA			
1. Ruch Chorzów	26	68	68:20
2. Ślęza Wrocław	26	56	67:25
3. Polonia Bytom	25	55	56:28
4. Pniówek Pawłowie	26	55	49:29
5. Lechia Zielona Góra	25	40	37:33
6. LKS Goczałkowice	26	39	45:40
7. Zagłębie Lubin II	26	38	45:34
8. Rekord Bielsko-Biała	25	37	42:32
9. Stal Brzeg	25	35	46:37
10. Gwarek Tarnowskie Góry	25	34	38:48
11. MKS Kluczbork	26	33	40:50
12. Górnik Zabrze II	26	28	40:45
13. Miedź Legnica II	26	27	30:43
14. Warta Gorzów Wlk.	26	27	28:42
15. ROW Rybnik	25	26	33:46
16. Piast Żmigród	26	25	38:46
17. Foto Higiena Gać	25	22	33:56
18. Polonia Nysa	25	17	29:62
19. Polonia-Stal Świdnica	26	16	30:78

XXVIII kolejka (01.05.2021)
Zagłębie Lubin II – MKS Kluczbork (sb 13:00), Ślęza Wrocław – Piast Żmigród (sb 14:00), ROW Rybnik – LKS Goczałkowice (sb 17:00), Stal Brzeg – Pniówek Pawłowie (sb 17:00), Polonia Bytom – Warta Gorzów Wielkopolski (sb 17:00), Polonia Nysa – Górnik Zabrze II (sb 17:00), Foto Higiena Byskawica Gać – Gwarek Tarnowskie Góry (sb 17:00), Rekord Bielsko-Biała – Polonia-Stal Świdnica (sb 17:00), Lechia Zielona Góra – Ruch Chorzów (sb 17:00), Miedź Legnica II – pauza.

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)
XXIV kolejka (24/25.04.2021)
Pszów – Krzykowice 3:4 (2:3)
Lyski – Owsiszcze 4:0 (2:0)
Bełsznica – Markowice 5:1 (1:1)
Czyżowice II – Górki Śląskie 1:5 (0:3)
Zawada – Gorzyce II 0:4 (0:0)
Adamowice – Pietraszyn 1:3 (1:1)
Gamów – Pstrążna 1:2 (1:0)
Rzuchów – Zabelków 1:4 (0:0)
Grzegorzowice – pauza

TABELA			
1. Grzegorzowice	17	45	76:21
2. Bełsznica	18	41	66:36
3. Pietraszyn	18	37	54:36
4. Owsiszcze	18	33	48:35
5. Lyski	18	32	61:31
6. Markowice	18	31	37:34
7. Górki Śląskie	18	28	42:38
8. Krzykowice	18	26	56:35
9. Gorzyce II	18	26	53:45
10. Adamowice	18	26	38:42
11. Gamów	17	22	37:44
12. Pszów	18	20	45:41
13. Pstrążna	18	20	46:60
14. Czyżowice II	18	19	42:62
15. Zawada	18	16	25:53
16. Zabelków	18	15	35:47
17. Rzuchów	18	3	13:114

XXV kolejka (01.05.2021)
Gorzyce II – Rzuchów (sb 11:00), Owsiszcze – Czyżowice II (sb 14:00), Górki Śląskie – Pszów (sb 14:00), Krzykowice – Zawada (sb 14:00), Zabelków – Gamów (sb 14:00), Pstrążna – Bełsznica (sb 14:00), Markowice – Adamowice (sb 14:00), Pietraszyn – Grzegorzowice (sb 14:00), Lyski – pauza.

XIX zaległa kolejka (03.05.2021)
Gorzyce II – Górki Śląskie (pn 11:00), Adamowice – Rzuchów (pn 14:00), Zabelków – Owsiszcze (pn 17:00), Pstrążna – Lyski (pn 17:00), Markowice – Czyżowice II (pn 17:00), Pietraszyn – Pszów (pn 17:00), Grzegorzowice – Zawada (pn 17:00), Bełsznica – Gamów (pn 17:00), Krzykowice – pauza.

JUNIORZY MŁODSI B2 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
III kolejka (25.04.2021)			
Nędza – Pietrowice Wielkie			10:0 (5:0)
Markowice – Kuźnia Raciborska			8:2 (7:0)
TABELA			
1. Nędza	1	3	10:0
2. Markowice	1	3	8:2
3. Kuźnia Raciborska	1	0	2:8
4. Pietrowice Wielkie	1	0	0:10

IV kolejka (02.05.2021)
Markowice – Nędza (nd 11:00), Pietrowice Wielkie – Kuźnia Raciborska (nd 11:00).

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)
XXIV kolejka (24/25.04.2021)
Unia Turza Śląska – Decor Bełk 1:3 (0:0)
Unia Książenice – Kuźnia Ustroń 0:1 (0:0)
Podbeskidzie Bielsko-Biała II – Odra Wodzisław Śląski 8:0 (2:0)
Drzewiarz Jasienica – Czaniec 0:1 (0:0)
Rozwój Katowice – Orzeł Łękawica 4:0 (1:0)
Spójnia Landek – Jedność Przyszowice 4:0 (0:0)
Czechowice-Dziedzice – Radziechowy 2:1 (0:0)
Tychy II – Iskra Pszczyna 10:0 (8:0)

Zaległy mecz XIX kolejki (21.04.2021)
Orzeł Łękawica – Spójnia Landek 5:3 (0:1)

TABELA			
1. Odra Wodzisław Śląski	22	52	66:29
2. Unia Turza Śląska	23	41	51:36
3. Decor Bełk	23	41	44:33
4. Spójnia Landek	21	40	62:24
5. Unia Książenice	22	39	35:34
6. Rozwój Katowice	22	37	46:29
7. Tychy II	23	34	58:42
8. Kuźnia Ustroń	23	34	42:45
9. Podbeskidzie B-B II	22	31	51:39
10. Drzewiarz Jasienica	21	31	28:32
11. Czechowice-Dziedzice	21	27	35:35
12. Czaniec	21	27	30:46
13. Orzeł Łękawica	22	26	34:39
14. Jedność Przyszowice	22	21	21:51
15. Radziechowy-Wieprz	21	19	22:42
16. Iskra Pszczyna	23	8	22:77
17. Odra Centrum Wodzisław* 16	18	29:43	

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

Zaległy mecz XXI kolejki (28.04.2021)
Czechowice-Dziedzice – Czaniec (śr 17:30).

XXV kolejka (01.05.2021)
Podbeskidzie Bielsko-Biała II – Spójnia Landek (sb 11:00), Czechowice-Dziedzice – Iskra Pszczyna (sb 13:00), Odra Wodzisław Śląski – Unia Turza Śląska (sb 17:00), Unia Książenice – Radziechowy-Wieprz (sb 17:00), Decor Bełk – Jedność Przyszowice (sb 17:00), Czaniec – Rozwój Katowice (sb 17:00), Orzeł Łękawica – Tychy II (sb 17:00), Kuźnia Ustroń – Drzewiarz Jasienica (sb 17:00).

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)
XV kolejka (24/25.04.2021)
Rowień – Czuchów 6:5 (2:3)
Szczerbice – Godów 5:1 (2:1)
Kamień – Gołkowice 0:1 (0:0)
Gotartowice – Kokoszyce 2:3 (1:0)
Krostoszowice – Stanowice 0:5 (0:2)
Odra Wodzisław Śląski II* – Dębieńsko 0:3 (wo)

TABELA			
1. Stanowice	12	31	55:10
2. Kokoszyce	12	28	34:28
3. Gołkowice	12	22	24:19
4. Szczerbice	12	20	41:21
5. Gotartowice	12	18	24:18
6. Krostoszowice	12	16	25:22
7. Rowień	12	13	26:38
8. Czuchów	12	10	29:39
9. Godów	12	8	28:48
10. Dębieńsko	12	8	19:50
11. Kamień	12	3	7:39
12. Odra Wodzisław Śl. II*	12	25	48:28

**Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.*

XXVI kolejka (01/02.05.2021)
Kokoszyce – Kamień (sb 17:00), Gołkowice – Krostoszowice (sb 17:00), Czuchów – Szczerbice (nd 17:00), Godów – Gotartowice (nd 17:00), Dębieńsko – Rowień (nd 17:00), Stanowice – pauza.

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)
XIV kolejka (24/25.04.2021)
Bojanów – Tworzków II 1:6 (0:4)
Brzezie II – Bolesław 1:8 (0:2)
Cyprzanów – Wojnowice 5:1 (2:1)
Owsiszcze II – Rogów II 0:0
Turza Śląska II – Olza 5:1 (1:0)
Buków – Krzanowice II 0:0

TABELA			
1. Buków	12	32	51:11
2. Turza Śląska II	12	29	35:14
3. Cyprzanów	12	22	39:28
4. Tworzków II	12	22	33:31
5. Rogów II	12	18	31:21
6. Wojnowice	12	18	28:23
7. Krzanowice II	12	17	30:33
8. Olza	12	17	20:23
9. Bolesław	12	10	30:35
10. Owsiszcze II	12	10	7:33
11. Brzezie II	12	9	25:35
12. Bojanów	12	3	18:60

XXV kolejka (01/02.05.2021)
Wojnowice – Brzezie II (sb 14:00), Rogów II – Buków (sb 17:00), Krzanowice II – Cyprzanów (sb 17:00), Bolesław – Bojanów (sb 17:00), Owsiszcze II – Turza Śląska II (nd 14:00), Tworków II – Olza (nd 15:00).

KLASA OKRĘGOWA GRUPA MISTRZOWA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

V kolejka (24/25.04.2021)
Granica Ruptawa – Unia Racibórz 4:0 (1:0)
Plomień Potomia – Forteca Świerklany 1:2 (1:0)
Pierwszy Chwałowice – Krzyżanowice 0:5 (0:3)
Tworków – Czarni Gorzyce 0:0

TABELA			
1. Krzyżanowice	1	3	5:0
2. Granica Ruptawa	1	3	4:0
3. Forteca Świerklany	1	3	2:1
4. Czarni Gorzyce	1	1	0:0
4. Tworków	1	1	0:0
6. Plomień Potomia	1	0	1:2
7. Unia Racibórz	1	0	0:4
8. Pierwszy Chwałowice	1	0	0:5

VI kolejka (01.05.2021)
Krzyżanowice – Tworków (sb 17:00), Forteca Świerklany – Unia Racibórz (sb 17:00), Czarni Gorzyce – Granica Ruptawa (sb 17:00), Plomień Potomia – Pierwszy Chwałowice (sb 17:00).

I zaległa kolejka (03.05.2021)
Czarni Gorzyce – Forteca Świerklany (pn 17:00), Krzyżanowice – Unia Racibórz (pn 17:00), Pierwszy Chwałowice – Tworków (pn 17:00), Plomień Potomia – Granica Ruptawa (pn 17:00).

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)
XIV kolejka (24.04.2021)
Ocice Racibórz – Rudy II 4:0 (2:0)
Czernica II – Gaszowice II 3:0 (0:0)
Zwonowice – Studzienna II 9:0 (3:0)
Dzimierz – Ruda Kozielska 2:1 (1:0)
Plonia Racibórz – Nowa Wieś II 5:1 (1:1)
Kuźnia Raciborska II – pauza

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Kupię każdą Toyotę. 531-666-333.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

• Skup aut – Racibórz, 664-087-328. Dojazd do klienta. Gotówka od ręki. Najlepsze ceny.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągnik „dzik” z osprzętem. Więcej informacji: tel. 604-256-826.

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Kredyt hipoteczny i mieszkaniowy. Oferta dwunastu najlepszych banków. Wkład własny od 10%. tel. 730-809-809.

• Konsolidacja do 200 tys. RRSO od 7,9 %, spłata chwilówek i kredytów, tel. 730-501-503.

• Zwrot prowizji, upadłość konsumencka, oddłużenie z długów i pisanie pism procesowych, obsługa prawna, tel. 792-114-110.

• Szybka pożyczka na dowód, tel. 500-853-100.

• Bezzwrotne dotacje dla firm w ramach Tarczy Antykryzysowej tel. 732-901-901.

• Pożyczka do 60 tys. bez zaświadczeń. Tel. 32-700-78-98

MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22 – 87 lat., www.zolyty.pl, tel. 730-251-897.

NAUKA

• Kupię książkę „Husyci w Górnym Śląsku”. Kontakt: tel. 666-707-541, adres mailowy: elzbietaaplaczek1@gmail.com.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

• Kupię dom w centrum Raciborza – może być do remontu lub działkę budowlaną. Mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej, itp. tel. kom. 693-495-957, domijul@poczta.fm.

• Kupię mieszkanie oraz garaż w Raciborzu lub Kuźni Raciborskiej. Zapraszam, tel. 501-875-209.

• Kupię starszy dom do remontu lub gospodarstwo, powiat Raciborski, 663-224-810.

• Kupię dom do remontu, okolice Rybnika i Raciborza. 506-157-444.

• Kupię działkę budowlaną (od 700 do 3 000 mkw). Lokalizacja: Rzechów, Pstrążna, Łuków, oraz okolice. tel. 506-157-444.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Lokale handlowe: 80, 38 i 20 m kw., Racibórz, Opawska 67, tel. 609-224-470, 739-660-469.

• Mieszkania 36 m kw., pokój z aneksem kuchennym, cena 700 zł, Racibórz, Bosacka 52, 502-139-302.

• Wynajmę lokal 40 m kw. na działalność gastronomiczną, handlową, biurową lub inną, Racibórz, Bosacka 52, cena 1000 zł netto, 502-139-302.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831

POSZUKUJĘ PRACY

• Osoba z Raciborza zaopiekuję się osobą starszą, samotną w zamian za dom, 516-392-147 po 14.00.

RÓŻNE

• Sprzedam nowe łóżko z materacem 140 x 200, nie używane, Racibórz, 693-861-032

TURYSTYKA

• Wczasy dla seniora – Krynica Morska – 8 dni od 799 zł/os., Stegna – 8 dni od 749 zł/os. tel. 534244044, (22)834-95-29.

USŁUGI

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzeziny, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel. 513-611-500.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien 514-666-992.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, tynki, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Usługi budowlane, tynki zwykłe dekoracyjne, remonty zewnętrzne, wewnętrzne, adaptacja strychów, kafelkowanie, montaż okien, drzwi, 604-761-326.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Kompleksowe wykończenia wnętrz, 601-245-041.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, bachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, 696-249-017.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja: 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.



Odmień nasz los..

adoptuj przyjaciela...

www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Zborowa 4 czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł

- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł

- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca (promocja) – 5 zł
- towarzyskie – 30 zł

- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud.– 15 zł

- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł!

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czterwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej


Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Mieszkanie na sprzedaż:

- ul. Dworska, I piętro, 48,70 m², mieszkanie 3-pokojowe 180.000 tys. zł – do negocjacji

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. Żółkiewskiego 22, parter 109,81 m² + piwnica 62,15 m²
- ul. PRACY 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, kondygnacja minus 1 – 283,75m²
- OPAWSKA 3, I piętro, 267,38m²

Szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?

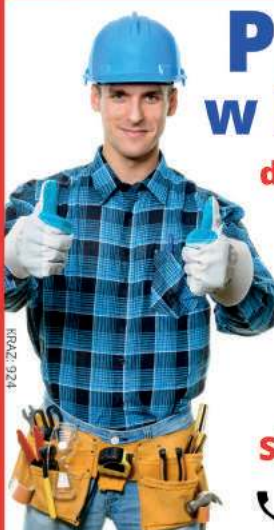
NOWY SERWIS REKRUTACYJNY**praca nowiny.pl**RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZIŚLAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE**praca.nowiny.pl** Sprawdź nas już dziś!**BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA**

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.





PRACA w Niemczech

dla kobiet i mężczyzn

- pracownik magazynu firmy kurierskiej
- sortowacz surowców wtórnych
- pracownik usług komunalnych

Skontaktuj się z nami

691 515 230



Wakacje z końmi 2021

ZAPEWNIAMY

- Pełne wyżywienie
- Wykwalifikowana kadra
- Zakwaterowanie w domkach kempingowych
- Nadzór Kuratorium Oświaty
- Ubezpieczenie NNW

W PROGRAMIE:

- Lekcje jazdy konnej
- Zajęcia teoretyczne (z zakresu pielęgnacji, opieki, żywienia i treningu koni)
- Zajęcia sportowe i rekreacyjne
- Zajęcia artystyczne
- Zajęcia praktyczne (nauka jazdy konnej, nauka siodłania i czyszczenia koni, opieka stajenna)
- Konkursy
- Gry i zabawy (terenowe, edukacyjne)
- Basen
- Dyskoteka, ognisko
- Przejazdźka bryczką
- Lekcje woltyżerki i lonżowania koni

TURNUSY

I	28.06 - 07.07.2021
II	12.07 - 21.07.2021
III	26.07 - 04.08.2021
IV	09.08 - 18.08.2021
V	21.08 - 30.08.2021

kolonie 2100 za turnus | 10 dni

półkolonie 1800 za turnus | 10 dni

Klub Jeździecki AquaBrax Szymocice, ul. Boczna 2, 47-440 Nędza/Szymocice

INFORMACJE I ZAPISY ✉ marketing@braxton.pl ☎ 32 415 75 85

NASI SPECJALIŚCI :**ostromed**
CENTRUM MEDYCZNE**► Kompleksowa diagnostyka USG**

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej

► Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

► Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

► Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

► Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

► Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

► Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

► Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

► Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

► Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

► Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Maciot-Skurk
lekarz w trakcie specjalizacji z kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne, UKG (USG serca), Holter EKG

► Szpitalny punkt pobrań krwi

tel. 32 755 50 07
tel. kom. 539 149 649

► Gabinet psychologiczny

mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny
pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

► Poradnia nefrologiczna**► Poradnia chorób metabolicznych**

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

ul. Jana Kasprzowicza 1
47-400 Racibórz

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów**Nowiny art**

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!**WYKONUJEMY:**

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



